

DZIEJE DIECEZJI WARMIŃSKIEJ W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA (1945—1965)

SŁOWO WSTĘPNE

Granice Diecezji Warmińskiej pokrywają się z granicami politycznymi przedwojennych Prus Wschodnich. Cały ten obszar liczył 36 999 km² i był zamieszkały mniej więcej przez 2 500 000 ludzi. W maju roku 1944, według schematyzmu diecezjalnego liczba katolików na tym terenie wynosiła tylko 373 480, przy czym z dekanatu tyłżyckiego (będącego w ogniu walki), podano ilość wiernych w przybliżeniu. W tym samym czasie istniało w diecezji 194 parafii, podzielonych na 19 dekanatów. Ilość duchowieństwa wynosiła 368 kapłanów diecezjalnych i 33 kapłanów zakonnych¹.

Obszar Diecezji Warmińskiej, który po wojnie znalazł się w granicach Polski, liczy 24 344 km². Obecnie równa się on terenowi sześciu diecezji katolickich, trzech diecezji poznańskich, krakowskich lub wrocławskich i dwóch diecezji warszawskich lub sandomierskich.

W końcowej fazie wojny Diecezja Warmińska przeżyła ogromny wstrząs i przewrót. „Taran wojenny przewalił się, zwłaszcza przez północną część diecezji, z całą swoją okropnością. Stolica diecezji, Frombork, legła w gruzach, kuria biskupia została spalona, pałac biskupi zdewastowany, trzy kanonie zniszczone, pięć kanonij mocno uszkodzonych, dach katedry — poszarpany, potężna dzwonnica spalona. W Braniewie obydwa gmachy seminarium duchownego zostały zupełnie zburzone”. Ale nie tylko główne ośrodki życia diecezjalnego padły ofiarą zawieruchy wojennej. „Dotkliwie także ucierpiały przez wojnę ośrodki parafialne. Kilkanaście kościołów legło w gruzach, około 200 kościołów poważnie uszkodzono, prawie wszystkie kościoły wewnętrznie wyrabowano. Plebanie nie lepszy przedstawiały widok. Prawie wszystkie wewnętrznie zdewastowano, 22 plebanie spłonęły, a wraz z nimi kilkadziesiąt budynków gospodarczych. W wyjątkowych tylko miejscach uratowano akta parafialne”².

Jeszcze boleśniejsze straty zaistniały w ludności diecezji. Na początku roku 1945, w tej części diecezji, jaka przypadła Polsce, pozostało zaledwie około 200 000 mieszkańców. Po kilku miesiącach liczba ta zmniejszyła się prawie do połowy z powodu wysiedlenia ludności niemieckiej. Z dawnej ludności katolickiej pozostało na miejscu tylko około 50 000 wiernych, a z duchowieństwa tylko 70 księży diecezjalnych i 6 zakonnych³.

¹ Personalschematismus der Diözese Ermland und freien Prälatur Memel (Stand vom Mai 1944). Odbity na powielaczu. Por.: ks. J. Obląk: *Z powojennych dziejów Diecezji Warmińskiej*, luty — wrzesień 1945, „Polonia Sacra” 1956 zes. 34, s. 397.

² Archiwum Kurii Biskupiej w Olsztynie (w skrócie AKBO), Teczka: Ordynariusz, nr. 1, ks. T. Bensch, *Przegląd działalności Kościoła Katolickiego w Diecezji Warmińskiej od 1 września 1945 do 31 grudnia 1950*.

³ Tamże.

Na ziemi opuszczone przez Niemców, „gdy wybiła godzina równania rachunków stuleci”, zaraz po wojnie zaczęła napływać ludność polska, a w ślad za nią — i kapłani polscy. Wkrótce z dawnego bastionu protestantyzmu w Prusach, powstał nowy, potężny i poważny ośrodek życia katolickiego. Zmieniła się mapa Kościoła katolickiego w tej części Europy i rozpoczął się nowy porządek rzeczy. Trzeba było teraz ustanowić naczelną władzę diecezjalną, stworzyć nową organizację kościelną, odbudować instytucje, kościoły, plebanie i życie religijne, jednym słowem: zakładać niemal od podstaw Kościół katolicki na Warmii, Mazurach i Powiślu, ten materialny i ten żywy.

Niniejsze opracowanie dziejów Diecezji Warmińskiej w jej nowym etapie rozwoju nsiłuje przedstawić ogrom pracy i wkładu Kościoła w utwierdzenie życia katolickiego i polskiego na ziemiach warmińsko-mazurskich. Nie jest to jednak opracowanie wszechstronne, ponieważ nie wszystkie materiały archiwalne są dostępne lub możliwe do wykorzystania. Mimo to, jakaś synteza działalności Kościoła w minionym dwudziestoleciu jest potrzebna i wskazana. Autor na ogół wstrzymuje się od wydawania sądów ze względu na bliskość czasów opisywanych i brak odpowiedniej perspektywy czasu.

I. RZĄDCY DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

I. Administrator Apostolski Ks. Teodor Bensch

Po powrocie do kraju latem 1945, kardynał August Hlond w nadzwyczaj szybkim tempie dokonał organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Na mocy specjalnych uprawnień, otrzymanych 8 lipca 1945 od Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, zamianował dnia 15 sierpnia 1945 administratorów apostolskich na przyłączonych do Polski Ziemiach Odzyskanych⁴. Administratorem apostolskim dla Diecezji Warmińskiej został Ks. Teodor Bensch⁵.

Jego jurysdykcji podlegał teren Diecezji Warmińskiej znajdujący się obecnie w granicach Polski. Przysługiwać mu miały insygnia i przywileje protonotariusza apostolskiego *de numero participantium*, a prawa i obowiązki biskupa rezydencjalnego. Otrzymał także władzę udzielania na swoim terytorium bierzmowania, pierwszej tonsury i święceń niższych⁶.

Nowy administrator apostolski Diecezji Warmińskiej urodził się 13 marca 1903, w Buku koło Poznania jako syn Józefa i Kazimierzy z Trzebińskich. Szkołę podstawową ukończył w Bruczkowie, a do gimnazjum uczęszczał w Grodzisku Wielkopolskim, Poznaniu i Lesznie, gdzie 1 czerwca 1923 złożył egzamin dojrzałości. Na uniwersytecie w Poznaniu studiował nauki prawo-ekonomiczne, uzyskując 28 czerwca dyplom magistra praw. Tego samego roku wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 12 czerwca 1932 z rąk kardynała Hlonda. Potem pracował jako wikariusz w Lesznie, skąd udał się na dalsze studia na Katolicki Uniwersytet w Lublinie, gdzie zdobył doktorat prawa kanonicznego. W latach 1936—7 przebywał w Rzymie na prak-

⁴ Por. ks. J. Oblak: dz. cyt., s. 409.

⁵ „Wiadomości Urzędowe Diecezji Warmińskiej”, wrzesień—grudzień 1945 s. 3.

⁶ Tamże, l. c.

tyce administracyjno-sądowej przy Rocie Rzymskiej i Kongregacji Soboru. Po powrocie do kraju został profesorem prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. W czasie wojny jakiś czas był internowany w obozie pod Poznaniem, potem przez 4 lata pracował na parafii w Krężnicy Jarej koło Lublina, wykładając równocześnie prawo kanoniczne w seminarium i pełniąc funkcję obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie biskupim w Lublinie. Gdy zakończyła się wojna, objął z powrotem stanowisko profesora prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie, ale już po kilku miesiącach został powołany na rzeczą Diecezji Warmińskiej⁷.

Do Olsztyna administrator apostolski przybył w godzinach rannych, dnia 1 września 1945. Na godz. 15 tego samego dnia zawiadzał wszystkich duchownych miasta Olsztyna do kancelarii dziekańskiej przy kościele św. Jakuba. Na oznaczoną godzinę zjawili się kapłani: dziekan Jan Hanowski, Alfons Wardecki, Józef Przeperski, Gilbert Pawleta, franciszkanin i Franciszek Borowiec. „Ks. Administrator Apostolski poinformował obecnych księży o celu zwołanego zebrania, którym jest formalne objęcie w posiadanie rządów Diecezji warmińskiej (*captio possessionis*). Kanoniczne objęcie urzędowania w diecezji odbyło się na mocy indultu specjalnego, jedynie przez odczytanie dekretu nominacyjnego wobec wyżej wymienionych księży. Dekret odczytał ks. dziekan, kanonik Jan Hanowski⁸. Protokółował ks. Borowiec. O swojej nominacji, jak również o przejęciu władzy kościelnej na Warmii administrator apostolski zawiadomił Kongregację Konsystorialną dnia 10 września tegoż roku, prosząc zarazem Ojca św. o błogosławieństwo apostolskie dla siebie, dla duchowieństwa i wiernych diecezji warmińskiej⁹.

Administrator Apostolski zdawał sobie sprawę z ciężaru władzy, jaki przyjął na siebie. W pierwszym swoim liście pasterskim, skierowanym 21 września 1945 do kapłanów, oświadczył z pokorą:

„Na mnie, niegodnego sługę Chrystusa, padł wybór z poleceniem objęcia władzy z dniem 1 września bieżącego roku. Nie bez lęku podjąłem się tego zadania, z którym wiąże się tak ciężka odpowiedzialność przed Bogiem. Tylko łaska Boża, jak mniemam, potrafiła uśmierzyć i rozprószyć troski stad powstałe, troski, które w pierwszej chwili groźną falą zalewały się zalewać moją duszę¹⁰.”

Uroczysty ingres Administratora Apostolskiego odbył się 14 października 1945 w Olsztynie, który wskutek zniszczenia Fromborka został wybrany na ośrodek rządów diecezjalnych. Administrator apostolski przybył procesjonalnie z kościoła Serca Jezusowego do kościoła św. Jakuba, gdzie w imieniu duchowieństwa powitał go dziekan ks. Hanowski¹¹. „W wypełnionej po brzegi świątyni odprawił ks. Administrator Apostolski Mszę św. pontyfikalną z kazaniem okolicznościowym, w którym przedstawił wiernym program i hasła swej przyszłej działalności”. Będą nimi prawda i miłość Chrystusowa.

⁷ „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, Gorzów 1957 styczeń, s. 9.

⁸ „Wiad. Urz. Diec. Warm.”, wrzesień—grudzień 1945 s. 4.

⁹ Teczka: Ordynariusz, nr. 1.

¹⁰ „Wiad. Urz. Diec. Warm.”, wrzesień—grudzień 1945 s. 5.

¹¹ Tamże, s. 4. „Wiadomości Urzędowe Warmińskiej Diecezji” (w skrócie WUWD) 1946; nr. 1 s. 7—9.

„Zapewne świat zawsze kłamał, zawsze oszukiwał, lecz nigdy bodaj w tym stopniu, co teraz. Przez szereg długich lat wojny propaganda hitlerowska systematycznie wszczyniała ludziom nieprawdę, wychowywała ich po prostu zawodowo w umiejętności zniekształcania rzeczywistości. Wszystkie nowoczesne środki, radio, kino, prasę, książkę i słowo, literaturę, sztukę i naukę wprzęgnięto w olbrzymi kierat owej smutnej pamięci propagandy. [...]”

Jedno z pierwszych przeto zadań Kościoła Chrystusowego musi być praca nad oczyszczeniem tej dusznej atmosfery nieszczerości i wzajemnej nieufności między rodakami. Cierpliwie i nieustannie padać musi z ambon naszych przestroga odwieczna: nie będziesz kłamał, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa. [...]

Miłość — oto drugie pojęcie zapomniane i spaczne przez wojnę. Słowo to dotąd tak słodkie, macezynie, kojące i serdeczne, niegdyś pierwsze i święte wśród chrześcijan, dziś — należy do słów ostatnich, ośmieszonych, jak stara szata zwietrzałych. Mówi się wprawdzie często o miłości, ale tak ciasno pojętej, tak materialnej, zmysłowej, że niczym się nie różni od rozszerzonej miłości własnej, od egoizmu, a więc od przeciwieństwa szlachetnego, zwróconego ku bliżnim uczucia. [...]

Czas na nowo zapalić pochodnię miłości i tą pochodnią przyświecać i prowadzić narodowi polskiemu”.

Ks. Teodor Bensch rządził Diecezją Warmińską przez 5 lat i prawie 5 miesięcy. Okres jego rządów ma znaczenie zasadnicze dla losów Diecezji Warmińskiej po drugiej wojnie światowej. Zasluga dziejową Administratora Apostolskiego jest, że sprostał ogromnym trudnościom, w jakich znalazła się Diecezja Warmińska w przełomowym okresie po wojnie i mocą swego ducha wydzwignął ją z chaosu powojennego.

Największą bodaj jego zasługą było położenie trwałych podwalin pod organizację i administrację kościelną diecezji. Jako doskonały kanonista ujął w ramy prawne zarząd diecezji i instytucje diecezjalne oraz dostosował do przepisów kodeksu prawa kanonicznego nowo powstające życie kościelne. Nie mając prawie żadnych środków materialnych, odważnie przystąpił do odrestaurowania kościołów i plebanij zniszczonych i zdewastowanych przez wojnę. Dysponując znikomą ilością kapłanów, zorganizował ośrodki duszpasterskie nie tylko na Warmii katolickiej, ale i na Mazurach dawniej protestanckich, a po wojnie zajętych przez osiedloną tam polską ludność katolicką. Celem zaradzenia brakowi duchowieństwa założył małe seminarium, a później erygował wyższe seminarium duchowne, co w ówczesnych warunkach było dowodem wielkiej odwagi, niezwyklej ufności w Opatrzność Boską. Na wielką skalę rozwinął akcję charytatywną w diecezji i uratował od zagłady wiele jej dóbr kulturalnych, bezcennych rękopisów i druków. Te i inne zasługi będą szerzej omówione w rozdziałach następnych.

2. Wikariusz Kapitulny, Ks. Wojciech Zink

Dnia 26 stycznia 1951, decyzją rządu PRL Administrator Apostolski Teodor Bensch został usunięty ze stanowiska Ordynariusza

Diecezji Warmińskiej. To samo stało się z jego wikariuszem generalnym, ks. Mieczysławem Karpińskim. Na żądanie przedstawiciela rządu tego samego dnia została zwołana rada konsultorów diecezjalnych celem wybrania wikariusza kapitulnego. W posiedzeniu wzięli udział: ks. Stanisław Chrzanowski z Olsztyna, ks. Leon Kamiński z Klewek, ks. Stanisław Kobylecki, kanclerz, ks. Stanisław Majewski ze Szczytna, ks. Stefan Zajkowski z Pasłęka i ks. Wojciech Zink, notariusz kurii. Po dłuższej debacie, w tajnym głosowaniu wybrali ks. Wojciecha Zinka na wikariusza kapitulnego¹².

Oczywiście wybór był kanonicznie nieważny, ponieważ przeprowadzono go nieformalnie i ponieważ Administrator Apostolski przed opuszczeniem diecezji mianował, o czym konsultorowie nie wiedzieli, drugiego wikariusza generalnego w osobie ks. Józefa Łapota, rektora seminarium. Wówczas Ks. Prymas, na mocy specjalnych pełnomocnictw od Stolicy Apostolskiej objął jurysdykcję na Ziemiach Odzyskanych i zamianował ks. Wojciecha Zinka swoim wikariuszem generalnym dla Diecezji Warmińskiej.

Dnia 3 lutego 1951 ogłoszono w diecezji następujący komunikat:¹³

„Z pewnością doszło już do wiadomości wszystkich, że dnia 26 stycznia br. opuścił teren Diecezji Warmińskiej Administrator Apostolski Ks. dr Teodor Bensch.

W związku z wytworzoną sytuacją oraz ze względu na te okoliczności, że dobro Kościoła i dusz ludzkich wymaga ciągłej i nieprzerwanej władzy — rządem diecezji został ks. Wojciech Zink, dotychczasowy notariusz i radca kurii biskupiej. Wybrany przez radę konsultorów diecezjalnych, która zastępuje Kapitułę Katedralną oraz na mocy uprawnień otrzymanych od Ks. Prymasa Polski, dra Stefana Wyszyńskiego, w dniu 30 stycznia 1951 r. ks. Wojciech Zink przystąpił do sprawowania rządów w diecezji.

Serdecznym i gorącym modlitwom parafian poleca się Jego osobę i pracę dla dobra diecezji i Kościoła”.

Równocześnie nowy ordynariusz wydał odezwę do duchowieństwa i wiernych:

„Droży Bracia Kapłani i Ukochani w Panu Wierni. Na mocy uprawnień zleconych mi przez Ks. Prymasa Polski, przystąpiłem do sprawowania rządów w Diecezji Warmińskiej.

Proszę Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych, aby współdziałali ze mną w utrzymaniu wśród nas ducha jedności Kościoła dla dobra naszych dusz i pomyślności ojczyzny.

Modlitwom całej diecezji polecam pracę moją”.

Ks. Wojciech Zink urodził się 23 kwietnia 1902 w Bydgoszczy. Studia gim-

¹² AKBO,teczka Ordynariusz, nr. 2. „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” (w skrócie WWD) 1951 nr. 2, s. 6.

¹³ Teczka: Ordynariusz, nr. 2.

nazjalne odbył w Nakle i Gdańsku, gdzie w r. 1919 złożył egzamin dojrzałości. W tym samym roku wstąpił do seminarium duchownego w Braniewie i 8 lutego 1925 r. przyjął święcenia kapłańskie. Potem był wikariuszem w Gryżlinach (1925—1927) i w Wrzesinie (1927—1935), później od wiosny do jesieni 1935 r. był administratorem parafii w Barczewku, a następnie otrzymał probostwo w Lesinach na Mazurach. Tu pozostawał do początku r. 1945. Po przejściu frontu wojennego i po okresie internowania osiadł w Olsztynie i wiosną r. 1946 został mianowany notariuszem kurialnym, a w dwa lata później konsultorem diecezjalnym¹⁴.

Jako wikariusz generalny i ordynariusz diecezji zwrócił się do Ks. Prymasa z prośbą o przyznanie mu uprawnień, jakie zawierają *quinquennalia*. W odpowiedzi z dnia 10 grudnia 1951, Ks. Prymas, na podstawie specjalnych pełnomocnictw nadał ks. Wojciechowi Zinkowi „władze (ustanowione przez odnośne św. Kongregacje), które znajdują się w aneksie Kodeksu, na czas wykonywania urzędu wikariusza generalnego na terenie Diecezji Warmińskiej”¹⁵.

W r. 1951 została restytuowana na Warmii Kapituła Katedralna, a ks. Zink został jej dziekanem. Ambicją odrodzonej Kapituły było, aby rządy w diecezji sprawował wikariusz kapitulny przez nią wybrany. Na sesji kapitulnej, zdaje się w marcu r. 1952 (z braku dokumentów nie można ustalić ścisłej daty) nastąpił formalny wybór dziekana Kapituły na wikariusza kapitulnego. I odtąd ks. Wojciech Zink rządził diecezją warmińską już nie jako wikariusz generalny Ks. Prymasa, ale jako wikariusz kapitulny.

Na podstawie specjalnych pełnomocnictw dnia 19 kwietnia 1952 Ks. Prymas wydał dekret, w którym czytamy:¹⁶

„mając na uwadze nadzwyczajne warunki, w jakich znajduje się zarząd Diecezji Warmińskiej; Najprzew. Ks. Wikariuszowi Kapitulnemu świeżo wybranemu, mianowicie: Najprzew. Ks. Wojciechowi Zinkowi łaskawie przyznajemy prawa i obowiązki biskupa rezydencjalnego, z wyjątkiem tych, które wymagają charakteru biskupiego, mające być wykonywane na terytorium wymienionej diecezji, według norm św. kanonów na czas trwania urzędu”.

Ks. Zink mężnie stał na swoim stanowisku, dzięki czemu diecezja nie poniosła strat. W miarę swoich możliwości rozwijał życie kościelne, erygował nowe parafie, przeprowadzał stabilizację duszpasterstwa przez mianowanie stałych proboszczów, troszczył się o nauczanie religii i popierał kształcenie katechetek. Zasługi jego dla diecezji zostaną lepiej uwidocznione przy omawianiu poszczególnych zagadnień dwudziestolecia.

¹⁴ Szczegóły biograficzne podał sam ks. Zink.

¹⁵ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

¹⁶ Tamże.

3. Wikariusz Kapitulny, Ks. Stefan Biskupski

Dnia 3 października 1953 ks. Wojciech Zink musiał ustąpić ze swojego stanowiska. W związku z nowym osieroceniem Diecezji Warmińskiej, Biskup Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji Episkopatu, przeprowadził rozmowy z czynnikami państwowymi. W wyniku tych rozmów Warmińska Kapituła Katedralna przystąpiła do wyboru wikariusza kapitulnego w dniu 11 października 1953. Protokół wyborczy brzmi następująco:

„Protokół z posiedzenia Przew. Kapituły Katedralnej Warmińskiej, odbytego w dniu 11 października 1953 r. w rezydencji w Olsztynie, zwołanego przez tymczasowego przewodniczącego Kapituły Warmińskiej, ks. kan. dra Józefa Łapota.

Obecni na posiedzeniu: ks. kan. Augustyn Szarnowski, ks. kan. dr Józef Łapot, ks. kan. Leon Kamiński. Przewodniczył na posiedzeniu ks. kan. dr Józef Łapot.

1. Przewodniczący podał zebrany do wiadomości, że w myśl kanonu 429 § 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego, Kapituła Katedralna winna przystąpić do wyboru wikariusza kapitulnego, „*intra octo dies accepta notitia vacationis*”, jak orzeka kanon 423 § 1. Dzień dzisiejszy według wskazań kanonu 34 § 3 n. 3 jest dniem ostatnim, w którym według prawa Kapituła może ważnie dokonać wyboru wikariusza kapitulnego.

2. Zebrani przystąpili do dokonania wyboru wikariusza kapitulnego, z zachowaniem przepisów zawartych w kanonach 161—176 K. Pr. K., a zwłaszcza co do wolności i tajności wyborów. Skrutatorami zaprzysiężonymi byli: ks. kan. Augustyn Szarnowski i ks. kan. Leon Kamiński.

3. Na uprawnionych elektorów w osobach trzech księży kanoników, oddano trzy kartki. Wszystkie trzy głosy padły na osobę ks. dra Stefana Biskupskiego, kapłana z Diecezji Włocławskiej, co przewodniczący w myśl kanonu 144 zebranym ogłosił.

4. Kapituła zleciła przewodniczącemu, by w możliwie najkrótszym czasie zawiadomił ks. dra Stefana Biskupskiego, by ten wyraził swą zgodę na przyjęcie wyboru, w myśl kanonu 175.

Na tym posiedzenie Kapituły zakończono

Przewodniczący: ks. dr Józef Łapot, kan. Kap. Warm.

Sekretarz: ks. Augustyn Szarnowski kanonik.

ks. Leon Kamiński, kan. Kap. Warm.

Tak więc nowym wikariuszem kapitulnym i ordynariuszem Diecezji Warmińskiej został Ks. Stefan Biskupski¹⁷.

Światło dzienne ujrzał 1 kwietnia 1895 w Koluszach, szkołę średnią ukończył w Piotrkowie, do seminarium duchownego wstąpił we Włocławku i 1 października 1917 otrzymał święcenia kapłańskie. Potem — był prefektem szkół średnich w Sieradzu i Włocławku i — studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując w r. 1922 stopień magistra, w r. 1930 stopień doktora, a w r. 1936 docenta prawa kanonicznego. Równocześnie był profesorem Seminarium Duchownego w Włocławku i Łodzi, pracując też w sądzie biskupim w Włocławku i organizując sąd biskupi w Łodzi. W latach 1939—45 aresztowany przez Niemców przeżywał w obozach Oranien-

¹⁷ Tamże. WWD 1963—4 nr 1, s. 1.

burg i Dachau. Po wojnie w r. 1946 został profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Warszawskim. Jeszcze w okresie międzywojennym był sekretarzem redakcji „Ateneum Kapłańskiego”, a w latach 1946—50 naczelnym redaktorem. Był również redaktorem *Encyklopedii Kościelnej* im. Bpa Michała Nowodworskiego. Już jako ordynariusz Diecezji Warmińskiej został mianowany profesorem zwyczajnym i dziekanem Wydziału Prawa (1954—8) na Akademii Teologii Katolickiej¹⁸.

Na mocy specjalnych uprawnień przewodniczący Episkopatu, Bp Michał Klepacz dnia 16 października nadał Ks. Biskupskiemu „prawa i obowiązki biskupa rezydencjalnego, wyjąwszy te, które wymagają charakteru biskupiego”. Ponadto, na czas trwania urzędu na terenie Diecezji Warmińskiej udzielił mu prawa bierzmowania, posługiwania się pastorałem i używania przywilejów prototypariusza apostolskiego *de numero participantium*¹⁹.

Ks. Biskupski objął władzę w Diecezji Warmińskiej dnia 13 października 1953. O tym fakcie powiadomił diecezję, i dnia 15 października ogłosił orędzie treści następującej:²⁰

„Duchowieństwu i wiernym Kościoła Rzym.-Kat. Diecezji Warmińskiej pozdrowienia w Panu. Ukochani!

Z wyboru dokonanego legalnie przez Prześwietną Kapitułę Warmińską, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego objąłem władzę kościelną w tej Prześwietnej Diecezji jako wikariusz kapituły.

Jedną z charakterystycznych cech Kościoła Chrystusowego jest jego ustrój hierarchiczny. W nieprzerwanym ciągu od lat blisko dwóch tysięcy zasiadają na Stolicy Apostolskiej następcy św. Piotra. Z nimi w jedności wiary św. i w łączności jurysdykcyjnej pozostają nieprzeliczone szeregi biskupów i kapłanów katolickich, z biskupami zaś i kapłanami jako bezpośrednimi kierownikami dusz ludzkich odkupionych i przywróconych Bogu przez śmierć Jezusa Chrystusa, stoją zwarec miliony wiernych.

Prześwietna Diecezja Warmińska, piękny klejnot państwowego dziedzictwa Polski Ludowej, stanowi część Kościoła Chrystusowego na ziemiach Rzeczypospolitej, a Wy, Ukochani Diecezjanie, jesteście przedmiotem szczególnej i czulej jego troski w duszpasterskiej pracy.

Przemawiając do Was po raz pierwszy, proszę Wszechmogącego Boga, aby błogosławieństwo Jego towarzyszyło Wam wszędzie i zawsze we wszystkich poczynaniach Waszych.

Olsztyn, w dniu św. Jadwigi Patronki Polskiej 1953 r.

Ks. dr Stefan Biskupski
Ordynariusz Diecezji Warmińskiej”

Jako zdolny prawnik, Ks. Biskupski dążył do usprawnienia działalności kurii biskupiej, wznowił referat małżeński przy kurii, uregulował sprawę egzaminów wikariuszowskich i proboszczowskich. Starał się również o przywrócenie patronatu polskiego na Warmii i o ujednoczenie nabożeństw w diecezji. Wznowił też wydawanie

¹⁸ Szczegóły życiorysu pochodzą od samego ks. Biskupskiego.

¹⁹ Teczka: Ordynariusz, nr 2, WWD, 1953—4 nr 1, s. 2.

²⁰ Tamże, s. 3, AKBO, Teczka: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956.

książek religijnych nakładem Kurii Biskupiej. W końcu, dla starszych kapłanów założył w Ornecie Dom Księża Emerytów.

4. Biskup Tomasz Wilczyński

Po wydarzeniach październikowych w r. 1956 w Diecezji Warmińskiej nastąpiły poważne zmiany. Rządy kościelne na Warmii i Mazurach objął Biskup Tomasz Wilczyński. Ordynariuszem warmińskim został mianowany przez papieża Piusa XII — już w roku 1951. Ks. Prymas dnia 1 grudnia 1956 ogłosił dekret nominacyjny w brzmieniu:²¹

„Virgore specialissimae facultatis, a Sancta Sede rescripta Secretariae Status SS, diei 18 Aprilis 1951, N. 2475/51 Nobis tributae, praesentibus litteris Excellentissimum ac Reverendissimum Dominum Thomam Wilczyński, theologiae doctorem, qui peculiari decisione ipsius Summi Pontificis, tempore Nostrae visitationis ad limina Apostolorum intimata

EPISCOPUS in OLSZTYN

constitutus fuerat, Delegatum Specialem in territorio Dioeceseos Warmiensis, cui vi praefati rescripti plena iurisdictio Episcopi Residentialis in eodem territorio competit, nominamus.

Datum Varsaviae, die 1 mensis Decembris A. D. 1956.

Stefan Card. Wyszyński”

Jak na to wskazuje powyższy dekret, Biskup Tomasz Wilczyński był pierwszym po wojnie ordynariuszem Diecezji Warmińskiej mianowanym wprost przez Stolicę Apostolską. Nominacja papieska i posiadanie sakry biskupiej ogromnie podniosły autorytet nowej o ordynariusza w oczach kapłanów i wiernych tej diecezji.

Dnia 6 grudnia Biskup zamianował Ks. Wojciecha Zinka swoim wikariuszem generalnym, który w jego imieniu przejął z rąk ks. Biskupskiego władzę nad Diecezją Warmińską. Następnego dnia ks. Zink wydał komunikat do kapłanów i wiernych diecezji o nominacji Biskupa Wilczyńskiego ordynariuszem na Warmii i o jego uroczystym ingresie, jaki miał odbyć się w trzecią niedzielę Adwentu, 16 grudnia przed południem. Równocześnie polecił modlitwom dostojnego rządcę diecezji i zarządził, aby we mszy św. kapłani odmawiali w jego intencji specjalną orację²².

Biskup Wilczyński przybył do Olsztyna 16 grudnia 1956, wi-

²¹ WWD 1956 nr 4 s. 1.

²² Tamże, s. 2, AKBO, Teczka: Ordynariusz Biskup Tomasz Wilczyński.

tany przez duchowieństwo i wiernych. W kościele św. Jakuba zwanym „prokatedrą”, odprawił uroczystą sumę pontyfikalną i wygłosił kazanie, którego fragmenty niżej zamieszczamy²³. Najpierw nawiązał do swojej nominacji, mówiąc:

„Przed pięciu laty, Ojciec św. Pius XII rozumiejąc potrzeby wiernych zamieszkujących Ziemię Odzyskaną, mianował (na prośbę Prymasa Polski, Ks. dr Stefana Wyszyńskiego Kardynała) biskupów dla pięciu tzw. diecezji zachodnich, a wśród nich i dla prastarej Diecezji Warmińskiej z dzisiejszą siedzibą w Olsztynie. Jesteśmy wdzięczni za to Ojcu Świętemu, rozumiejącemu potrzeby naszej katolickiej ludności w znoju i trudzie budującej nowe życie tak religijne, jak i gospodarczo-społeczne na Ziemiach spustoszonych ogniem i mieczem przez ostatnią pożogę wojenną [...].

Potem Nominat wyraził chęć jak najrychlejszego poznania wiernych swoich i pozyskania sobie ich zaufania:

„Chciałbym się ustokrotnie i znaleźć w tej chwili w każdym kościele parafialnym, w każdej kaplicy, więcej — w każdym domu rodzinnym Diecezji Warmińskiej. Chciałbym obejrzeć Was z bliska, jakimi jesteście i dać się Wam poznać, jako biskup „dusz Waszych” [...] Osobiste nasze zetknięcie, o co ze wszelkich miar starać się będę, nie jest możliwe w najbliższym czasie; obdarzamy się jednak wzajemnym zaufaniem. Zaufanie to łatwo nam oprzeć na wspólnej naszej świętej wierze, wspólnej miłości względem Boga i Kościoła, wspólnej nadziei w zwycięstwo Bożej sprawy, której wszyscy służyć chcemy i na miarę naszych możliwości służyć. Ufam Bogu, że najbliższe zetknięcie się Wasze ze mną i wzajemne poznanie pogłębi między nami to zaufanie, o które w tej chwili Was proszę”.

Następnie poświęcił kilka słów programowi swojej pracy:

„Nie potrzebuję przedstawiać Wam, Moi Najmilsi, programu mej pracy biskupiej. Program duszpasterskiej pracy biskupa jak i każdego katolickiego proboszcza zawarty jest w Ewangelii Chrystusowej, w Kodeksie Prawa Kanonicznego, w 20-wiecznej i przebogatej praktyce kościelnej, która się wzbogaca ustawicznymi doświadczeniami dnia codziennego”.

Wysunął jednak kilka postulatów, które powinny być realizowane na terenie Diecezji Warmińskiej. Pierwszym to postulat stałości i pewności:

„Wszelką tymczasowość i niepewność należy odrzucić z gruntu. Ludy bez ziemi, wędrownie, nie stworzyły wielkich kultur ani cywilizacji, ale ludy osiadłe. Można jednak nie wieść życia wędrownego w sensie fizycznym, lecz można być duchowym wędrowcem, który ciągnął myślą i tęsknotami wybiegającymi poza teren rzeczywistego zamieszkania utrudniał ład wewnętrzny swego żywota”.

Innym postulatem było poczucie katolickości, uniwersalizmu i powszechności:

„Nie sądzicie, że pragnąłbym wymazać wszystko to, co jako drogie, piękne wynieśliście ze swoich rodzin, okolic i dzielnic. Nie sądzicie, że chciałbym Was

²³ Tamże, s. 6-11, Akta osobiste biskupa T. Wilczyńskiego.

widzieć jakąś szarą, bezbarwną masą ludzką, uformowaną na jedną modłę. Przebogaty Bóg różnorodnie uformował nawet liście na jednym i tym samym drzewie. [...] Dla rozwoju życia religijnego nie jest potrzebna mechaniczna jedność, ale też i szkodliwe jest duchowe rozbieżności. Przychodzę, aby spełnić na miarę moich możliwości jednolicie pojętą w duchu chrześcijańskim i wypełnić przedśmiertelne życzenia naszego Boskiego Zbawcy: „Ojciec Święty, zachowaj w imię Twoje tych, których mi dałeś, a by byli jednolicie jako i my” (Jan 17, 11). Troską moją będzie wprowadzenie tak do parafii, jak i w diecezji poczucia prawdziwej jedności chrześcijańskiej”.

Przy końcu odpowiedział na pewien zarzut:

„Ci, którzy nie znają naszego świętego Kościoła, oskarżają go o szerzenie obojętności na sprawy bytowania narodowego. Danym mi było przez 6 lat studiować w Rzymie, stolicy chrześcijaństwa. Słuchałem wykładów katolickich profesorów różnej narodowości. Wsluchiwałem się często w przemówienia Ojca świętego Piusa XI, wówczas rządzącego naszym Kościołem. Wyznaję Wam publicznie i szczerze, że ani jednego razu nie żądano ode mnie polskiego kapłana, wyrzeczenia się własnego narodu, państwa, języka czy kultury. Przeciwnie, starano się o wydobycie z duszy mojej tego wszystkiego, co jest szlachetne i piękne i użytkowania tego ku chwale Bożej, pożytkowi Kościoła powszechnego i szczęściu ukochanej ojczyzny”.

Biskup Tomasz Wilczyński urodził się 18 września 1903 w Parzewiu na Podlasiu. Studia gimnazjalne ukończył w Lublinie, gdzie złożył egzamin dojrzałości w r. 1920. Również w Lublinie wstąpił do Seminarium Duchownego, skąd jako diakon został w r. 1925 wysłany do Rzymu na studia biblijne. Święcenia kapłańskie otrzymał w Lublinie 1 sierpnia 1926, po czym jako kapłan kontynuował swoje studia w Rzymie na *Gregorianum*, które uwińczył 7 grudnia 1928 doktoratem z teologii, a 2 marca 1930 stopniem licencjata na Papieskim Instytucie Biblijnym.

Po powrocie z Rzymu został profesorem Pisma św., teologii pastoralnej i języków biblijnych w seminarium duchownym w Lublinie. Wkrótce był też mianowany wicerektorem seminarium, na którym to stanowisku pozostawał do jesieni r. 1939. W okresie okupacji niemieckiej, po zamknięciu seminarium pełnił obowiązki proboszcza parafii Bełżyce pod Lublinem. Równocześnie dojeżdżał z wykładami do seminarium duchownego reaktywowanego w Krężnicy pod Lublinem.

Gdy minęła linia frontu wojennego, wrócił do Lublina na dawne stanowisko w seminarium. Dnia 17 lipca 1946 został rektorem seminarium, odbudował jego zniszczoną część, unowocześnił je, wyposażył i powiązał je organicznie z Wydziałami Filozofii i Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Gdy w r. 1951 nie doszła do skutku jego nominacja na ordynariusza Diecezji Warmińskiej, 26 maja 1952 papież Pius XII zamianował go biskupem tytularnym Poliboto i sufraganiem lubelskim. Konsekrację otrzymał w katedrze lubelskiej dnia 29 czerwca, tego samego roku, z rąk Ks. Bpa Piotra Kalwy, ordynariusza lubelskiego. Wówczas zrezygnował ze stanowiska rektora seminarium, a za to pełnił funkcję proboszcza parafii lubelskiej, oficyała sądu biskupiego i przewodniczącego wydziału duszpasterskiego. Przez dwa lata również wykonywał obowiązki wielkiego kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego²⁴.

Biskup Tomasz Wilczyński jest pierwszym biskupem polskim na Warmii od czasów Ignacego Krasie-

²⁴ Teczek: Ordynariusz Bp T. Wilczyński, Por. WWD 1962 nr 3 s. 3.

kiego. Przy swojej niezwyklej aktywności i gorliwości pasterskiej, w ciągu swoich rządów dokonał wielu dzieł, które ogromnie usprawniły życie kościelne w diecezji²⁵.

Celem zorientowania się w sytuacji diecezji i poszczególnych parafii przemierzał wszerz i wzdłuż tereny Warmii, Mazur i Powiśla. Równocześnie przeprowadzał liczne wizytacje pasterskie, mniej więcej 50—60 parafii rocznie, co stanowi liczbę wyjątkowo wysoką.

Dla ułatwienia administracji diecezji terenowo bardzo rozległej, zreformował organizację dekanalną i pomnożył sieć parafialną. W roku 1957 zniósł 3 dekanaty w osadach, a ustanowił 9 nowych w miastach powiatowych. W trosce o wiernych, których liczba wzrastała z roku na rok, obsadził parafie od dawna wakujące, do których przedtem dojeżdżali kapłani sąsiednich parafii.

Porządkując sprawy diecezjalne, energicznie dążył do odbudowy kościołów zniszczonych i do restauracji kościołów oszczędzonych przez wojnę. W tym celu ciągle zachęcał kapłanów i wiernych, popierał każdą inicjatywę i ofiarami swoimi przyczyniał się do dzieła odnowienia kościołów. Słusznie można powiedzieć, że za jego rządów spotęgował się na wielką skalę ruch w kierunku odbudowy i odnowy świątyń Pańskich.

Następnie na nowo zorganizował kurię biskupią i sąd biskupi. A gdy narastały coraz to nowe zadania kościelno-duszpasterskie, poczynił starania u Ojca św. o mianowanie biskupów sufraganów, którymi zostali: biskup Józef Drzazga, konsekrowany 31 sierpnia 1958 r. i biskup Jan Obląk, konsekrowany 1 kwietnia 1962.

Na prośbę Biskupa Wilczyńskiego, Ks. Prymas posiadający specjalne uprawnienia od Stolicy Apostolskiej, powiększył Warmińską Kapitułę Katedralną do 12 kanonii i wskrzesił w Dobrym Mieście Kolegiatę, skasowaną przez rząd pruski.

Do prac Bpa Wilczyńskiego należy dodać liczne konferencje z księżmi dziekanami, konferencje rejonowe z duchowieństwem diecezjalnym, troskę o katechizację i naukę religii, codzienną troskę o kościoły i zbawienie dusz, ową Pawłową *sollicitudo cotidiana ecclesiarum*, aby w przybliżeniu urobić sobie obraz Jego rządów na Warmii. Jego zasługi znajdują pełniejsze naświetlenie przy omawianiu poszczególnych zagadnień z życia Diecezji Warmińskiej.

²⁵ Por. tamże, s. 5—6.

II. ORGANIZACJA DIECEZJI

I. Kuria Biskupia

Do końca drugiej wojny światowej rezydencją biskupią było miasto Frombork, gdzie znajduje się również piękna katedra gotycka. Przez działania wojenne Frombork został zniszczony w 96% i nie mógł nadal być ośrodkiem administracji diecezjalnej. Ze względów geograficznych i komunikacyjnych najlepiej do tego celu nadawał się Olsztyn i dlatego po ostatniej wojnie został wybrany na ośrodek rządów Diecezji Warmińskiej. Ale Olsztyn nigdy nie był miastem rezydencji biskupiej i nie miał gmachów koniecznych dla życia diecezji, nadających się na mieszkanie biskupa i jego funkcjonariuszy, na pomieszczenie kurii biskupiej czy na uruchomienie seminarium duchownego.

Gdy ks. B e n s c h jako Administrator apostolski „przybył do Olsztyna, nowego ośrodka diecezji, nie miał dosłownie ani dachu nad głową, ani nie dysponował żadnymi środkami materialnymi. Zmuszony był korzystać z gościny u ks. kanonika Hanowskiego, proboszcza parafii św. Jakuba w Olsztynie, gdzie zamieszkał i urzędował w jednym, skromnym pokoju. Pierwsza podróż wizytacyjna odbyta autem wojskowym pod ochroną wojska — ukazała Ks. Biskupowi obraz zniszczenia i nędzy, który przewyższał wszelkie przypuszczenia: wszędzie puste wsie i miasta, zniszczone świątynie, niepogrzebane trupy na polach i drogach. W takim stanie znajdowała się prawie cała diecezja. Oto dziedzictwo, na które Opatrzność Boża powołała nowego arcypasterza, by na gruzach materialnych i duchowych wznieść znowu życie Kościoła”²⁶.

Najpilniejszą sprawą stało się zorganizowanie kurii biskupiej czy diecezjalnej. Początkowo mieściła się ona w mieszkaniu jednopokojowym Administratora apostolskiego, na plebanii św. Jakuba w Olsztynie. „Urzędowanie kurii biskupiej w Olsztynie zaczęło się dnia 1 września 1945 od jednego bloczku papieru i pióra”²⁷.

Wkrótce, jeszcze w r. 1945, udało się urządzić mieszkanie dla Administratora i biuro diecezjalne na wikarówce (też parafii), która stała pusta i ogolona. Urządzenie kurii, a zwłaszcza „zdobyć maszyny do pisania i wprowadzenie telefonu było wprost sensacją”. Z początkiem r. 1946 Administrator apostolski uzyskał od władz miejskich obszerny budynek przy szpitalu wojewódzkim na cele diecezjalne. Po przeprowadzeniu remontu wiosną i latem r. 1946 pierwsze i drugie piętro przeznaczono na seminarium duchowne, zaś w pomieszczeniach na parterze urządzono kurię die-

²⁶ WWD 1948 nr 5 s. 12.

²⁷ Tamże, s. 14. Teczka: Ordynariusz, nr 1. Przegląd działalności Kośc. Katolic. 1945—1950.

cezalną i mieszkania dla jej pracowników. Taki stan rzeczy przetrwał do jesieni r. 1950.

W latach 1948—1950 kuria diecezjalna odbudowała od fundamentów dwa budynki naprzeciw kościoła św. Jakuba. Gdy oddano je do użytku z końcem lata r. 1950, wprowadzono zmiany mieszkaniowe, które przetrwały do dnia dzisiejszego. W odbudowanych domach umieszczono kancelarię parafialną i ulokowano proboszcza, wikariuszy i innych kapłanów. Na dawnej zaś plebanii, po jej gruntownym remoncie urządzono rezydencję ordynariusza diecezji. Do opróżnionej w ten sposób wikarówki przeniesiono z powrotem kurię diecezjalną wraz z jej urzędnikami, którzy otrzymali tam również mieszkania.

W pierwszym miesiącu po objęciu władzy, Administrator Apostolski dokonał dwóch nominacji kurialnych, a mianowicie: kanclerza i dyrektora *Caritas*. Kanclerzem kurii mianował ks. Stanisława Kobyleckiego, kapłana diecezji łuckiej i profesora apologetyki w łuckim seminarium duchownym, a dyrektorem *Caritas* — ks. Augustyna Szarnowskiego, tymczasowego proboszcza w Butrynach. Po dalszych tygodniach, jeszcze w r. 1945 przybył kurii diecezjalnej nowy pracownik w osobie ks. Aleksandra Iwanickiego, kapłana łuckiego, który stał się kierownikiem wydziału duszpasterskiego. Wiosną roku 1946 — notariuszem kurii został ks. Wojciech Zink, były proboszcz w Lesinach²⁸.

Z początkiem roku 1947 nastąpiły dalsze nominacje. Z powodu braku i niemożności utworzenia sądu biskupiego, sprawy małżeńskie, wymagające postępowania sądowego, na mocy dekretu Ks. Prymasa z dnia 1 marca 1946, miał rozpatrywać w pierwszej instancji metropolitalny sąd w Poznaniu, a w drugiej instancji metropolitalny sąd w Warszawie. Zaś referentem do spraw małżeńskich przy kurii diecezjalnej w Olsztynie został (mianowany z początkiem roku 1947) ks. Stanisław Chrzanowski, kapłan diecezji sandomierskiej²⁹.

W tym samym czasie ks. Bensch ustanowił cenzorów ksiązek o treści religijnej. Zostali nimi ks. Antoni Jagłowski, prałat domowy Ojca św., ks. Józef Skalski, wikariusz przy kościele Serca Jezusowego w Olsztynie i ks. Józef Zawadzki, dyrektor małego seminarium.

Przy końcu roku 1948 ordynariusz powołał do życia radę administracyjną. Na jej członków wybrał: ks. Stanisława Chrzanowskiego, wówczas dziekana olsztyńskiego, ks. Stanisława Kobyleckiego, kanclerza i ks. Stefana Zajkowskiego, dyrektora małego seminarium³⁰.

²⁸ „Wiad. Urz. Diec. Warm.”, wrzesień—grudzień 1945 s. 4. WUWD 1946 nr 2 s. 20.

²⁹ Tamże, s. 8. — Tamże, 1947 nr 2 s. 25.

³⁰ WWD 1949 nr 2 s. 15.

Ale najważniejszej nominacji Administrator Apostolski dokonał 1 grudnia 1948, kiedy to Diecezja Warmińska otrzymała wikariusza generalnego w osobie ks. dra Mieczysława Karpińskiego, dziekana w Ostródzie. Z tej okazji ks. Bensch wydał specjalny komunikat do kapłanów i wiernych diecezji:

„Zawiadamy Was, że pragnąc prawnie, o ile to jest możliwe, zadośćuczynić wszystkim zadaniom powierzonej nam owczarni, postanowiliśmy wybrać towarzysza i pomocnika naszej czujności pasterskiej i troski”³¹.

Odtąd administracyjna działalność kurii biskupiej (poza Ordynariuszem) opierała się na wikariuszu generalnym, ks. Karpińskim, na kanclerzu ks. Kobyleckim, na referencie duszpasterskim ks. Iwanickim i na notariuszu ks. Zinku. W tym składzie obsada kurialna przetrwała do końca rządów ks. Bensch'a i w części utrzymała się w latach następnych.

Gdy z końcem stycznia roku 1951 ks. Bensch i jego wikariusz generalny, ks. Karpiński musieli opuścić diecezję, nastąpiły pierwsze poważne zmiany w kurii biskupiej. Ordynariuszem diecezji został ks. Wojciech Zink, ale stanowisko wikariusza generalnego pozostało nieobsadzone aż do końca roku 1956. Funkcję notariusza kurii biskupiej pełnił teraz ks. mgr Franciszek Bryx, proboszcz z Pasymia³². Dalsze zmiany w obsadzie kurii biskupiej zostały spowodowane usunięciem w r. 1952 z terenu diecezji dotychczasowego kanclerza i referentów do spraw duszpasterskich i do spraw małżeńskich. Wszystkie ich stanowiska za rządów ks. Zinka nie zostały obsadzone wskutek różnych trudności. Kuria biskupia ograniczała się tym razem tylko do wikariusza kapitulnego ks. Zinka i do notariusza, ks. Bryxa. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że urządowanie kurii biskupiej przy takim uszczupleniu personelu było nad wyraz trudne.

Nowy wikariusz kapitulny, ks. Stefan Biskupski oprócz ogólnych spraw administracji diecezji załatwiał także, (z braku referenta), sprawy małżeńskie. Skład kurii biskupiej starał się uzupełnić nowymi funkcjonariuszami³³. Kolejno, dnia 25 listopada 1953 r. zamianował: ks. Antoniego Sikorskiego referentem do spraw nauczania i śpiewu kościelnego; dnia 27 marca 1954 — ks. Bryxa podniósł do godności kanclerza kurii, a dnia 27 lipca 1954 uczynił ks. Jana Kulika (z Łódzkiej Diecezji) notariuszem kurialnym. W takiej obsadzie kuria biskupia pracowała do przyjazdu Biskupa Tomasza Wilczyńskiego.

Jednym z głównych zadań nowego ordynariusza było uporządkowanie i zreorganizowanie kurii biskupiej. Przede wszystkim

³¹ Tamże, nr 1 s. 11.

³² Tamże 1951 nr 2 s. 6.

³³ Tamże 1953—4 nr 1 s. 24. Tamże 1954 nr 2 s. 13—14. AKBO. Akta personalne wyżej wymienionych.

zamianował wikariuszów generalnych, którymi zostali najpierw (6 grudnia 1956) ks. Wojciech Zink (odznaczony 20 maja 1960 godnością protonotariusza apostolskiego) i — 10 maja 1957 — ks. Mieczysław Karpiński, podniesiony 26 stycznia 1961 do godności pralata domowego Ojca św. Potem wikariuszami generalnymi zostali także biskupi sufragani: Józef Drzazga (dnia 16 kwietnia 1964) i biskup Jan Obląk (dnia 8 stycznia 1965)³⁴.

Po odejściu ks. Bryxa na probostwo do Górowa Haweckiego, p. o. kanclerzem został ks. Czesław Kulikowski, dnia 30 września 1958, a notariuszem kurialnym ks. Piotr Ilwicki dnia 13 września 1958. Ponadto zostały utworzone przy kurii biskupiej trzy wydziały, a mianowicie: wydział szkolny względnie nauczania religii, którego referentem od 1 maja 1957 jest ks. Tadeusz Borkowski; potem — wydział konserwacji zabytków kościelnych, którego referentem od 15 marca 1957 jest ks. Jan Obląk i następnie — wydział duszpasterski, którego referentem jest od 4 lutego 1957 ks. Jan Jestadt, a przewodniczącym od 4 lutego 1959 — biskup Józef Drzazga³⁵. Do pomocy w kurii biskupiej służą także siostry zakonne ze Zgromadzenia ŚS. Franciszkanek Rodziny Maryi. Trzeba dodać, że warmińska kuria biskupia działa bardzo sprawnie ku powszechnemu zadowoleniu. Niemal wszystkie sprawy są załatwiane odręcznie lub w ciągu kilku dni.

Biskup Wilczyński reaktywował również sąd biskupi (dnia 16 marca 1957) w następującym składzie: oficjał — ks. Stanisław Zdanowicz, wiceoficjał — ks. Jan Kulik, obrońca węzła małżeńskiego — ks. Franciszek Bryx, promotor sprawiedliwości — ks. Feliks Kowalik, notariusz — ks. Antoni Sikorski i sędziowie: ks. Stanisław Chrzanowski, ks. Józef Łapot, ks. Antoni Jagłowski i ks. Jerzy Wirszylło. Potem w sądzie biskupim zachodziły częste zmiany niemal na wszystkich stanowiskach³⁶. Obecnie sąd pracuje z personelem o następującym składzie: oficjałem jest biskup Józef Drzazga od 24 października 1959 r.; od tego też dnia — wiceoficjałem jest ks. Stefan Zajkowski; promotorem sprawiedliwości od 11 października 1958 r. i obrońcą węzła małżeńskiego od 1 czerwca 1962 r. jest ks. Tadeusz Pawluk; sędzią audytorem od 29 maja 1964 r. jest ks. Piotr Ilwicki, a notariuszem sądu od 3 czerwca 1964 r. jest ks. Edmund Przekop.

Na końcu trzeba dodać, że kuria biskupia miała własne czasopismo urzędowe, które ukazywało się od samego początku dwudziestolecia. Najpierw było wydawane raz na kwartał. Pierwszy numer kwartalnika za wrzesień — grudzień 1945 miał tytuł: „Wiadomości Urzędowe Diecezji Warmińskiej”. Następne numery

³⁴ WWD 1956 nr 4 s. 2. — 1957 nr 2 s. 15. 1960 nr 6 s. 37, 1962 nr 16.

³⁵ WWD 1957 nr 1 s. 16. Akta personalne.

³⁶ Tamże 1957 nr 2 s. 15.

nosily tytuł nieco zmieniony, niezbyt zresztą szczęśliwie, a mianowicie „Wiadomości Urzędowe Warmińskiej Diecezji”. Dopiero od roku 1948 organ urzędowy kurii biskupiej przyjął tytuł, jaki posiada do dnia dzisiejszego, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”³⁷.

Kwartalnik kurialny od roku 1947 stał się dwumiesięcznikiem i takim (poza okresem lat, o których zaraz wspomnimy) pozostał do chwili obecnej. W r. 1951 mogły być wydrukowane tylko dwa numery: pierwszy za styczeń—luty, a drugi — za marzec—czerwiec. Odtąd wydawanie kurialnego organu urzędowego zostało zawieszona na blisko 3 lata. Dopiero w roku 1954 ukazały się znów dwa numery: pierwszy — obejmujący okres od października 1953 do czerwca 1954, a drugi — od lipca do grudnia 1954. Przez dwa lata następne „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” wychodziły co kwartał i dopiero od roku 1957 stały się znów dwumiesięcznikiem.

Pierwszym redaktorem tego czasopisma był kanclerz kurii ks. Stanisław Kobyłecki, drugim (od stycznia 1948 do sierpnia roku następnego) — ks. Stefan Zajkowski, dyrektor małego seminarium. Następnie redakcję (od września 1949 do czerwca 1954) objął ks. Józef Łapot, rektor Wyższego Seminarium Duchownego. Z kolei funkcję redaktora (od lipca 1954 do sierpnia 1958) pełnił kanclerz kurii, ks. Franciszek Bryx. Po nim przejął redakcję (od września 1958 do kwietnia 1962) ks. Jan Obląk, profesor seminarium. Później (od maja 1962 do maja roku następnego) kierował redakcją ks. Józef Myśków, również profesor seminarium. Od czerwca 1963 redaktorem jest ks. Marian Borzyszkowski, także profesor seminarium.

Do cennych osiągnięć redakcji „Warmińskich Wiadomości Diecezjalnych” należy zaliczyć nadbitki i odbitki różnych dokumentów i artykułów:

1. Encykliki dogmatyczne o Matce Boskiej, Olsztyn 1959.
2. Encyklika Jana P. P. XXIII, w stulecie śmierci św. Jana Vianney'a (*Sacerdotii Nostri Primordia*), Olsztyn 1960.
3. Diamentowe gody Ks. Jana Hanowskiego, Olsztyn 1960.
4. Ks. Wojciech Turowski, Olsztyn 1960.
5. Jubileusz 700-lecia istnienia Warmińskiej Kapituły Katedralnej, Olsztyn 1961.
6. K. Górski: *Zagadnienie wpływów leodyńskich w Kapitułę Warmińską XV i XVI w.*, Olsztyn 1961.
7. T. Grygier: *Z działalności politycznej Kapituły i Biskupstwa Warmińskiego u schyłku Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1961.

³⁷ Te i następne informacje są podane na podstawie samego czasopisma WWD. Nadbitki i odbitki, o których mowa niżej znajdują się w Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum”.

8. Ks. J. Obląk: *O początkach Kapituły Katedralnej na Warmii*, Olsztyn 1961.
9. Tenże: *Statuty Warmińskiej Kapituły Katedralnej*, Olsztyn 1961.
10. *Wskrzeszenie Kolegiaty w Dobrym Mieście*, Olsztyn 1961.

2. Kapituła Katedralna

Warmińska Kapituła Katedralna we Fromborku poniosła wielkie straty wskutek działań i przejść wojennych, a także wskutek niewygód i chorób kleru po przejściu frontu. Na początku roku 1946 pozostało przy życiu tylko dwóch kanoników, (Bruno Schwark i Alojzy Marquardt), z których jeden wyjechał do Niemiec, a losy drugiego były nie znane. Na Warmii więc Kapituła praktycznie nie istniała³⁸.

Z braku kanoników katedralnych, których rola (zwłaszcza w czasie wakansu diecezji) jest niezwykle ważna, Ks. Prymas Kardynał August Hlond zażądał od Administratora Apostolskiego ustanowienia zespołu konsultorów diecezjalnych. W wyniku tego ks. Bensch dnia 20 października 1948 wydał dekret następujący:³⁹

„Cum omnes canonici residentiales antiqui et Venerabilis Capituli Cathedralis Warmiensis, excepto uno, qui extra dioecesim commoratur, e vita cesserint, restitutio autem Capituli nostris temporibus impossibilis esse videatur, Nos utilitatem dioecesis considerantes et praeceptum can. 423 CIC prae oculis habentes, virtute praesentium, coetum Consultorum Dioecesanorum qui vices Capituli Cathedralis, qua Ordinarii Senatus, supplerent, erigimus ac constituimus”.

Tym samym dekretem, powołującym do życia zespół konsultorów, zamianował w następującej kolejności konsultorów: ks. Stanisława Kobyleckiego — kanclerza, ks. Stefana Zajkowskiego — dyrektora małego seminarium, ks. Stanisława Chrzanowskiego — administratora parafii św. Jakuba w Olsztynie, ks. Franciszka Skalskiego — koadiutora parafii Serca Jezusowego w Olsztynie, ks. Aleksandra Iwanickiego — referenta kurii, ks. Wojciecha Zinka — notariusza kurii, ks. Jana Kozakiewicza — administratora parafii w Lidzbarku, ks. Stanisława Majewskiego — administratora parafii w Młynarach i ks. Leona Kamińskiego — proboszcza w Klewkach.

Jednakże ks. Bensch miał wątpliwości, czy powołanie przez niego zespołu konsultorów było aktem zgodnym z prawem kanonicznym. Z tego powodu rzadko zwoływał sesję konsultorów, uczynił to nie więcej niż dwa razy (o ile nie jeden raz) za swoich rzą-

³⁸ Por. ks. J. Obląk, dz. cyt., s. 401. — B. Schwark: *Den toten Domberrn*, „Ermländisches Hauskalender” 1950 s. 120—5.

³⁹ AKBO, Teczka: Konsultorzy Diecezjalni, Teczka: Ordynariusz, nr 1. WWD 1948 nr 6 s. 13.

dów. Nie mając przekonania natury prawnej do tego zespołu, na wypadek opuszczenia diecezji nie chciał pozostawiać losów Kościoła w rękach konsultorów, ale zamianował w sposób tajny drugiego wikariusza generalnego, który miał przejąć po nim władzę. Ale sprawy potoczyły się inaczej niż przewidywał.

Doceniając znaczenie kapituły katedralnej, której nie zastąpi prowizoryczny zespół konsultorów, Ks. Prymas Stefan Wyszyński, na mocy specjalnych uprawnień od Stolicy Apostolskiej, dnia 1 sierpnia 1951 reaktywował Warmińską Kapitułę Katedralną przez zamianowanie 6 kanoników⁴⁰. Stanowisko prepozyta kapituły pozostało nie obsadzone. Dziekanem kapituły został ks. Wojciech Zink, ówczesny ordynariusz diecezji, a godności kanoników gremialnych otrzymali w kolejności: ks. Stanisław Chrzanowski — dziekan olsztyński, ks. Augustyn Szarnowski — dawny dyrektor *Caritas* i proboszcz w Sząbruku, ks. Józef Łopot — rektor Seminarium, ks. Leon Kamiński — proboszcz w Klewkach i ks. Aleksander Iwanicki — wicekanclerz kurii. Honorowym kanonikiem w tym samym czasie został ks. Stefan Zajkowski, proboszcz z Pasłęka. Równocześnie Ks. Prymas zwolnił kanoników od rezydencji przy katedrze we Fromborku i od obowiązków chórowych.

Osobnym pismem z dnia 6 sierpnia 1951, Ks. Prymas zlecił swojemu sufraganowi, biskupowi Antoniemu Baraniakowi dokonanie instalacji wyżej mianowanych kanoników⁴¹. Ceremonia instalacji odbyła się we Fromborku, dnia 14 listopada 1951.

Nadanie ks. Zinkowi dziekani kapitułnej musiało być zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Bulla papieska, zatwierdzająca nowego dziekana, została wystawiona w Rzymie 18 lutego 1952⁴². Tym samym bulla pośrednio aprobowała reaktywowanie Kapituły Warmińskiej przez Ks. Prymasa. Ale po kilku latach nominacja ks. Zinka na dziekana kapituły okazała się nieważna, ponieważ poprzedni dziekan, ks. Alojzy Marquardt, którego uważano za zmarłego, ujawnił się, powracając ze Związku Radzieckiego. Wówczas Stolica Apostolska 10 czerwca 1958 zamianowała ks. Zinka prepozytem kapituły, a jego instalacja odbyła się 29 października tegoż roku⁴³.

Warmińska Kapituła Katedralna składała się więc z 8 kanoników gremialnych i 4 honorowych. Biskup Wilezyński uważał, że ze względu na trudne położenie diecezji i wielką odpowiedzialność kapituły w czasie wakansu, liczba ta jest niewystarczająca. Dla-

⁴⁰ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Akta Warmińskiej Kapituły Katedralnej (opiekuje się nimi sekretarz kapituły).

tego na jego prośbę Ks. Prymas dekretem powiększył na mocy swoich specjalnych uprawnień stan kapituły do 12 kanonii gremialnych i 12 kanonii honorowych⁴⁴. Dekret ten był wydany 9 października 1959.

Na podstawie tego dekretu biskup Wilczyński zamianował nowych kanoników w osobach: biskupa sufragana Józefa Drzazgi, ks. Mieczysława Karpińskiego — wikariusza generalnego, ks. Juliana Wojtkowskiego — wicerektora seminarium i ks. Jana Obląka — profesora seminarium. Instalacji nowych kanoników dokonał (28 października 1959) prepozyt kapituły.

W ostatnich latach nastąpiły poważne zmiany personalne w łonie kapituły. Zmarli bowiem czterej kanonicy: ks. Stanisław Chrzanowski, ks. Józef Łopot, ks. Augustyn Szarnowski i ks. Bruno Schwerk. Ich miejsce w kapitule zajęli nowi kanonicy gremialni, mianowani dnia 6 lipca 1962: wiceoficjał ks. Stefan Zajkowski, dnia 17 sierpnia 1962 ks. Tadeusz Borkowski — wizytator nauki religii, dnia 23 maja 1963 ks. Tadeusz Pawluk — profesor seminarium i dnia 14 grudnia 1964 ks. Jerzy Wirszyłło — profesor seminarium⁴⁵.

Oprócz kanoników gremialnych istnieją również kanonicy honorowi, którymi są: Ks. Jan Hanowski — prałat domowy Ojca św., ks. Jan Szulborski — dziekan z Ornety, ks. Gracjan Rudnicki — dziekan z Reszła, ks. Wacław Radziwon — proboszcz z Wydmin, ks. Kazimierz Batowski — proboszcz w Szczytnie, ks. Alojzy Neuman — dziekan z Kętrzyna, ks. Jan Ostrowski — dziekan z Elku, ks. Franciszek Prus — były proboszcz z Kwidzyna i Ryjewa, ks. Paweł Dziendzielewski — były proboszcz z Lamkowa i ks. Henryk Gulbinowicz — profesor seminarium.

Z działalności kapituły dwa fakty zasługują na szczególną uwagę. Pierwszym jest opracowanie przez kapitułę i zatwierdzenie przez Ks. Prymasa, na podstawie specjalnych pełnomocnictw, *Manuale Statutorum Capituli Cathedralis Warmienseis*, dnia 26 września 1960⁴⁶. *Manuale* jest prawem obowiązującym dziś kapitułę. Składa się z 37 artykułów podzielonych na 8 rozdziałów. W tym samym dekrete Ks. Prymas udzielił kanonikom dyspensy od zachowania przepisu o rezydencji i od obowiązków chórowych, „uwzględniając szczególne okoliczności, w jakich znajduje się wymieniona kapituła”.

Drugim ważnym wydarzeniem były uroczystości jubileuszowe 700-lecie istnienia Warmińskiej Kapituły Katedralnej, jakie odbyły

⁴⁴ Tamże. WWD 1960 nr 1 s. 52.

⁴⁵ AKBO, Teczka: Kapituła Katedralna.

⁴⁶ Akta Warm. Kap. Katedr.

się we Fromborku w dniu 15 sierpnia 1961⁴⁷. Poprzedził je (odczytany z ambon) list pasterski Biskupa Tomasza Wilczyńskiego, podkreślający rolę dziejową i zasługi kapituły w życiu Diecezji Warmińskiej. Na uroczystość przybyli do Fromborka: Ks. Prymas Kardynał Stefan Wyszyński, ks. arcybiskup Antoni Baraniak, biskupi sufragani: Lucjan Bernacki z Gniezna, Jerzy Stroba i Ignacy Jeż z Gorzowa oraz biskupi miejscowi Tomasz Wilczyński i Józef Drzazga. Ponadto 13 kapituł katedralnych przysłało swoich delegatów i kapituła kolegiacka z Dobrego Miasta. Oprócz tego nadesłali życzenia biskupi — Bolesław Kominek z Wrocławia, Zdzisław Goliński z Częstochowy, Karol Pękala z Tarnowa i Czesław Falkowski z Łomży oraz kapituły: krakowska, tarnowska, sandomierska, białostocka i lubaczowska.

Sumę pontyfikalną celebrował ks. arcybiskup Baraniak, kazanie w czasie sumy wygłosił biskup Drzazga a po sumie Ks. Prymas, referat „O początkach Kapituły Katedralnej na Warmii” miał ks. Jan Obląk. Jubileusz kapituły odbił się głośnym echem nie tylko w diecezji, ale w całej Polsce i przeżywał go cały Kościół w Polsce. Wyraził to w słowie powitalnym Biskup Wilczyński: „Obecność w tej katedrze Ks. Prymasa Polski, ks. arcybiskupa poznańskiego, biskupów polskich i przedstawicieli Kapituł Katedralnych świadczą o ścisłym i serdecznym zespoleniu całego Kościoła katolickiego w Polsce, na wszystkich szczeblach hierarchii kościelnej. Sam fakt obecności świadczy, że Diecezja Warmińska jest jedną z diecezji polskich”.

3. Kapituła Kolegiacka

Diecezja Warmińska posiadała jedną kolegiatę w Dobrym Mieście, którą rząd pruski skasował bezprawnie 28 września 1810. Na jej restytucję trzeba było czekać 150 lat. Na prośbę Biskupa Wilczyńskiego, Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, mający specjalne uprawnienia od Stolicy Apostolskiej, dekretem z dnia 14 maja 1960 r. przywrócił do życia kolegiatę w Dobrym Mieście, „dla pomnożenia czci Bożej oraz dla powiększenia dobra i ozdoby Kościoła”⁴⁸. Pełny tekst dekretu brzmi:

Annuntes precibus Excellentissimi ac Reverendissimi Domini Thomae Wilczyński, Episcopi in Olsztyn, quibus petit renovationem Capituli Ecclesiae Collegiatae in Dobre Miasto in territorio Dioeceseos Warmienseis, olim legitime erecti, sed ob iniquitatem temporis suppressi initio saeculi elapsi a Gubernio civili Prussiae, quod quoque bona memorati Collegii dirupuit, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, attentis peculiaribus adiunctis, in quibus Dioecesis Warmienseis versatur, praesentibus litteris, ad

⁴⁷ Cały numer 5 WWD 1961 jest poświęcony jubileuszowi. Opis uroczystości jest w następnym numerze WWD 1961.

⁴⁸ AKBO, Teczka: Kapituła Dobromiejska. WWD 1961 nr 4 s. 20.

augendum cultum divinum bonumque Ecclesiae ac decus providendum, in vestro templo Ssini Redemptoris in Dobre Miasto venerabile Canonice Capitulum Collegiatum restituimus, quod duabus dignitatibus, Praeposito nempe et Decano, atque decem Canonicis constat. Ad insignia et habitum choralem quod attinet Capitularium, benigne concedimus, ut supra habitum „pianum“ qui dicitur, rochetum gestent et mantelletum nigri coloris cum marginibus violacei coloris, addito signo deaurato in forma crucis graecae confecto cum imagine Ssini Salvatoris, vulgo „Distinctorium Canonicale“.

Insimul eodem Episcopo in Olsztyn facultatem approbandi statuta capitularia, quae per legitimum actum capitularem ad normam iuris condita erunt, benigne tribuimus.

Salvis iuribus Sanctae Sedis Apostolicae, necnon servatis omnibus de iure servandis.

Promulgacja tego dekretu, a równocześnie instalacja kanoników kolegiaty w Dobrym Mieście odbyła się 5 października 1960, przy udziale obydwóch biskupów olsztyńskich, przedstawiciele kapituły katedralnej, licznie zebranego duchowieństwa i wiernych. W czasie kazania Biskup Wilczyński wypowiedział słowa: „Cieszę się, że jeden ze śladów niewoli pruskiej na Warmii i Mazurach znika i zmartwychwstaje to, czym się opiekowali dawni polscy biskupi warmińscy”⁴⁹.

Prepozytem kolegiaty został mianowany ks. Jan Kozakiewicz — dziekan z Lidzbarka, a dziekanem ks. Mieczysław Sznitowski — proboszcz z Dobrego Miasta. Obydwie te nominacje zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską bullą z dnia 9 grudnia 1960. Po śmierci ks. Kozakiewicza godność prepozytora otrzymał ks. Mieczysław Sznitowski, a na jego miejsce godność dziekana ks. Wacław Siwiec, proboszcz z Biskupca. Instalacja ich odbyła się 1 stycznia 1965⁵⁰.

Obecnie do kapituły kolegiackiej, jako kanonicy gremialni, należą: ks. Jan Romejko — proboszcz parafii Serca Jezusowego w Olsztynie, ks. Kazimierz Mackiewicz — dziekan z Olecka, ks. Gedymin Pilecki — dziekan z Elbląga, ks. Stanisław Zdanowicz — profesor seminarium, ks. Józef Sikora — proboszcz z Olsztynka, ks. Władysław Dadas — dziekan z Giżycka, ks. Mieczysław Wojciuk — prefekt z Elbląga, ks. Feliks Sawicki — dziekan z Malborka i ks. Kazimierz Cyganek — dziekan z Pasłęka.

Poza tym są jeszcze kanonicy kolegiaty honorowi: ks. Nikodem Masłowski (emeryt), ks. Wacław Batowski (na urlopie), ks. Jan Jestadt — proboszcz z Dąbrówna, ks. Henryk Tolwiński — dziekan z Barczewa, ks. Stanisław Baranowski — były proboszcz w Floreczakach, ks. Stanisław Bogucki — dziekan z Lidzbarka, ks. Rafał Godziński — były proboszcz z Butryn, ks. Józef Czajka — proboszcz w Ząbrowie i ks. Stanisław Orłowski — dziekan z Braniewa.

⁴⁹ Tamże, s. 22.

⁵⁰ Tamże, s. 21.

Kapituła kolegiaty rządzi się swoimi statutami, które na podstawie upoważnienia dekretu rekreacyjnego Ks. Prymasa zatwierdził Biskup Tomasz Wilczyński 18 grudnia 1960⁵¹. Statuty te zawierają 51 artykułów (paragrafów), podzielonych na 5 rozdziałów.

4. Dekanaty i parafie

W r. 1945 Diecezja Warmińska liczyła 19 d e k a n a t ó w: barczewski, biskupiecki, braniewski, dobromiejski, dzierzgoński, elbląski, jeziorański, lidzbarski, malborski, mazurski I z ośrodkiem w Szczytnie, mazurski II z ośrodkiem w Giżycku, olsztyński, ornecki, pieniężniński, pomazański z ośrodkiem w Ostródzie, reszelski, sambijski, sztumski i tylżycki. Dwa dekanaty, sambijski i tylżycki, pozostały poza granicami Polski. Tak więc pod rządem polskim znajdowało się 17 dekanatów obejmujących 169 parafii, nie licząc kaplic i kościołów filialnych.

Administrator Apostolski ks. B e n s c h dekretem z dnia 30 października 1948 ustanowił dwa dekanaty, elcki i nidzicki⁵². Wydanie tego dekretu umotywował słowami:

„W administracyjnym podziale Diecezji Warmińskiej uderza ogromna nierówność jednostek administracyjnych tak parafialnych, jak dekanalnych. Przyczyną tej dysproporcji było nierówne rozmieszczenie katolików, gęste w powiatach warmińskich, bardzo rzadkie w powiatach mazurskich. Wyroki Opatrzności sprowadziły na ziemię mazurskie (dotąd prawie całkowicie protestanckie) ludność w ogromnej przewadze katolicką. Powiększyła się przez to liczba placówek duszpasterskich i liczba księży. Dojrzała już sprawa stopniowego podziału jednostek administracyjnych”.

Dnia 20 października 1952 został utworzony dekanat w Morągu.

W takim stanie podział administracyjny diecezji na 20 wyżej wymienionych dekanatów przetrwał do r. 1957. Ile parafii, kościołów i kaplic w tym okresie liczyła Diecezja Warmińska? Niestety, statystyki kurii biskupiej w tej dziedzinie są niedokładne, a nawet czasem sprzeczne i niewiarygodne. Od roku 1946 stale wzrasta ilość parafii, kościołów i kaplic obsługiwanych przez kapłanów katolickich. Z pewnym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w roku 1948 było 210 parafii oraz 221 kościołów filialnych i kaplic. Według spisu z roku 1951, diecezja liczyła wtedy 213 parafii oraz 271 kościołów filialnych i kaplic. Na podstawie niepewnych danych, w roku 1956 miało być w diecezji 239 parafii i 192 kaplice i kościoły filialne. Raptowne zmniejszenie się kościołów i kaplic filialnych może być wytłumaczone: niedokład-

⁵¹ Teczka: Kapituła Dobromiejska.

⁵² WWD 1948 nr 6 s. 14.

nością statystyk, zamianą ich na kościoły parafialne lub zniszczeniem wskutek braku konserwacji.

Wspomnieć trzeba, że Administrator Apostolski (dnia 25 kwietnia 1947) wydał statut dziekański, którego ogłoszenie motywował słowami:⁵³

„Pilna natomiast i wykonalna stała się sprawa wydania odpowiedniego rozporządzenia, które by ustalało całokształt praw i obowiązków księży dziekanów, tym więcej, że w ustawodawstwie diecezjalnym po ukazaniu się kodeksu prawa kanonicznego nie wydano jeszcze systematycznego statutu dziekańskiego”.

Statut ten, znakomicie zredagowany, składa się aż z 69 paragrafów i dzieli się na 5 rozdziałów: powołanie na stanowisko, prawa dziekana, jego obowiązki, konferencje dekanalne i wizytacje dziekańskie.

Innym ważnym aktem prawnym było ogłoszenie 22 listopada 1947 Statutu rad parafialnych⁵⁴. We wstępie ks. Bensch podał krótki rys historyczny tych instytucji na Warmii, które zostały narzucone Kościołowi w czasie „Kulturkampf”, ustawą z dnia 20 czerwca 1875.

„Wyroki Opatrzności sprawiły, że rządy pruskie a z nimi ustawy wrogie Kościołowi wygasły. Zasada jednak udziału świeckich w zarządzie majątkiem kościelnym powinna być utrzymana”.

Dlatego zgodnie z wymogami życia parafialnego i z prawem kanonicznym Episkopat polski uchwalil (7 września 1947) statut rad parafialnych, który w Diecezji Warmińskiej obowiązywał od 1 stycznia 1948.

Gruntowna zmiana podziału administracyjnego diecezji nastąpiła po objęciu rządów na Warmii przez Biskupa Tomasza Wilczyńskiego⁵⁵. Dekretem z dnia 15 sierpnia 1957 zniósł 3 dekanaty w osadach Dzierżoń, Jeziorany i Pieniężno, zaś dekanat malborski przyłączył do elbląskiego, który odtąd otrzymał nazwę dekanatu elbląsko-malborskiego. Ponadto ustanowił 9 nowych dekanatów w miastach powiatowych, uzasadniając następującymi racjami:

„W trosce o duchowe dobro wiernych pieczę naszej powierzonych, których liczba z roku na rok szybko wzrasta na terenie Diecezji Warmińskiej i — w trosce o odbudowę zniszczonych świątyń i budynków kościelnych; dla ułatwienia administracji terenowo rozległej diecezji, w której niektóre parafie są zbyt odległe od siedzib dekanatów lub też przez utworzenie nowych parafii niektóre dekanaty nadmiernie wzrosły; po wysłuchaniu opinii księży dziekanów na konferencji odbytej w dniu 7 maja 1957 w Olsztynie; po przedyskutowaniu projektu przez wszystkich księży Diecezji Warmińskiej na konferencjach deka-

⁵³ WUWD 1947; nr 2, s. 8—19.

⁵⁴ Tamże, nr 6 s. 5—12.

⁵⁵ WWD 1957 nr 4 s. 40—43. Teczka: Ordynariusz Bp T. Wilczyński.

nalnych odbytych po tym terminie; w oparciu o kanon 217 CIC. niniejszym dekretem tworzymy następujące nowe dekanaty z siedzibami: Bartoszyce, Kętrzyn, Kwidzyn, Olecko, Olsztyn II (północ), Pasłęk, Pisz, Susz (z siedzibą w Ilawie) i Węgorzewo”.

Potem nastąpiły jeszcze dwie zmiany, a mianowicie: dnia 8 września 1962 utworzono nowy dekanat w Gołdapiu, a 24 sierpnia 1964 — dekanat malborski oddzielono od elbląskiego i złączono ze sztumskim⁵⁶.

Z kolei powstaje pytanie, jak się za rządów Biskupa Wilczyńskiego rozwijała sieć parafialna?

Jak wynika z drukowanego rocznika diecezjalnego, w r. 1959 istniało w Diecezji Warmińskiej 243 parafie i 214 kościołów i kaplic filialnych. Po upływie kilku lat (również na podstawie nowego rocznika diecezjalnego) na początku roku 1965 Diecezja Warmińska posiadała 245 parafii i 247 kaplic i kościołów filialnych⁵⁷.

Uderzająco wysoka jest liczba kaplic i kościołów filialnych. Kapłani sąsiednich kościołów parafialnych obsługują je, dojeżdżając w razie potrzeby zwyczajnie w każdą niedzielę i święto. To ogromnie utrudnia normalną pracę parafialną i wyczerpuje siły księży, którzy nieraz przedwcześnie niszczą sobie zdrowie. Rozwiązanie tych trudności nastąpi wówczas, gdy zwiększy się liczba kapłanów i utworzy się nowe parafie.

5. Odbudowa kościołów

Przez działania wojenne na terenie Diecezji Warmińskiej kilkanaście kościołów zostało całkowicie zniszczonych, a około 200 kościołów mniej lub więcej uszkodzonych i zdewastowanych. W pierwszych latach i miesiącach powojennych odremontowano kilkadziesiąt kościołów w tych miejscowościach, gdzie ludność była liczniejsza i zamożniejsza, a gorliwość i inicjatywa kapłanów zapobiegliwsza i większa. Według statystyki kurii diecezjalnej na przełomie lat 1947/8 znajdowało się jeszcze 123 kościoły nieodbudowane i niezabezpieczone⁵⁸. Głównym powodem tego stanu rzeczy był brak funduszy.

Potrzebę odbudowy kościołów poruszył ks. Bensch już w pierwszym liście skierowanym do wiernych dnia 30 listopada 1945. Z jednej strony wyraził uznanie dla ofiarności wiernych:

„Wiem i ku chwale Waszej podkreślam to publicznie, jak bardzo gorliwie zabieracie się tu i ówdzie do odbudowy zburzonych kościołów i nie żałujecie na ten cel grosza, mimo niedostatku, w jakim żyjecie”⁵⁹.

⁵⁶ AKBO, Teczka: Dekanat Gołdap, Dekanat Malbork — Sztum.

⁵⁷ Rocznik z r. 1965 jest obecnie w druku.

⁵⁸ AKBO, Teczka: Zniszczone kościoły i budynki kościelne.

⁵⁹ „Wiad. Urz. Diec. Warm.”, wrzesień—grudzień 1945 s. 12.

Z drugiej strony ubolewał nad ogromem zniszczenia:

„Zdolaliśmy się prawie oswoić z ponurym widokiem brudnych ścian i czarnych kominów, samotnie sterczących. Trudniej już przyzwyczaić oko wierzące do oglądania sprofanowanych miejsc świętych, zburzonych ołtarzy, rozdartych zasłon tabernakulum, do zbrukanych szat liturgicznych, poszarpanych obrazów i szczątków figur świętych. Ruiny kościoła mają zawsze w sobie coś nad wyraz smutnego”.

Do sprawy tej powrócił ks. Bensch 29 maja 1947, zarządzając zbiórkę po kościołach na odbudowę kościołów⁶⁰. Z tej okazji wydał odezwę, w której czytamy:

„...W wielu parafiach Diecezji Warmińskiej dawne świątynie, ofiarnością wiernych naprawione i ozdobione, stały się znów zgodnie z przeznaczeniem swoim, przybytkami Boskiego Gościa w Najświętszym Sakramencie, katedrami prawdy i twierdzami tradycji naszej świętej. Wiadomo jednak wszystkim, że pokazała jeszcze liczba kościołów dotąd na próżno woła o ratunek. Pozrywane sklepienia, pobite szyby, postrzępane i zniekształcone wieże, szczątki ołtarzów, wypalone mury żalem i troską wypełniają dusze tych, którym ubóstwo nie pozwala na odnowienie domu wspólnych modłów i chwały Bożej. Przyjdźmy im z pomocą, tym ubogim braciom naszym w Chrystusie, złożmy dzisiaj ofiarę na odbudowę świątyń naszej diecezji, przyłożmy rękę do rozszerzenia królestwa Bożego na ziemi”.

Administrator Apostolski czynił także usilne zabiegi u władz państwowych celem uzyskania funduszy na odbudowę zniszczonych kościołów, zwłaszcza zabytkowych. Dzięki subwencjom państwowym odremontowano katedrę w Fromborku, kolegiatę w Dobrym Mieście, kościoły parafialne i klasztorne w Barczewie, Braniewie, Kętrzynie, Krośnie, Ornecie i Świętej Lipce. Poza tym odbudowano niemal od fundamentów kościoły św. Mikołaja w Elblągu i w Biskupcu Warmińskim⁶¹. Dzięki inicjatywie proboszczów i ofiarom wiernych odrestaurowano również wiele uszkodzonych i zdewastowanych świątyń.

Sprawa odbudowy kościołów nieustannie zaprzętała umysł i pamięć Administratora Apostolskiego. Dnia 15 czerwca 1950 wydał nowe zarządzenie, wyrażające przy tym ubolewanie⁶²:

„bezcenne nieraz skarby budownictwa kościelnego marnieją i rozsypują się w kawałki. Póki jeszcze czas musimy ratować to, co wiara i szczodroliwość pobożna całych pokoleń na tych ziemiach zbudowała. Należy więc pilnie zainteresować się stanem wszystkich kościołów i kaplic na terenie parafii, omówić z fachowcami przybliżone koszty remontów zabezpieczających, poszukać majstrów, którzy by podjęli się tych prac, a raporty o stanie kościołów, o tym — co już zrobiono i co należy jeszcze zrobić, przestać do kurii biskupiej”.

⁶⁰ WUWD 1947 nr 3 s. 44.

⁶¹ WWD 1948 nr 5 s. 21.

⁶² Teczka: Ordynariusz, nr 2.

Dnia 18 kwietnia 1946 Administrator Apostolski wezwał księży, aby troszczyli się także o wszystkie dzieła nauki i sztuki o szczególnej wartości zabytkowej⁶³.

„Wszystkie zabytki sztuki kościelnej na terenie Diecezji Warmińskiej zasługują na najtroskliwszą ochronę i konserwację i to niezależnie od wyznania, jakiemu dany zbytek dawniej służył. Odnosi się to więc również do byłych kościołów protestanckich. Przy obejmowaniu kościołów zechce duchowieństwo zwrócić najbaczniejszą uwagę na wszystkie zabytki pozostałe w danym kościele (ołtarze, ambony, obrazy, figury, naczynia kościelne, paramenty, szaty liturgiczne, świeczniki, kandelabry, organy, dzwony, epitafia i obrazy nagrobkowe, księgi liturgiczne i zapiski kościelne). Przedmioty te, o ile są bez znaczenia z punktu widzenia kultu, mogą mieć olbrzymią wartość naukową i artystyczną”.

Sam Administrator Apostolski położył wielkie zasługi dla ocalenia zabytków kultury na Warmii i Mazurach. On uratował od zniszczenia archiwum diecezjalne i sam spod gruzów wydobywał cenne druki biblioteki „*Hosianum*”.

Ks. Bensch pamiętał także o potrzebach odbudowującej się Warszawy. Jesienią r. 1946 apelował do kapłanów:

„Słyszymy często apele skierowane do społeczeństwa, by wspólnym wysiłkiem całego kraju odbudować zrujnowaną stolicę. We wszystkich poczynaniach narodowo-państwowych duchowieństwo polskie zawsze brało czynny udział, więc i w dziele odbudowy stolicy nas nie zabraknie. Droga nam jest, bez wątpienia, cała Warszawa, jednak jako duchowieństwo, najbardziej obchodzą nas zrujnowane świątynie Pańskie. Naszymi drobnymi choćby ofiarami winniśmy przyczynić się do ich odbudowy”.

W r. 1947 wzywając do ofiar na odbudowę kościołów Diecezji Warmińskiej, troską swoją objął też „bratnie kościoły warszawskie”. Z ambon odczytywano jego słowa:

„Nie bądźmy głusi na to wołanie. Wszak wielu z nas to dzieci Warszawy. Wielu wychowało się i wykarmiło duchowo w dobrze znanych kościołach stolicy. Nie można pozwolić na to, by z kościołów tych pozostały na zawsze tylko mury placu i wspomnień”.

Latem tegoż roku zostało ogłoszone orędzie Prymasa Polski w sprawie odbudowy kościołów warszawskich. W związku z tym Administrator Apostolski wyraził przekonanie,

„że pod wpływem przejmujących słów tegoż orędzia Wielebne Duchowieństwo nasze pośpieszy także z pomocą stolicy Polski modlącej się w podziemiach i ruinach”.

W następnym roku ks. Bensch gorąco poparł w diecezji loterię fantową na odbudowę katedry i kościołów Warszawy. Dnia 4 lipca

⁶³ WUWD 1946 nr 2 s. 18—19.

1948 znów polecał troszczyć kapłanów dzieło odbudowy kościołów warszawskich, które jest palącą potrzebą chwili.

„Bohaterskiej, katolickiej Stolicy Polski, która nie jest w stanie podźwignąć z ruin swoich zniszczonych świątyń, dopomóc musi cały kraj”.

Podobnie 17 lipca 1949 Administrator Apostolski wydał odezwę zachęcającą do ofiar na rzecz odbudowy kościołów warszawskich, w której podkreślił: „Cała katolicka Polska ma obowiązek przyjść z pomocą w tym dziele odbudowy kościołów stolicy”. Odczytano również z ambon pismo nowego Prymasa Polski, nawołującego słowami:

„Wzywamy wszystkich katolików polskich, aby wraz z swoimi kapłanami, jeszcze wydatniej wspierali wspólne dzieło narodu. Piękną panoramę stolicy tak cudownie koronowały wieżycy świątyń warszawskich. Przywróćmy jej dawną krasę. Niech świadczy wszem wobec, że tu mieszka naród szczytnych dążeń i niezawodnych a tak życiowych idealów”⁶⁴.

Troskę o odbudowę kościołów Diecezji Warmińskiej podjął również ks. Wojciech Zink. W tej sprawie wystosował odezwę, w której czytamy:⁶⁵

„Aczkolwiek smutne ślady zawieruchy wojennej w Diecezji Warmińskiej w dużej mierze zostały pozacierane, a zwłaszcza świątynie i kościoły wielu parafii, dzięki inicjatywie Wielebnych księży proboszczów i nadzwyczajnej ofiarności wiernych katolików zostały uratowane od zniszczeń, to jednak jest jeszcze cały szereg parafii biednych, dla których zabezpieczenie zrujnowanych lub często uszkodzonych kościołów o własnych siłach jest wprost niemożliwe. [...] Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do Wielebnego Duchowieństwa i Drogich mi Diecezjan o przyjęcie z pomocą takim biednym parafiom na naszym terenie, by umożliwić im doprowadzenie do stanu bezpiecznej używalności ciężko uszkodzonych świątyń”.

Na ten cel przeprowadzono kolektę 22 lipca 1951, we wszystkich kościołach diecezji. Również na odbudowę kościołów warmińskich przeznaczono jałmużnę postną w latach 1952—53.

Dnia 16 grudnia 1951 ks. Zink zwrócił się znów o pomoc na odbudowę kościołów warszawskich⁶⁶:

„Dzisiaj ponownie zwracam się do waszych serc katolickich, apeluję do ofiarności waszej, tak często już wypróbowanej. Tym razem nie chodzi o potrzeby własnej diecezji, lecz nawołuję Was do uczynku solidarności katolickiej. Dzisiaj proszę Was, Ukochani Diecezjanie, o dar świąteczny na kościoły stolicy Polski, na odbudowę świątyń Warszawy”.

⁶⁴ Tamże nr 4 s. 33. Tamże 1947 nr 3 s. 44. WWD 1949 nr 4 s. 11—12. AKBO, Teczka: Ofiary na odbudowę kościołów warszawskich.

⁶⁵ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

⁶⁶ Tamże.

Tego samego dnia przeprowadzono na ten cel kolektę na wszystkich nabożeństwach w kościołach i zbiórkę do puszek przed kościołami.

Choć z każdym rokiem dzieło odbudowy obiektów sakralnych posuwało się naprzód, to jednak było ono wciąż aktualne, tym bardziej, że w niektórych ośrodkach panował pod tym względem całkowity zastój. Jak wiele było jeszcze do zrobienia, świadczy o tym plan kurii biskupiej z roku 1957 sporządzony dla władz państwowych, wykazujący 27 kościołów i kaplic, które wymagały albo całkowitej odbudowy albo pilnych i kapitalnych remontów⁶⁷. A wykaz ten bynajmniej nie wymieniał wszystkich obiektów kościelnych, potrzebujących restauracji. Oprócz tego ze wzrostem ilości wiernych, tak w miastach, jak i po wsiach, zachodziła konieczność tworzenia nowych placówek duszpasterskich i stawiania nowych kościołów i kaplic.

Nowego impulsu do dzieła odbudowy kościołów dodał Biskup Tomasz Wilczyński, który potrafił od początku swoich rządów natchnąć kapłanów i wiernych nowym zapalem w tej sprawie. Wykorzystywał do tego celu osobiste spotkania, konferencje diekańskie i rejonowe, a zwłaszcza wizytacje pasterskie, kiedy na miejscu z duszpasterzami i wiernymi omawiał potrzeby materialne kościołów. W miarę możliwości sam spieszył z pomocą materialną ubogim parafiom, nie wahał się nawet osobiście kwestować, aby tylko naprzód postępowało odnawianie kościołów. Pracę księży oceniał, między innymi, po tym, co uczynili dla zabezpieczenia i przyozdobienia kościołów. Nic dziwnego, że przy takiej postawie Ordynariusza, wiele kościołów w diecezji przybrało inny wygląd. Gdyby nie trudności zewnętrzne, możnaby jeszcze daleko więcej zdziałać na tym polu.

III. DUCHOWNI I WIERNI DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

1. Duchowieństwo diecezjalne

Naczelną troską wszystkich rządców diecezji na Warmii i Mazurach byli kapłani, bo — jak się wyraził Administrator Apostolski — „taka będzie diecezja, jakimi jej kapłani”. Co do Diecezji Warmińskiej, nie chodziło tylko o jakość, ale i o ilość kapłanów, i obydwie te wartości nieustannie przeplatać się będą w troskach i zabiegach ordynariuszów warmińskich.

Do dnia dzisiejszego Diecezja Warmińska należy do tych diecezji polskich, które mają najniższy procent kapłanów w stosunku do ilości wiernych. W roku 1960 jeden kapłan wypadał na

⁶⁷ AKBO, Teczka: Odbudowa kościołów i budynków kościelnych 1957—1964.

3 176 diecezjan warmińskich⁶⁸. Bardzo dotkliwy brak kapłanów dawał się odczuć w pierwszych miesiącach i latach powojennych. Dramatyczną sytuację diecezji pod tym względem przedstawiają słowa Administratora Apostolskiego:⁶⁹

„W roku 1945 dążyłem do Olsztyna celem objęcia wyznaczonej mi placówki. Współtowarzyszami mojej podróży pociągami byli repatrianci. Jechali oni zagospodarować przyznane im gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Między nimi znajdował się przewodnik, który opowiadał im o ziemi i gospodarstwach. Inni siedzieli zasłuchani. W pewnej chwili jeden ze słuchających zapytał: „Czy kościół jest w tej miejscowości? Tak, odparł przewodnik. A czy jest ksiądz?” — pytano dalej. „Niestety, nie ma!” — padła odpowiedź. Twarze słuchających otuliła mgła smutku.

Ja, który byłem świadkiem niniejszej rozmowy, postanowiłem do owej miejscowości, do której dążyli repatrianci, wysłać pierwszego zgłaszającego się do mnie kapłana. Tymczasem czwarty rok mija, a okoliczności z jednej strony, zaś brak kapłanów z drugiej strony, sprawiły, że placówka ta do dziś dnia jest nieobsadzona⁷⁰.

Statystyki kapłanów w Diecezji Warmińskiej dokonywane przez kurię biskupią są niedokładne i niepełne. Nie można więc na nich w zupełności polegać, bo jedynie w przybliżeniu dają nam poznać ilość duchowieństwa. Najlepszą statystyką jest wykaz księży pracujących na Warmii i Mazurach z początkiem roku 1946. Został on wydrukowany w „Wiadomościach Urzędowych Warmińskiej Diecezji”, z zaznaczeniem (co dla nas jest ogromnie ważne) proveniencji diecezjalnej czy zakonnej poszczególnych księży⁷¹.

Według tego wykazu, na początku roku 1946 Diecezja Warmińska liczyła 140 kapłanów, zatrudnionych w duszpasterstwie. Największą grupę, 71 kapłanów, stanowili księża pochodzenia miejscowego, zwani wówczas autochtonami. Drugą liczną grupę, złożoną z 37 księży stanowili kapłani zakonni, mniej lub więcej związani ze swoimi zakonami, którzy przybyli do pracy w diecezji. Następnie pracowało w diecezji 10 księży z Diecezji Łuckiej, 7 z Diecezji Wileńskiej, 3 z Diecezji Pińskiej, po 2 z Archidiecezji Lwowskiej i Warszawskiej oraz po 1 z Diecezji Gdańskiej, Łódzkiej, Mohylońskiej, Poznańskiej, Przemyskiej, Sandomierskiej, Siedleckiej i Tarnowskiej. Oprócz tych, 6 księży warmińskich pracowało poza diecezją, na terenie Polski, a 4 księży sąsiednich diecezji obsługiwało przyległe parafie na Warmii i Mazurach.

Z następnych lat mamy statystyki mniej szczegółowe⁷². W roku 1948 Diecezja Warmińska liczyła 215 księży znanych nam z imienia i nazwiska oraz z funkcji, jaką pełnili. Brak nam jednak szczegółów proveniencyjnych, bez których dzisiaj trudno ustalić

⁶⁸ Według statystyki katedry socjologii na KULu.

⁶⁹ Kopię tego przemówienia posiada autor artykułu.

⁷⁰ Nr 1 s. 22—26.

⁷¹ AKBO. Tezka: Statystyka personalna księży.

przynależność diecezjalną czy zakonną kapłanów czynnych wówczas w diecezji. Jeszcze mniej wiemy o księżach z roku 1949, znamy jedynie ich ogólną ilość, która wynosiła 222.

Więcej danych podaje nam statystyka z roku 1950, chociaż nie zamieszcza imiennego wykazu księży. Na Warmii i Mazurach pracowało wtedy 227 księży diecezjalnych i zakonnych. Tych ostatnich było 62. Natomiast księża diecezjalni pochodzili z następujących diecezji: 45 z Warmińskiej, 38 z Wileńskiej, 29 z Łuckiej, 7 z Sandomierskiej, po 6 z Lwowskiej i Pińskiej, 4 z Tarnowskiej, po 2 z Łódzkiej, Łomżyńskiej, Mohylońskiej, Siedleckiej i Warszawskiej, po 1 z Częstochowskiej, Kieleckiej, Poznańskiej i Przemyskiej. Ponadto było 10 kapłanów greko-katolickich i 6 księży zakonnych eksklaustrowanych.

Spośród (45) kapłanów warmińskich 41 było wyświęconych przed zakończeniem wojny. Stanowią oni jeszcze grupę najliczniejszą, ale z każdym rokiem będzie ona topnieć, z powodu śmierci jednych, a wyjazdu do Niemiec drugich, tak że obecnie pozostało ich zaledwie 6. Z kolei wzrosły grupy księży wileńskich i łuckich, które do dziś dnia mniej więcej utrzymują się w tej samej liczbie. Zwolna, na pierwszy plan pod względem ilościowym zacznie wysuwać się grupa młodych księży wychowanych w Warmińskim Seminarium Duchownym i wyświęconych dla Diecezji Warmińskiej. Obecnie jest ich 279, liczba, która znacznie wykracza poza połowę ogólnego stanu duchowieństwa.

Liczebny stan duchowieństwa diecezjalnego, względnie zatrudnionego w duszpasterstwie, w latach następnych przedstawia nam niżej zamieszczona statystyka, która dla porównania obejmuje i lata już omówione⁷³.

1946	1948	1949	1950	1951	1955	1956	1957	1959	1960	1965
140	215	222	227	241	236	261	334	357	395	479

Do roku 1960 można zauważyć dużą migrację duchowieństwa w Diecezji Warmińskiej. I tak np., od końca roku 1956 do końca roku 1957 opuściło diecezję 10 księży, nie licząc tych, którzy przeszli na emeryturę (7), lub otrzymali urlop zdrowotny (5). Natomiast przybyło do diecezji 18 księży diecezjalnych (7 z Diecezji Warmińskiej, którą przed kilkoma laty musieli opuścić i 11 z obcych diecezji). W tym samym czasie również osiedliło się w diecezji 51 księży zakonnych. Fakt ten Biskup Wilczyński uzasadnił słowami: „kler świecki na Warmii i Mazurach jest wciąż liczebnie niewystarczający, by sprostać wszystkim zadaniom. Stąd też musiano jego braki przynajmniej w części uzupełnić duchowieństwem zakonnym”.

⁷³ Tamże i drukowane spisy kościołów i duchowieństwa z r. 1951; 1959 i 1965. Także Akta osobiste bpa T. Wilczyńskiego.

Obok wysiłków zmierzających do pomnożenia kadr duchownych, równocześnie istniały starania ordynariuszów o podniesienie na wyższy poziom życia duchowego kapłanów, czyli o — jakość księży. Już w pierwszym miesiącu swoich rządów Administrator Apostolski w liście pasterskim do duchowieństwa zwrócił się do kapłanów z apelem o świętość życia osobistego i gorliwość w pracy apostołskiej⁷³.

[...] „wielkiego dzieła odbudowy zrujnowanego życia religijnego nie dokonana zwyczajna, przeciętna praca; mocno przygaszonych ognisk wiary, nadziei i miłości Bożej nie rozdmuchają już słabe wargi suchotniczej działalności duszpasterskiej, lecz Duchem św. ożywiony wicher słowa Bożego i moc nadprzyrodzona prawdziwej świętości kapłańskiej. [...]

Niezwykle czasy domagają się niezwykłych ludzi. Prośmy Boga nieustannie, abysmy duchowo dorobili do takich właśnie czasów. Albowiem praca przed nami olbrzymia: podtrzymać upadających na duchu, wzmocnić zmęczonych życiem, nie pozwolić zamrzeć wierze w Opatrzność Bożą i sprawiedliwość Bożą, mimo ogromu niesprawiedliwości ogładanej na ziemi, gasić do najwyższego stopnia rozpaloną nienawiść wzajemną, skutecznie przeciwdziałać rozpętanej, nie znajdującej miary chciwości, piętnować odważnie kłamstwa, nieuczciwość i grabieże, bronić wiernych w miarę sił i możliwości przed krzywdami wołającymi o pomstę do nieba, choćby z narażeniem samego siebie, ratować dla Boga młodzież zaniedbaną, wychowaną w zgnilej atmosferze wojny, starać się — jednym słowem „Być wszystkim dla wszystkich”, mimo niedostatku, w jaki popadliśmy sami, mimo anormalnych warunków pracy duszpasterskiej. Któż nie widzi, jak wielkich do tego trzeba zalet umysłu i serca. Takich cudów w uświęcaniu dusz dokonać może tylko kapłan według Serca Bożego, tylko kapłan o niezachwianej wierze, o wielkiej, ofiarnej miłości Bożej, tylko kapłan, który ponadto rozumie potrzebę cierpienia i abnegacji. [...]

Wznieśmy w sobie przez codzienne rozmyślanie i modlitwę wiarę w nadprzyrodzoną godność człowieka, w jego rajskie pochodzenie, w jego przeznaczenie wieczne. Pamiętajmy, że mimo skazania przez grzech, każdy, nawet najwięcej znieprawiony człowiek, nosi w głębi swojej duszy zacząyn świętości. Króć z nas nie znalazł potwierdzenia tej prawdy w obcowaniu z duszami [...]

Dobry kapłan i dusza ludzka, to bez wątpienia dwie istoty, z których zetknięcia się powstaje cudna melodia chwały Bożej. Dobry kapłan i dusza ludzka, oto dwie istoty z woli Bożej należące do siebie, z przeznaczenia swego ciężące ku sobie: dusza — materiał niecierpliwie czekający na dotknięcie mocy kapłańskiej, kapłan — siła niezmordowanie czynna, żarliwie szukająca tworzywa w świecie dusz do ich kształtowania na obraz i podobieństwo Boże⁷⁴.

Na końcu zaklinał kapłanów, aby pielęgowali w sobie jedność i miłość braterską. Już z tego listu kapłani mogli poznać, jak ich rządca sam pełen żarliwości apostołskiej, będzie niezmordowanie zabiegał o świętość ich życia.

Spośród różnych jego wypowiedzi pełnych zachęty do świętości kapłańskiej, godna jest uwagi przestroga pod adresem kaznodziejów z dnia 15 marca 1949⁷⁵:

⁷³ „Wiad. Urz. Diec. Warm.”, wrzesień—grudzień 1945 s. 5—8.

⁷⁴ WWD 1949 nr 2 s. 5—6.

„W świątyniach naszych powinien we wszystkim panować taki ład i taka celowość, aby Bóg był doskonale wielbiony i aby wiernym łatwiej było wznosić serca i umysły swoje od rzeczy ziemskich do wyżyn tajemnie niebieskich. [...]

W myśl tych zasad proszę i upominam czcigodnych kaznodziejów, by pod żadnym pozorem, nawet w najlepszej intencji, nikogo nie piętnowali z amfony imiennie, by unikali wytaczania spraw osobistych, plotek parafialnych, spraw czysto politycznych niezłym z religią nie związanych, by nie posługiwali się złośliwością w zwalczaniu wroga ideowego i nie używali słów nazbyt pospolitych i wulgarnych, obniżając dostojność miejsca świętego. „*Qui caritatem erga alterum non habet, praedicationis officium suscipere nullatenus debet*”.

Podobnie Ks. Wikariusz Kapitulny, Wojciech Zink w przemówieniach swoich podkreślał konieczność postępowania kapłanów według ewangelii, co jest nieodzownym warunkiem powodzenia pracy duszpasterskiej⁷⁶.

„Charakterystyczną cechą religijności naszego ludu dnia dzisiejszego jest, wśród innych, głębokie przywiązanie, miłość i cześć dla duchowieństwa. Jednocześnie lud interesuje się bardzo życiem prywatnym i osobistym swoich kapłanów. Każdy krok kapłana śledzi uważnie i żywo komentuje. Niczego tak nie pragnie, jak dostrzec w jego sposobie myślenia, mówienia i postępowania drugiego Chrystusa. Wtedy raduje się szczerze, rozpala się umiłowaniem wiary, przepelnia się chrześcijańską dumą⁷⁷.”

Ks. Biskupski przypominał kapłanom kanon 124 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi „*Clerici debent sanctiorem prae laicis vitam interiorem et exteriorem ducere eiusque virtute et recte factis in exemplum excellere*”. Wydał też zarządzenie w sprawie głoszenia kazań, że „mogą być poruszane tematy wyłącznie religijne. Przy czym wszystkie omawiane prawdy religijne muszą być wykładane na sposób pozytywny⁷⁸.”

Biskup Wilezyński już w pierwszym swoim przemówieniu i w pierwszym liście pasterskim poruszył sprawę świętości kapłanów, która jedynie może zjednać zaufanie wiernych, bez którego, jak się wyraził, „nie wyobrażam sobie owocnej pracy w naszej Diecezji Warmińskiej⁷⁹.”

Oddziaływanie biskupa na życie kapłanów było wszechstronne i we wszelaki sposób. W pierwszych latach swoich rządów usunął z diecezji księży, którzy nie byli inkardynowani do diecezji i nie dawali budującego przykładu. Jak św. Paweł, zaklinał i nalegał na kapłanów „w porę i nie w porę” (II Tym. 4, 2—5), aby głosili ewangelię „wywiązując się należycie ze swego urzędu”. Czynił to

⁷⁵ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

⁷⁶ WWD 1954 nr. 2 s. 9.

⁷⁷ Teczka: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956, Akta osobiste bpa T. Wilezyńskiego. WWD 1956 nr 4 s. 7.

przy każdej okazji: na konferencjach rejonowych, na kursach duszpasterskich, na rekolekcjach kapłańskich, na dniach skupienia księży, w rocznicę ich święceń, przy przyjmowaniu życzeń świątecznych i imieninowych, w czasie udzielania święceń kapłańskich i w osobistych spotkaniach z księżmi. Skutki tych zabiegów są widoczne, kapłani coraz gorliwiej pracują i coraz lepiej spełniają swoje obowiązki.

Dla duchowieństwa miasta Olsztyna i okolicznych parafii od roku 1954 odbywały się, mniej więcej co miesiąc, „Godziny święte” w kaplicy warmińskiego seminarium duchownego. Poza wspólną adoracją Najświętszego Sakramentu miały także miejsce konferencje ascetyczne, a niekiedy również i odczyty naukowe, które wygłaszali profesorowie seminarium lub Uniwersytetu. Między innymi, kapłani Olsztyna i okolic mieli możliwość wysłuchania następujących prelekcji, jakie wygłosili:⁷⁸

(10 czerwca 1954) — ks. Eugeniusz Dąbrowski: „Ruch bilijny w Polsce”

(28 kwietnia 1956) — ks. Antoni Kwieciński: „Trophea” Piotra i Pawła Apostołów w Rzymie.

(10 listopada) — ks. Piotr Chojnacki: Własność w nauce św. Tomasza z Akwinu,

(9 lutego 1956) — ks. Józef Szuleta: O powstaniu życia.

Wśród wielu spraw związanych z budowaniem życia kościelnego nie zapomniano o kapłanach-emerytach, którzy strawszy swoje zdrowie w służbie Bożej, zasłużyli sobie na spokojny odpoczynek. W komunikacie z dnia 10 kwietnia 1946 ks. Bensch zwracał uwagę:⁷⁹

„Jest rzeczą nie do pomyślenia, abyśmy braciom i współpracownikom naszym w posługiwaniu świętym nie usiłowali zapewnić spokojnej starości. [...] — Pewien jestem, że wielebni księża, mimo niedostatku, w jakim jeszcze żyją, pośpieszą z chętną pomocą w dobrze zrozumiałym własnym interesie”.

Odtąd na potrzeby księży emerytów kapłani wpłacali stale składki miesięczne. Administrator Apostolski myślał też o zagospodarowaniu majątku ziemskiego w Krośnie pod Ornetą na utrzymanie emerytów. Z dobrowolnych składek księży powstał fundusz emerytalno-zapomogowy, który (jak sama nazwa wskazuje) zabezpieczał nie tylko byt księży emerytów, ale w razie wypadku czy nieszczęścia zapewniał też pomoc tym, którzy ulegli chorobie lub kalectwu.

Po kilku latach, rezerwy tego funduszu zostały wyczerpane wskutek wzrastających potrzeb i trzeba było pomyśleć o ich

⁷⁸ Teczka: Ordynariusz, nr 4 s. 8.

⁷⁹ WUWD 1946 nr 2 s. 17—18.

zwiększeniu. Ks. Wojciech Zink wydał w tej sprawie komunikat do księży⁸⁰.

Gdy coraz więcej kapłanów w podeszłym wieku przechodziło na emeryturę, jeszcze kilkakrotnie zachodziła konieczność podniesienia składek miesięcznych emerytalnych. Ks. Stefan Biskupski przeznaczył w roku 1955 specjalny dom w Ornecku, w którym mogliby mieszkać emeryci i spokojnie spędzić swoją starość. Opiekę nad nimi sprawują ss. katarzynki. Sprawy księży emerytów, dotąd prawnie nie ujęte, uregulował Bp Tomasz Wilczyński przez zatwierdzenie statutu w dniu 1 lipca 1960⁸¹. Niektóre postanowienia statutowe brzmią:

- § 1. „Celem zapewnienia utrzymania kapłanom Diecezji Warmińskiej na wypadek niezdolności do pracy, ks. Biskup Ordynariusz powołuje przy kurii biskupiej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie „Wydział Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Warmińskiej”.
- § 2. Do „Wydziału Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Warmińskiej” należa obowiązkowo wszyscy kapłani diecezjalni, pracujący w Diecezji Warmińskiej.
- § 5. Stały zasilek emerytalny przysługuje kapłanom, którzy zostaną przez władze diecezjalne przeniesieni w stan spoczynku. Doraźny zasilek na wypadek dłuższej choroby może być udzielony na wniosek: bądź zainteresowanego kapłana, bądź też z inicjatywy Rady”.

Problemem narzucającym się do uregulowania była sprawa księży wikariuszów. Przez kilka lat po wojnie w Diecezji Warmińskiej prawie nie było wikariuszy i młodych kapłanów. Gdy jednak z roku na rok święcono coraz więcej kapłanów, siłą rzeczy narastał problem wikariuszów, który wymagał prawnego unormowania.

Na pierwszy plan wysunęła się sprawa egzaminów wikariuszowskich nakazanych w kanonie 130 i 2376 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Ks. Bensch dekretem z dnia 13 grudnia 1949 wydał pierwsze rozporządzenie zobowiązujące księży wikariuszów do egzaminów⁸². Czytamy w nim:

- § 1. „Wszyscy księża po otrzymaniu święceń kapłańskich będą przez cztery kolejne lata składali corocznie egzamin z różnych dziedzin wiedzy teologicznej przed komisją wyznaczoną przez Ordynariusza. Pierwszy egzamin przypada na rok kalendarzowy, następujący — po roku święceń kapłańskich.
- § 3. Przedmiotem egzaminów będzie apologetyka, teologia dogmatyczna i moralna, prawo kanoniczne, Pismo św. Nowego Testamentu i historia Kościoła, rozłożone na cztery lata według programu podanego”.

Odtąd, co roku młodzi księża składali egzaminy wikariuszowskie, które po kilku latach w r. 1952 zostały zreformowane do

⁸⁰ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

⁸¹ Teczka: Fundusz Emerytalny 1959—1965.

⁸² WUWD 1950 nr 1 s. 10—11.

programu trzyletniego. Materiał do egzaminów był drukowany na kilka miesięcy naprzód w diecezjalnym czasopiśmie urzędowym.

Ks. Biskupski dekretem z dnia 23 grudnia 1953 wprowadził jeszcze egzaminy *pro iurisdictione* dla księży, którzy otrzymali święcenia w latach 1940—1951⁸³. Materiał egzaminu obejmował niektóre traktaty z teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kanonicznego i liturgii. Ten egzamin za rządów Biskupa Wilczyńskiego (w r. 1960) przekształcił się w egzamin konkursowy czyli proboszczowski, do którego obowiązani są wszyscy kapłani po złożeniu egzaminów wikariuszowskich⁸⁴.

Inną sprawą, która czekała na rozwiązanie, było unormowanie wzajemnego stosunku wikariuszów i proboszczów, ich praw i obowiązków. Dawna tradycja przerwana przez wojnę nie istniała i w poszczególnych ośrodkach diecezji wytworzyły się różnorodne praktyki. Dlatego ks. Zink 24 listopada 1952 wydał regulamin dla księży wikariuszy określający jasno ich uprawnienia i obowiązki oraz ustalający kwestię ich utrzymania, stołowania i wynagrodzenia. Przepisy tego regulaminu dotyczące spraw materialnych, z powodu zmiany warunków i znacznego przyrostu księży wikariuszów, zostały zmodyfikowane po dyskusji na zjeździe księży dziekanów w dniu 1 września 1956 r. Dalszym zmianom przepisy te uległy za rządów Biskupa Wilczyńskiego⁸⁵.

2. Seminarium Duchowne

Z każdym rokiem zwiększała się ilość wiernych, a liczba kapłanów podnosiła się nieproporcjonalnie do przyrostu katolików, nie zaspokajając ich potrzeb duchowych. Administrator Apostolski w dniu 17 kwietnia 1946 wyraził nastroje w diecezji słowami:⁸⁶

„Wolanie o kapłanów tak przybiera na sile, że zaczyna budzić niepokój i współczucie nawet u ludzi obojętnych we wierze. Nieustannie napływają do kurii błagalne prośby wiernych o duszpasterzy”.

Dlatego ks. Bensch zarządził, aby przez cały miesiąc czerwiec roku 1946, w czasie nabożeństwa do Serca Jezusowego i we wszystkie soboty całego roku po Mszy św. odmawiano modlitwę Piusa XII o powołania kapłańskie.

Ale z każdym miesiącem sytuacja stawała się coraz bardziej przykra. W odezwie na dzień 15 sierpnia 1946 Administrator Apostolski skarżył się:⁸⁷

⁸³ Teczka: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956. WWD 1953—4 nr 1 s. 16—17.

⁸⁴ Tamże 1960 nr 2 s. 11—12.

⁸⁵ Teczka: Ordynariusz, nr 2.

⁸⁶ WUWD 1946 nr 2 s. 14—15.

⁸⁷ Tamże, nr 3 s. 4—7.

„płyną prośby, skargi i żale do mnie, pasterza tej Diecezji Warmińskiej, bym zarządził złemu, bym posłał ojców duchownych do sierot osamotnionych i nie pozwolił zamierać wierze i moralności wśród ludu. Z takich to miejsc odzywają się nawet gorzkie wyrzuty, które zdają się winić władzę duchowną o zaniedbywanie wielkiej sprawy Bożej”.

I znów nawoływał do modlitwy:

„niech gorące płyną prośby i błagania do Boga Ojca, Pana żniwa o dobre i liczne powołania kapłańskie”.

Pałącą więc potrzebą diecezji było otwarcie wyższego seminarium duchownego. Nie mogąc na razie tego skutecznym, postanowił założyć małe seminarium, co zapowiedział już w odezwie z dnia 15 sierpnia 1946⁸⁸:

„Dzięki życzliwości władz świeckich, za co im publicznie wdzięczność swoją wyrażam, otrzymała diecezja odpowiedni gmach na Seminarium Duchowne, w którym kształcić się może młode pokolenie kapłanów. [...] W tym to gmachu postanowiliśmy, ufając Opatrzności Bożej, otworzyć z nowym rokiem szkolnym Małe Seminarium, dla chłopców szkół średnich, którzy pragną się poświęcić służbie Bożej”.

Tego samego dnia nastąpiła erekcja małego seminarium w Olsztynie pod opieką św. Józefa. Na potrzeby tegoż seminarium została zapowiedziana zbiórka w kościołach na dzień Wszystkich Świętych. Fundusze wówczas zebrane wnet się wyczerpały i 10 kwietnia 1947 ks. Bensch apelował do kapłanów:⁸⁹

„Zniewolony koniecznością, zwracam się do Was z gorącą prośbą o pomoc dla kandydatów do stanu duchownego. Internat seminaryjny znalazł się w krytycznym położeniu. Donoszą mi, że zapasy się kończą, zwłaszcza zapasy mąki. Opłaty biednych chłopców może w szóstą część pokrywają koszty utrzymania. Z zapasów Związku *Caritas* można korzystać tylko w ograniczonej, niewystarczającej mierze. Dochodzi do tego kilkadziesiąt tysięcy złotych, które trzeba zapłacić seminarium duchownemu w Pelplinie za utrzymywanie kilku naszych kleryków. Dochody z miesięcznej kolektki zaledwie starczą na pokrycie wydatków kurialnych. Wobec tego zarządzam, by w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 15 maja w czasie wszystkich nabożeństw ogłoszono i zebrano kolektkę na utrzymywanie kandydatów do stanu duchownego, we wszystkich kościołach, nie wyłączając kościołów klasztornych, tak niewyjętych jak i wyjętych z jurysdykcji Ordynariusza”.

Jeszcze tego samego roku na cele seminarium przeznaczono zbiórkę na Wszystkich Świętych, która odtąd będzie główną podstawą utrzymania seminarium.

W roku szkolnym 1946/7, kiedy zostało otwarte małe seminarium, zgłosiło się tylko 17 kandydatów. W następnym roku 1947/8 zostało przyjętych 61 studentów, a w kolejnym roku 1948/9 małe seminarium liczyło aż 163 studentów. W Olsztynie mogło się po-

⁸⁸ Tamże. I. c. i s. 7—8.

⁸⁹ Tamże 1947 nr 2 s. 21—22.

mieścić tylko 70 chłopców, dlatego resztę umieszczono w trzech filiach małego seminarium. Istniały one w Ornecie, gdzie prefektem był ks. Józef Woźniak, a potem ks. Adam Habel, następnie w Elblągu, gdzie prefektem był ks. Mieczysław Wojciuk i we Fromborku, gdzie opiekę sprawowali księża salezjanie. Gdy w roku 1949 otwarto Wyższe Seminarium Duchowne w Olsztynie, umieszczono je w tym samym gmachu, co małe seminarium, wskutek tego liczba małoseminarzystów musiała ulec zmniejszeniu. W roku szkolnym 1949/50 ilość studentów małego seminarium wynosiła 107, z czego 50 było w Olsztynie, 12 w Ornecie, 13 w Elblągu i 32 we Fromborku⁹⁰.

Początkowo studenci małego seminarium uczęszczali na naukę do zakładów państwowych. Później, w roku 1949 w Olsztynie, a przedtem też we Fromborku wprowadzono studium domowe i maturę wewnętrzną.

Pierwszym dyrektorem małego seminarium był ks. Józef Zawadzki, kapłan Diecezji Wileńskiej. W roku szkolnym 1948/9 dyrektorem został ks. Stefan Zajkowski, a ojcem duchownym — ks. Zawadzki. Po upływie roku nastąpiły zmiany: stanowisko dyrektora objął ks. Jan Obląk, kapłan Diecezji Tarnowskiej, a stanowisko ojca duchownego ks. Antoni Jagłowski⁹¹. W roku 1950 małe seminarium w Olsztynie zostało umieszczone w oddzielnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 53, przy kościele św. Józefa. Wówczas prefektem małoseminarzystów w nowym gmachu zamiano wano ks. Stanisława Kaluckiego.

Dyrektorowi małego seminarium w Olsztynie podlegały wszystkie filie. Jednakże w r. 1950 salezjanie we Fromborku uniezależnili się od Olsztyna i prowadzili samodzielnie małe seminarium dla diecezji. Kierował nim ks. Marian Kubrycht, salezjanin.

Dnia 19 lutego 1952 wydał on odezwę do księży, która rzuca światło na ówczesnych kandydatów do małego seminarium⁹². „Czteroletnie doświadczenie we Fromborku pouczyło nas, że duszpasterze chętnie kierują chłopców do niższego seminarium dlatego tylko, aby byli oni w dobrej szkole i pod dobrą opieką. Takie pojmowanie powołania przysparza nam dużo kłopotów, a chłopcom, ich rodzinom, a nawet samym księżom-protektorom rozczarowanie; równocześnie zaś wpływa na obniżenie poziomu formacyjnego seminarium“.

Niestety, już 3 lipca 1952 r. małe seminarium we Fromborku zostało zamknięte⁹³. Dla najstarszych studentów z Fromborka (w liczbie 17) urządzono kurs w Olsztynie przy ul. Kopernika 46a,

⁹⁰ WWD 1948 nr 5 s. 16. Tamże 1949 nr 4 s. 16—19, 1950 nr 1 s. 14.

⁹¹ WUWD 1946 nr 3 s. 26. WWD 1948 nr 5 s. 7, 1949 nr 6 s. 5—6.

⁹² AKBO. Tezka: Małe Seminarium.

⁹³ Tamże, Tezka: Gmach Seminarium Duchownego.

w dawnej plebanii parafii Serca Jezusowego. Po zakończeniu tego kursu, małe seminarium w Diecezji Warmińskiej nie mogło dalej funkcjonować i przestało istnieć.

Otwarcie wyższego seminarium duchownego zaraz po wojnie było niemożliwe z różnych powodów. Przede wszystkim brak było odpowiedniego pomieszczenia, budynki bowiem dawnego seminarium w Braniewie leżały w gruzach. Dopiero na prośbę Administratora Apostolskiego, wojewoda Zygmunt Robel 25 lutego 1946 r. przydzielił gmach dawnego schroniska dla starców (przy Szpitalu Mariackim w Olsztynie) na seminarium duchowne. Gdy już objęto w posiadanie gmach, brak było jakichkolwiek sił profesorskich, bez których trudno nawet marzyć o wznowieniu Seminarium. Dlatego administrator apostolski na razie powołał do życia małe seminarium w Olsztynie. Kandydatów zaś do kapłaństwa po maturze umieszczał w różnych seminariach diecezjalnych na terenie Polski. W latach 1946—8 warmińscy klerycy wychowywali się: 7 w Pelplinie, 3 w Łodzi, 1 w Lublinie, 1 w Łomży i 2 w Paryżu⁹⁴.

Ale w roku akademickim 1948/9 ilość kleryków warmińskich znacznie wzrosła. Znalazło się jeszcze dla nich miejsce zwłaszcza w Pelplinie, ale stawało się jasne, że po roku komorne może być wymówione. I rzeczywiście, latem roku 1949 władze seminaryjne z Pelplina zawiadomiły, że od nowego roku akademickiego, wskutek wielu zgłoszeń do seminarium, nie będą już mogły udzielić miejsca dla kleryków warmińskich.

To ostatecznie skłoniło ks. Benschę do powzięcia decyzji otwarcia Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie. Wielkie dzieło rozpoczynał dosłownie od niczego. Trzeba było najpierw znaleźć rektora, którego po żmudnych poszukiwaniach udało się zdobyć w Kielcach, w osobie ks. dra Józefa Łapota. Na wicerektora został upatrzony ks. Jan Obląk, na ojca duchownego ks. prałat Antoni Jagłowski, a na prokuratora ks. Stefan Brzykcy. Wikariusz generalny, ks. Mieczysław Karpiński podjął się wykładów filozofii, a ks. Teofil Chodźdło ze Zgromadzenia Księży Werbistów — wykładów apologetyki. W takim składzie osobowym Seminarium Duchowne w Olsztynie miało rozpocząć swoją działalność⁹⁵.

Dekret restauracji Seminarium na Warmii brzmiał:

Cum cultus Dei Omnipotentis salusque animarum nonnisi per sacerdotium Christi promoveri possit, Sancta Mater Ecclesia iam in Concilio Tridentino sollicita et salubriter statuit et nunc canone 1354 Codicis Juris Canonici praecipit, ut unaquaeque dioecesis in loco convenienti SEMINARIUM seu collegium habeat, in quo, pro modo facultatum et dioecesis amplitudine, certus adolescentium numerus ad statum clericalem instituatur.

Quibus Ecclesiae votis obsecundans iam pridem praeclarissimae et bea-

⁹⁴ WWD 1948 nr 2 s. 21.

⁹⁵ Tamże 1949 nr 5 s. 4—5.

tissimae memoriae Stanislaus Cardinalis HOSIUS, Episcopus Varmiensis ac vitae spiritualis instaurator, anno MDLXVII seminarium clericorum Brunsbergae erexit, quod idoneos animarum pastores per quatuor fere saecula fidelibus suppeditabat.

At, saevitūs ultimi belli, quod ut turba proripiens immanisque procella, multa, quae labore saeculorum constructa et organisata erant, penitus devastavit, Seminarium quoque dioecesanum brunsbergense collapsum est, magistris et alumnis dispersis aedibusque destructis.

Itaque, timentes, ne ovis Christi Domini Nostri pretioso sanguine redemptis, ex defectu sacerdotum cura et sollicitudo pastoralis desit, pluribus adversitatibus adiuvante Deo Optimo Maximo quadriennio post bellico superatis, laudabilibus vestigiis venerabilis Cardinalis Hosii inhaerentes,

SEMINARIUM DIOCESANUM VARMIENSE,

in Divini numinis, cuius causam agimus, adiutorio unice confidentes, ad vitam penes sedem Nostram actualem OLSZTINI revocamus, sub patrocinio S. Joseph, sponsi Beatae Mariae Virginis, novis statutis providemus rectoremque instituti Illium ac Rmum Dominum Joseph Lapot, S. Theol. Doctorem, instituimus.

Quibus omnibus constitutis optamus precamurque Divinum Salvatorem, ut in omnibus iis, quos in Seminario Varmiensi alii gratia Dei contigerit, divinum ardentem amorem, profundam scientiam Sanctorum zelumque regnum Christi propagandi, eorumque industria in vinea et agro Domini strenue laborantium Dioecesi Varmiensi uberem et copiosam messem largiri dignetur.

In quorum omnium fidem ac robur praesentes litteras subscripsimus et sigillo Nostro communiri iussimus.

Datum Olsztini die decima septima mensis octobris in festo S. Margaritae Mariae Alacoque, Virginis, anno Domini 1949.

Stanislaus Kobylecki
Cancellarius curiae

Dr Theodorus Bensch
Administrator Apostolicus
Dioecesis Varmiensis

Inauguracja seminarium nastąpiła 17 października 1949⁹⁶. Wzięli w niej udział: Biskup Chełmiński dr Kazimierz Kowalski, Administrator Apostolski z Gdańska, dr Andrzej Wronka; rektor Seminarium Duchownego z Pelplina, ks. dr Józef Grochocki i kilkudziesięciu księży. W przemówieniu swoim ks. Bensch powiedział: „Seminarium otwarte dziś jest wyłącznym dziełem Bożej Opatrzności, utkanym z modlitw i błagań wiernych, z cierpień i doświadczeń prowadzących normalnie na skraj zwątpienia, z zawodów i przeszkód i trudności, których żadna ludzka mądrość nie była w stanie usunąć, zmienić i pokonać. Boża Opatrzność za wstawiennictwem św. Józefa wyprowadzała i na przekór wszystkim ludzkim przewidywaniom, wyrokowaniu tudzież sprzeciwom, seminarium ze stanu możliwości do rzeczywistości”.

Przed seminarium duchownym stało zadanie niełatwe do wypełnienia. Tak klerycy, jak przełożeni i profesorowie pochodzili bowiem z różnych środowisk, a do realizowania jakiegoś jednolitego programu wychowawczego potrzeba było ogromnie dużo do-

⁹⁶ Tamże, nr 6 s. 2, 9—14.

brej woli. Dawne metody uświęcone tradycją nie mogły być już stosowane i należało wypracować nowe, wśród wielu rozważań, dyskusji i konfliktów. Przez długie miesiące warunki pracy i wychowania były anormalne i mogły zniechęcić nawet najgorliwszych wychowanków i pedagogów. Długo nie było widać rezultatów pracy. Jeszcze w roku 1952 rektor wyznał: „Przykładając ludzką miarę do ogólnej oceny tegorocznych wysiłków, można określić je: syzyfowe prace. Wiara broni przed zniechęceniem”.

Ale z biegiem lat i miesięcy sytuacja stawała się coraz bardziej korzystna. Już 15 czerwca 1953 rektor okazywał więcej optymizmu, gdy pisał⁹⁷:

„Obiektywnie rzecz biorąc, w seminarium organizowanym w warunkach bardzo trudnych, gdy młodzież klerycka rekrutuje się z całej Polski, osiągnięcia wychowawcze, mimo wszystko, co by można zarzucić, są niewątpliwe. Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę fakt, że młodzież przychodzi do seminarium w stanie całkowicie surowym, z mnóstwem braków, a do tego zarażona duchem czasu, praca wychowawcza nie jest łatwa. Ale właśnie dlatego nie można ulegać małoduszności. Proces wychowania, jako proces moralny, nie zamyka się w jednym, choćby najskuteczniejszym zabiegu”.

W chwili otwarcia seminarium liczyło 43 kleryków pochodzących z 14 diecezji. Studiowali oni na dwóch początkowych kursach, 26 na kursie pierwszym i 17 na kursie drugim. Spośród nich — 24 było wychowankami małego seminarium na Warmii. Oprócz tego, diecezja miała jeszcze kleryków na wyższych kursach w obcych seminariach: 3 w Pelplinie, 3 w Lublinie i 2 w Łodzi.

W następnym roku akademickim 1950/1 do seminarium w Olsztynie sprowadzono kleryków wychowujących się w Łodzi i Pelplinie. W ten sposób Warmińskie Seminarium Duchowne posiadało już pełny program studiów filozofii i teologii. Liczbowo Seminarium przedstawiało się dość pokaźnie: na kursie piątym było 12 kleryków, na kursie czwartym 16, na kursie trzecim 21, na kursie drugim 28 i na kursie pierwszym 42. W sumie więc liczba alumnów w Olsztynie wynosiła 119, a ponadto było jeszcze 2 alumnów Diecezji Gdańskiej⁹⁸.

Jak z tego wynika, przez kilka lat początkowych nie było kursu szóstego i studium seminaryjne było pięcioletnie. „Przy otwarciu seminarium w 1949 roku, Administrator Apostolski, ks. T. Bensch oświadczył, że przejściowo aż do zaspokojenia najkoncepcyjnych potrzeb diecezji, *curriculum studiorum* za cichą zgodą Ks. Prymasa będzie 5-letnie”. Dopiero od jesieni roku 1956

⁹⁷ Kronika Wyższego Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie 1949—1958; s. 27—28, 33 — Kronika ta pisana przez ks. J. Lapota, znajduje się w kancelarii Rektoratu Seminarium.

⁹⁸ WWD 1949 nr 6 s. 14. Kronika Wyższ. Warm. Sem., s. 12—13.

wprowadzono sześcioletni program studiów. Kronikarz wówczas zanotował⁹⁹:

„Aczkolwiek uplynie jeszcze z 5 lat, nim wszystkie najkonieczniejsze potrzeby diecezji będą mogły być zaspokojone, przejście na kurs 6-letni jest konieczne już teraz właśnie, ze względu na to, by młodzież seminaryjna mogła być odpowiednio przygotowana”.

Łość kleryków wzrastała z każdym rokiem i w roku akademickim 1952/53 osiągnęła liczbę 145. Wszystkich nie dało się już pomieścić w gmachu seminarium przy ul. Mariańskiej 3, trzeba więc było pierwszy kurs ulokować w domu parafialnym przy kościele św. Józefa. Po 4 latach użytkowania tego domu, seminarium było zmuszone go opuścić i przenieść alumnów kursu pierwszego do dawnej plebanii parafii Serca Jezusowego przy ul. Kopernika 46a. Tutaj — do dnia dzisiejszego wychowują się alumni, przeważnie kursu pierwszego. Bezpośrednią opiekę nad nimi tak w gmachu przy kościele św. Józefa, jak i przy kościele Serca Jezusowego sprawował ks. Julian Wojtkowski, mianowany prefektem, a w roku 1958 wicerektorem seminarium¹⁰⁰.

W gmachu głównym seminarium przy ul. Mariańskiej 3, klerycy kształcili się i wychowywali do lata roku 1962. Od nowego roku akademickiego 1962/3 zmuszeni byli przenieść się do innego, mniej wygodnego pomieszczenia przy pl. Bema 2, gdzie obecnie też przebywają.

Władze diecezjalne i seminaryjne miały liczne trudności z uzupełnieniem grona profesorskiego. Dnia 13 czerwca 1952 rektor skarżył się: „wciąż brak mi jest dwóch profesorów do filozofii, dogmatyka, do śpiewu fachowca, klasyka”. Po dwóch latach tenże rektor zanotował w Kronice: „Prawie wszyscy księża profesorowie pracują w maksymalnym obciążeniu godzinowym”¹⁰¹. Z braku dostatecznej ilości sił profesorskich, aktualnie zatrudnieni profesorowie z konieczności musieli obejmować dodatkowe wykłady przedmiotów dotąd nieobsadzonych. Problem ten starano się rozwiązać przez angażowanie profesorów z obcych diecezji, którzy dojeżdżali z wykładami do Olsztyna. Było to jednak męczące dla nich samych i z różnych względów niewygodne dla seminarium. Dopiero z biegiem lat, gdy diecezja wykształciła własnych kapłanów, sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść.

Profesorowie seminarium nie ograniczali się tylko do wykładów, ale pogłębiali swoją wiedzę i pracowali naukowo. Od początku roku 1957 odbywali sesje naukowe, na których wygłaszali prelekcje i recenzje, dyskutowali nad szeregiem problemów na-

⁹⁹ Tamże, s. 38—39.

¹⁰⁰ WWD 1958 nr 4, s. 8.

¹⁰¹ Kronika Wyższ. Warm. Sem., s. 27, 36—37.

ukowych i omawiali aktualne potrzeby nauki w seminarium. O ich działalności świadczą liczne prelekcje, wygłoszone w latach 1957—1965¹⁰².

Zarząd seminarium przez 8 lat pozostawał w składzie niezmiennym: rektorem był ks. Józef Łopot, wicerektorem ks. Jan Obląk, ojcem duchownym ks. Antoni Jagłowski, prokuratorem ks. Stefan Brzykcy. Pierwszy — wycofał się wicerektor i na jego miejsce przybył (w roku 1957) ks. Zenon Szerle, a gdy po roku ustąpił, był mianowany ks. Tadeusz Pawluk, obydwaj studenci Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

W roku 1958 złożył rezygnację rektor, po 9 latach urzędowania¹⁰³. Ks. Łopot położył wielkie zasługi dla seminarium. W samych początkach nie uląkł się trudności z ogromnym poświęceniem organizował seminarium od podstaw. Wszystkie swoje siły i zdolności poświęcał seminarium, które pragnął postawić na wysokim poziomie intelektualnym i duchowym. Dawał z siebie maksymalny wysiłek i nie oszczędzał się w pracy, co w końcu doprowadziło go do utraty zdrowia. Żądał wiele od siebie, żądał wiele od profesorów i wychowawców, żądał też wiele od kleryków, dlatego nie zawsze był rozumiany i należycie oceniany. Za jego rządów ustalila się obecna nazwa uczelni: Warmińskie Seminarium Duchowne w Olsztynie „Hosianum”.

Po ks. Łopocie rektorem został biskup Józef Drzazga¹⁰⁴. W tym samym czasie alumni kursu pierwszego otrzymali osobnego ojca duchownego w osobie ks. Henryka Poczobuta T. J. W roku 1960 ustąpił ojciec duchowny — ks. Jagłowski, a jego następcą został ks. Stanisław Szymański T. J. Tegoż roku prefektem Seminarium został ks. Henryk Gulbinowicz.

Biskup Drzazga był rektorem przez cztery lata. W sprawach seminaryjnych miał wiele doświadczenia, jakie nabył przez pracę w lubelskim seminarium duchownym. W Olsztynie był oddany wychowaniu kleryków i wszechstronnie oddziaływał na życie seminaryjne. Szczególną zasługą jest unowocześnienie życia zbiorowego alumnów i zmodernizowanie programu studiów. Celem pogłębienia studiów wprowadził seminaia dla ważniejszych przedmiotów i zobowiązał alumnów do ukończenia jednego przynajmniej, dobrowolnie obranego seminarium.

Latem roku 1962, z przeniesieniem się seminarium do gmachu przy ul. Bema 2, nastąpiła zmiana całego zarządu seminaryjnego z wyjątkiem ojca duchownego¹⁰⁵. Na rektora został upatrzony nowy sufragan olsztyński — biskup Jan Obląk, na wicerektora —

¹⁰² WWD 1960 nr 2 s. 38—40. Księga protokołów Sesji Naukowych Rady Pedagogicznej „Hosianum”.

¹⁰³ Kronika Wyższ. Warm. Sem. s. 42. WWD 1957 nr 4 s. 43, 45.

¹⁰⁴ Tamże, 1958 nr 4 s. 7—8.

¹⁰⁵ AKBO: Tezka: Seminarium — Personalia.

ks. Henryk Gulbinowicz, na prefekta — ks. Marian Borzyszkowski, którego po roku zastąpił ks. Alojzy Szorc, i w końcu — na prokuratora ks. Benedykt Siedlewski, którego znów po dwóch latach zamienił ks. Stanisław Nowak. Dodać należy, że od roku 1962 probostwo w Klewkach zostało złączone z seminarium i każdorazowy prokurator seminaryjny jest zarazem proboszczem w Klewkach.

Jesienią roku 1964 dokonała się jeszcze jedna zmiana. Po wycofaniu się jezuitów, stanowiska ojców duchownych objęli księża ze Zgromadzenia Ks. Misjonarzy: ks. Tadeusz Serzysko i ks. Bronisław Tomezyk.

3. Zakony

Diecezja Warmińska należy do tych, które posiadają mało klasztorów, zwłaszcza męskich. Przy końcu ostatniej wojny klasztory na Warmii i Mazurach opustoszały, zakonnicy niemieccy, o ile nie zginęli w czasie działań wojennych, niemal wszyscy wyjechali na Zachód.

Po wojnie napłynęli zakonnicy polscy do Diecezji Warmińskiej, nie tyle w celu przejęcia pustych klasztorów, ile dla pracy duszpasterskiej w parafiach. Na początku roku 1946 pracowało 37 zakonników w różnych ośrodkach parafialnych¹⁰⁶. Byli to zakonnicy: franciszkanie wszelkich odłamów w ilości 21, kanonicy regularni lateraneńscy 3, jezuici, werbiści i zmartwychwstańcy po 2, augustianie, cystersi, michalici, oblaci, sercanie po 1 i dwaj zakonnicy niezidentyfikowani. Przeważnie zakonnicy ci potem eksklaustrowali się i pozostali na placówkach duszpasterskich. I dzisiaj jeszcze w diecezji pracuje wielu księży eks-zakonników.

O zakonnicach i klasztorach żeńskich nie mamy informacji z pierwszych miesięcy powojennych. Wiemy tylko, że w przeciwieństwie do zakonników, zakonnice w większości pozostały na miejscu, w swoich domach klasztornych. Dotyczy to przede wszystkim ss. katarzynek i elżbietanek.

Ks. Bensch od początku swoich rządów czynił starania, aby w murach klasztornych na nowo zgromadzili się zakonnicy i zakonnice. Powoli — klasztory zaczęły się zapelniać i służyć swoim przeznaczeniom. Zakonnicy i zakonnice zajęły się najpierw odbudowaniem kościołów i budynków klasztornych, mniej lub więcej zniszczonych lub zdewastowanych. Prac tych dokonali przeważnie własnymi siłami. Pomimo tego ogromu zajęć restauracyjnych, nie zaniedbywali swoich właściwych zadań. Zakonnicy pomagali ofiarne w pracy duszpasterskiej przez udzielanie misji, rekolekcji

i pomocy w razie potrzeby, zakonnice zaś — niestrudzenie pracowały na polu wychowawczym, charytatywnym i społecznym.

Stan ilościowy klasztorów i członków poszczególnych zakonów i zgromadzeń zakonnych przedstawia się następująco:¹⁰⁷

1946

Przy końcu tego roku przybyło do Diecezji Warmińskiej 55 zakonników, w tym — 40 kapłanów i 15 braci, w 7 różnych klasztorach. Byli to: bernardyni w Olsztynie i Stoczku, franciszkanie w Kwidzynie, jezuici w Świętej Lipce, pallotyni w Reszlu, redemptoryści w Braniewie i werbiści w Pieniężnie.

W tym samym czasie zakonnice było 212 w 33 klasztorach. W porządku alfabetycznym były to: benedyktynki (19 sióstr w 3 klasztorach), elżbietanki (20 sióstr w 7 klasztorach), katarzynki (119 sióstr w 15 klasztorach), misjonarki Św. Rodziny (50 sióstr w 7 klasztorach) i oblaczanki (4 siostry w 1 domu). Miejscowości klasztorów statystyki nie wymieniają.

1949

Z tego roku mamy dane statystyczne tylko ilościowe.

ZAKONY MĘSKIE

Nazwa zakonu	Ilość klasztorów	Ilość zakonników kapłanów
bernardyni	1	4
franciszkanie	2	6
jezuici	1	3
oblaci	1	3
pallotyni	1	2
redemptoryści	1	6
salezjanie	1	4
werbiści	1	6
Razem	9	34

ZAKONY ŻEŃSKIE

Nazwa	Ilość klasztorów	Ilość sióstr
benedyktynki	2	20
córki Serca Maryi	3	21
elżbietanki	6	19
katarzynki	36	85

¹⁰⁷ AKBO, Teczki Zgromadzeń Zakonnych, *Spis kościołów i duchowieństwa Diecezji Warmińskiej 1951, Olsztyn, 1951. Spis duchowieństwa i parafii Diecezji Warmińskiej 1959, Olsztyn 1959.*

¹⁰⁶ WUWD 1946 nr 1, s. 22—25.

franciszkańki Rodziny Maryi	2	14
misjonarki Św. Rodziny	7	50
pallotyunki	2	41
pasterki	1	11
terezjanki	2	8
zwiastunki wynagrodzenia od Przen. Oblicza (obliczanki)	1	6
Razem	62	275

1951

Więcej szczegółów zawiera statystyka w r. 1951.

ZAKONY MĘSKIE

Nazwa	Miejsce klasztorów	Z a k o n n i e y		
		Ogółem	bracia	
bernardyni	Olsztyn	4	1	
franciszkańki	Stoczek	1	2	
	Elbląg	2	1	
jezuici	Kwidzyna	3	1	
	Święta Lipka	5	2	
oblaci	Hawa	4	2	
pallotyni	Reszel	1		
redemptoryści	Braniewo	6	6	22 nowicjuszy
salezianie	Frombork	5	2	18 kleryków
werbiści	Pieniężno	10	5	59 nowicjuszy
Razem	10	41	22	

ZAKONY ŻEŃSKIE

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
benedyktynki	Kwidzyna I	12	23	10 postulantek
	Kwidzyna II	10		
	Kwidzyna III	5		
	Kwidzyna IV	5		
	Elk	7		

Nazwa	Miejsce klasztoru	Zakonnice		
		Siostry	nowicjuszki	
córki Serey Maryi	Grażnice	13		
	Prabuty	13		
elżbietanki	Bartoszyce	3		
	Biesowo	3		
	Kwidzyna	7		
	Orzechowo	3		
	Ostróda	7		
	Postolin	4		
	Straszewo	4		
	Braniewo	12		
	Barczewko	1		
	Barczewo	4		
katarzynki	Bartolty	1		
	Biskupiec	4		
	Bisztynek	5		
	Braswald	3		
	Dobre Miasto	4		
	Elbląg	4		
	Gietrzwałd	3		
	Głotowo	3		
	Jonkowo	3		
	Klebark	3		
	Klewki	1		
	Kolno	1		
	Lankowo	3		
	Lidzbark	14		
	Lubomino	4		
	Lutry	3		
	Nowe Kawkowo	1		
	Olsztyn	4		
	Orneta	11		
	Pasłęk	3		
	Purda	1		
	Ramsowo	3		
	Ryjewo	1		
Sętal	3			
Stary Targ	3			
Stoczek	3			
misjonarki Św. Rodziny	Kętrzyn	10		
	Mragowo	5		
	Olsztyn	14		
	Orneta	8		
	Reszel	24		
pallotynki	Szczytno	6		
	Lidzbark	13		
	Malbork	9		
pasterki tereszjanki	Prabuty	14		
	Frombork	4		
	Ostróda	9		
	Rychnowo	8		
			5	9 postulantek
			11	11 postulantek
			7	9 postulantek

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
zwiastunki wynagradzania Przen. Oblicza franciszczanki Rodziny Maryi	Olsztyn	9		
	Elbląg Olsztyn	9 8		
Razem	57	355	46	39

1959

ZAKONY MĘSKIE

Nazwa	Miejsce klasztorów	zakonnicy		
		ojcowie	bracia	
bernardyni franciszczanie	Olsztyn	4	1	
	Elbląg	3	2	
	Kwidzyna	4	1	
jezuici	Święta Lipka	4	5	3 kleryków
kanonicy regu- larni latera- neńscy	Gietrzwałd	4	1	
	Elk	5	1	
	Stoczek	5	3	1 kleryk
marianie oblaci	Hawa	4	1	
	Malbork			
redemptoryści	Braniewo	5	4	3 kleryków
werbiści	Elbląg			
	Pieniężno	50	21	118 kleryków
Razem	12	88	40	125

W wykazie tym brak jest ilości zakonników zgromadzenia orionistów w Malborku i redemptorystów w Elblągu. Obydwa te klasztory były wówczas dopiero obejmowane przez te zgromadzenia i prawdopodobnie liczba zakonników nie była jeszcze ustalona.

ZAKONY ŻEŃSKIE

Nazwa	miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
benedyktynki	Elk	16		
	Kwidzyna I	34	9	12 postulantek
	Kwidzyna II	8		

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
elżbietanki	Bartoszyce	4		
	Biesowo	3		
	Nowe Kawkowo	1		
	Orzechowo	3		
	Ostróda	4		
	Postolin	1		
	Straszewo	4		
franciszczanki Rodziny Maryi	Elbląg I	14		
	Elbląg II	4		
	Olsztyn	12		
katarzynki	Barczewo	6		
	Bartolty	2		
	Biskupiec	4		
	Bisztynek	9		
	Braniewo	25	10	6 postulantek
	Brąszwałd	3		
	Elbląg	4		
	Dobre Miasto	3		
	Glotowo	3		
	Gietrzwałd	4		
	Jeziorany	4		
	Jonkowo	3		
	Klebark	4		
	Kolno	3		
	Lidzbark	17		
	Lankowo	2		
	Lubomino	5		
	Olsztyn	6		
	Orneta	15		
	Pasłęk	4		
Purda	2			
Ramsowo	3			
Sętal	4			
Stary Targ	3			
misjonarki Św. Rodziny	Kętrzyn	19		2 postulantki
	Mragowo	6		
	Olsztyn I	11		
	Olsztyn II	7		
	Olsztynek	6		
	Orneta	3		
	Reszel	21		2 postulantki
	Święta Lipka	3		
pallotynki	Lidzbark	15		
siostry Imienia Maryi	Stoczek	4		
terezjanki	Ostróda	7		
	Rychnowo	24	2	10 postulantek

zwiastunki wynagradzania				
Przen. Oblicza	Olsztyn I Olsztyn II	12 3		5 postulantek
Razem	51	387	21	37

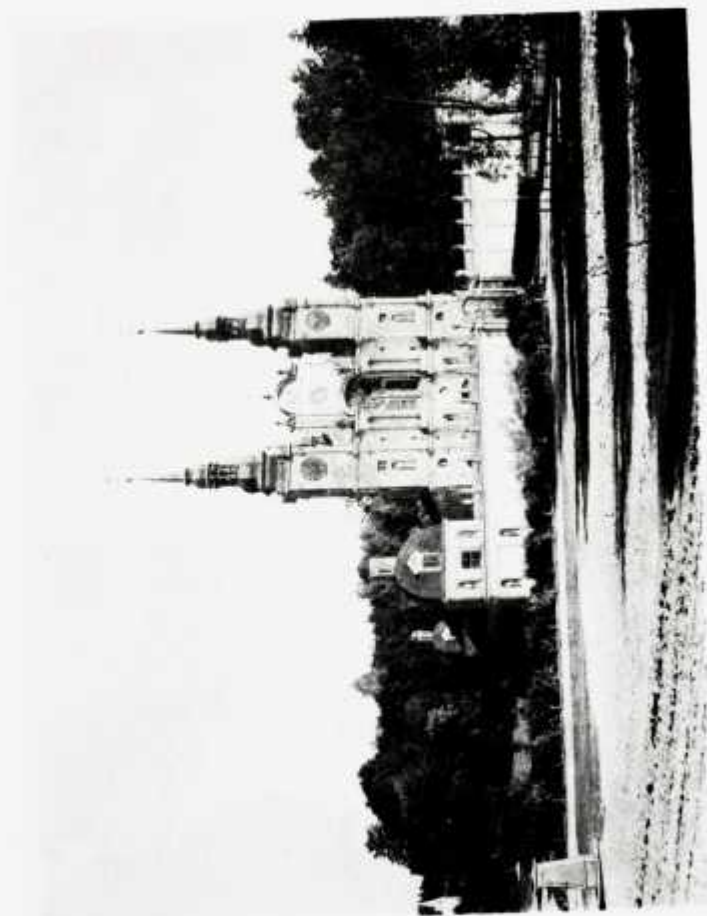
1965

ZAKONY MĘSKIE

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnicy		
		ojcowie	bracia	
benedyktyni franciszkanie	Olsztyn	4	1	
	Elbląg	5	1	
	Kwidzyn	5	2	
jezuici kanonicy regularni latera- neńscy	Święta Lipka	4	1	
	Elk	7	1	
marianie oblaci	Gietrzwałd	3		
	Stoczek	9	2	2 kleryków
orioniści redemptoryści	Hawa	5	1	
	Malbork	4	2	
werbiści	Braniewo	11	3	16 nowicjuszków
	Elbląg	9	1	
	Pieniężno	25	17	59 kleryków
Razem	12	91	32	77

ZAKONY ŻEŃSKIE

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
benedyktynki	Elk	20		
	Kwidzyn I	22		
	Kwidzyn II	14	9	7 postulantek
	Olsztyn	2		
elżbietanki	Biesowo	2		
	Nowe Kawkowo	3		
	Orzechowo	3		
	Ostróda	5		
	Postolin	2		
felicjanki	Straszewo	2		
	Kisielice	4		



Kościół w Świętej Lipce

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		siostry	nowicjuszki	
franciszczanki Rodziny Maryi	Elbląg	14		
	Olsztyn	12		
franciszczanki Najśw. Sakra- mentu	Elbląg	9		
karmelitanki	Elbląg	5		
bose katarzynki	Barczewo	9		
	Bartolty	3		
	Biskupiec	3		
	Bisztynek	11		
	Braniewo	21	8	3 postulantki
	Brąswald	3		
	Dobre Miasto	3		
	Glotowo	3		
	Gietrzwałd	4		
	Elbląg	4		
	Jeziorany I	9		
	Jeziorany II	3		
	Jonkowo	3		
	Klebarsk	4		
	Kolno	3		
	Lidzbark	16		
	Lubomino	5		
	Olsztyn	6		
	Orneta	17		
	Pasłęk	4		
	Purda	3		
	Ramsowo	3		
	Sętal	4		
	Stary Targ	3		
misjonarki Św. Rodziny	Kętrzyn	16		
	Mragowo	7		
	Olsztyn I	13		
	Olsztyn II	9		
	Olsztynek	4		
	Reszel	24		
pallotynki siostry miło- siernego Odku- picielea	Lidzbark	14		2 postulantki
serafitki	Sokolica	3		
	Bartoszyce I	4		
	Bartoszyce II	5		
slużebnice Je- zusa w Eucha- rystii	Węgorzewo	13		
slużebniczki Ducha Św.	Pieniężno	8		
terezjanki	Ostróda	5		
	Rychnowo	22		

Nazwa	Miejsce klasztorów	Zakonnice		
		Siostry	nowiejuszki	
zwiasunki wynagradzania Przen. Oblicza	Olsztyn I	16		
	Olsztyn II	3		
		432	17	12

Z powyższych tablic widzimy, że w ciągu całego dwudziestolecia liczba zakonów i klasztorów męskich była niska i za szczupłą w stosunku do terenu diecezji i ilości wiernych. Od początku dwudziestolecia występują prawie te same zakony i klasztory. Jedynie za rządów Biskupa Wilczyńskiego diecezja wzbogaciła się o dwa nowe zakony, gdy osiedlili się marianie w Stoczku, orioniści w Malborku. Ponadto redemptoryści założyli drugą placówkę w Elblągu. Natomiast wzrosła ilość kapłanów zakonnych w tych klasztorach. W roku 1946, 1949 i 1951 było ich 40 — 34 — 41, ale w latach 1959—1965 było ich już 88—91.

Więcej niż zakonów i klasztorów męskich znajduje się w Diecezji Warmińskiej zgromadzeń zakonnych i konwentów żeńskich. Najliczniejsze, liczące niemal połowę całego stanu zgromadzeń żeńskich, są siostry katarzynki, które powstały na Warmii przy końcu wieku XVI i w Braniewie posiadają swój dom macierzysty. Podobnie do zakonów męskich, zgromadzenia żeńskie wykazują te same cechy rozwojowe. Niemal od początków dwudziestolecia utrzymują się w większości te same zgromadzenia i w tych samych konwentach. Również ilość konwentów, czy domów zakonnych od r. 1949 pozostaje mniej więcej ta sama. W podobny sposób stale zwiększała się liczba sióstr zakonnych, osiągając obecnie więcej niż podwójną ilość w porównaniu z rokiem 1946.

Dodać należy, że dość znaczna grupa zgromadzeń żeńskich pracuje w państwowych zakładach, opiekując się najbardziej niefortunnymi. A mianowicie: benedyktynki w Elku prowadzą dom dla chłopców upośledzonych; franciszkanki Rodziny Maryi w Elblągu — podobny dom dla chłopców niedorozwiniętych; katarzynki w Bisztyнку szpital gruźliczy, w Barczewie — dom starców, w Jezioranach — dom dla nerwowo chorych; serafitki w Bartoszycach — dom starców; służebnice Jezusa w Eucharystii w Węgorzowie — zakład dla chłopców upośledzonych. Siostry katarzynki sprawują też opiekę nad księżmi emerytami w Ornecie.

4. Wierni

Diecezja Warmińska obejmuje teren województwa olsztyńskiego za wyjątkiem dwóch powiatów, działdowskiego i nowolubawskiego, a ponadto jeszcze trzy powiaty województwa białostockiego: elcki, goldapski i olecki oraz 4 powiaty województwa gdańskiego: elbląski, kwidziński, malborski i sztumski. Na tym obszarze, stanowiącym teren diecezji warmińskiej, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, mieszkała ludność w ilościach następujących:¹⁰⁸ 1946 — 469,228; 1955 — 1,011,000; 1958 — 1,096,000; 1960 — 1,148,700; 1962 — 1,148,700; 1963 — 1,163,400.

W powyższym zestawieniu brak jest statystyk za lata 1947—1954. Roczniki statystyczne z tych lat (1948, 1949, 1950) zawierają tylko ogólną sumę mieszkańców poszczególnych województw, bez rozbicia jej na powiaty. Stąd trudno wydzielić z województwa olsztyńskiego ludność powiatów działdowskiego i nowolubawskiego, a — określić ściśle ludność powiatów województwa białostockiego i gdańskiego należących do Diecezji Warmińskiej. W roku 1948 województwo olsztyńskie, do którego nie należały wówczas powiaty działdowski i nowolubawski, liczyło 522,393 mieszkańców, a w roku 1949 nieco więcej, bo 558,990 mieszkańców. Do tego trzeba by dodać sumę około 120,000 mieszkańców wyżej wymienionych powiatów województwa białostockiego i gdańskiego, a uzyskalibyśmy w przybliżeniu pełną ilość ludności w Diecezji Warmińskiej. Od tego czasu liczba ludności ogromnie wzrosła i obecnie wynosi około miliona i dwustu tysięcy osób.

Mieszkańcy Diecezji Warmińskiej w swojej przeważającej masie są elementem napływowym. Najliczniejszą grupę stanowi ludność z terenu Wileńszczyzny, potem — w wielkich gromadach przybyli na Warmię i Mazury mieszkańcy z Wołynia i dawnego województwa przemyskiego, a także z województwa białostockiego i warszawskiego. Ludność pochodzenia miejscowego, czyli autochtoniczna nie jest obecnie zbyt liczna. W obrębie województwa olsztyńskiego przebywa około 50,000 Warmiaków i Mazurów, a na Połwie jest około 20,000 autochtonów.

Zachodzi teraz pytanie, ilu katolików liczy Diecezja Warmińska? Nie są nam znane statystyki wyznaniowe i tylko w przybliżeniu możemy określić liczbę wiernych czy innowierców. Obliczenia dokonywane dawniej przez kurie biskupią w Olsztynie są nieścisłe, nieraz wprost nieprawdopodobne i nie zasługują na większą uwagę. Liczbę — akatolików określa się na sumę od 50 do 100 tysięcy. Z tego wynika, że ogromna większość mieszkańców Diecezji Warmińskiej należy do Kościoła katolickiego. Dość wiarygodna jest jedna statystyka kurialna z r. 1963, według której

¹⁰⁸ Rocznik Statystyczny 1946, Warszawa 1946. W następnych latach wydawane były pod takim samym tytułem.

w Diecezji Warmińskiej było 1,049,457 katolików. W tej liczbie wiernych obrządku rzymsko-katolickiego było 999,657, a obrządku grecko-katolickiego 49,600 osób.¹⁰⁹

O religijności wiernych na Warmii i Mazurach mówić będziemy w rozdziale następnym. Tu natomiast — zamieszczamy uwagi o innowiercach wśród ludności warmińsko-mazurskiej.

Na terenie Diecezji Warmińskiej rozwijały zwłaszcza zaraz po wojnie i rozwijają obecnie działalność różne wyznania chrześcijańskie. Przestrzegal przed nimi Administrator Apostolski w specjalnej odezwie z 1 grudnia 1946: „Nie ustawajmy przeto w czujności i modlitwie gorącej, prosząc Boga o to, abyśmy w czasach, w których walka dobra ze złem, prawdy z fałszem, nie po raz pierwszy w całej swojej ostrości występuje, zachowali jedność ducha, połączeni ze sobą węzłem pokoju”.¹¹⁰

Znane są na Warmii, Mazurach i Powiślu następujące kościoły i wyznania: ewangelicy augsburscy, zjednoczenie kościołów Chrystusowych wyznania ewangelickiego, metodyści, badacze Pisma św., baptyści; kościół chrześcijan wiary ewangelicznej, mennonici, świadkowie Jehowy, hodurowcy, kościół narodowy, cerkiew prawosławna, filiponi [starowiercy] i inni. Najwięcej wyznawców mają ewangelicy augsburscy i pokrewne im zjednoczenie kościołów Chrystusowych wyznania ewangelickiego oraz metodyści, baptyści i badacze Pisma św.

Spisy innowierców przeprowadzone przez księży są fragmentaryczne i nie podobna stworzyć z nich statystyki, która dawałaby pogląd na całość zagadnienia. Fragmentaryczność pochodzi i stąd, że parafie, względnie placówki duszpasterskie niektórych wyznań rozciągają się nieraz na cały powiat, tak że zorientowanie się w ich liczebności jest ogromnie utrudnione, a nawet niemożliwe.¹¹¹

Większość innowierców stanowią Mazurzy miejscowi. Przeważnie należą oni do wyznania ewangelicko-augsburskiego, lub do zjednoczenia kościołów Chrystusowych wyznania ewangelickiego, lub do metodystów. Najaktywniejsi są metodyści, baptyści, badacze Pisma św. i świadkowie Jehowy. W diecezji zamieszkuje kilka tysięcy prawosławnych, pochodzących w większości z województwa rzeszowskiego. Ich odlamem są filiponi osiedleni jeszcze w pierwszej połowie wieku XIX w Wojnowie gm. Ukta.

Odporność katolików na wpływy sekciarskie jest na ogół dobra. Zdobywcze innowierców są nieznaczne wśród katolików, powodowane często nędzą materialną ludności, a tym samym — nietrwale. Z drugiej strony nie brak nawróceń sekciarzy na łono Kościoła katolickiego, najczęściej z okazji małżeństw mieszanych.

IV. SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Ogólna charakterystyka. — Dwa okresy.

Badając działalność Kościoła na terenie Diecezji Warmińskiej w dziedzinie duszpasterskiej, można powiedzieć, że życie religijne na Warmii i Mazurach nie pulsuje słabiej niż w innych diecezjach polskich. Trzeba jednak przyznać, że na Ziemiach Odzyskanych nie brak jest okoliczności niesprzyjających rozwojowi życia religijnego. Do nich przede wszystkim należą: brak zakorzenionej tradycji, antagonizm dzielący autochtonów od przybyszów, różnorodność ludności napływowej, zbyt mała ilość kapłanów, poczucie tymczasowości.

Ale wszystkie te ujemne cechy i braki równoważy zjawisko głębokiej powagi życia, jaką zauważa się u większości wiernych Diecezji Warmińskiej. U przybyszów — jest spowodowana przeżyciami związanymi z przesiedleniem, u autochtonów — wstrząsem wojennym i radykalną zmianą stosunków społeczno-politycznych. Nic więc dziwnego, że owoce pracy duszpasterskiej Kościoła w Diecezji Warmińskiej są obfite i niewiele mniejsze niż w innych dzielnicach Polski.

Cecha charakterystyczna działalności duszpasterskiej Kościoła w Diecezji Warmińskiej przejawia się nade wszystko w pracy księży ponad zwykłą normę. Większość bowiem księży do dnia dzisiejszego pracuje w warunkach prawie misyjnych, obsługując po dwa, trzy i więcej nawet kościołów. Mimo przeciążenia pracą, kapłani na ogół zaspakajają wszystkie potrzeby religijne wiernych.

W pracy duszpasterskiej na Warmii i Mazurach można rozróżnić dwa okresy. W pierwszym dziesięcioleciu praca duszpasterska nie była skoordynowana i polegała raczej na zapewnieniu wiernym podstawowych funkcji i praktyk religijnych: niedzielnej Mszy św., spowiedzi wielkanocnej, przygotowania dzieci do sakramentów św., zaopatrzenia chorych. Nawet tak zwyczajne już dziś środki duszpasterskie, jak rekolekcje i misje ludowe należały do rzadkości. Jakże wymowna w tym względzie jest wypowiedź Administratora Apostolskiego z dnia 25 marca 1949.¹¹²

„W naszej diecezji jeszcze większość parafii nie doczekała się, niestety, dobrodziejstwa misji św. Daleki jestem od tego, by całą winę za ten stan rzeczy przypisywać duszpasterzom. Każdemu, kto zna stosunki, panujące w Diecezji Warmińskiej, wiadomo, że główne przyczyny tego zjawiska, to rzadko spotykany w takich rozmiarach brak duchowieństwa, bieda wielu ośrodków duszpasterskich, trudności komunikacyjne i tym podobne trudności. Lękam się wszakże, by na sądzie Bożym nie znaleziono i w nas grzechu zaniedbania. Wydaje się bowiem, że są parafie, które od dłuższego już czasu

¹⁰⁹ AKBO: Statystyki.

¹¹⁰ WUWD 1946 nr 4, s. 2—3.

¹¹¹ AKBO, Teczka: Sekciarze.

¹¹² WWD 1949 nr 2 s. 4—5.

żyją, dzięki Opatrzności, w warunkach na tyle dobrych, iż odwiekanie błogosławieństwa misji nie będzie mogło być usprawiedliwione ani przed Bogiem, ani przed ludźmi. *Tempus urget.*"

Jednakże, pomimo licznych i nieraz niepokonalnych trudności, od pierwszych lat powojennych Diecezja Warmińska starała się uczestniczyć w ogólnopolskich akcjach duszpasterskich. Do takich akcji realizowanych i w Diecezji Warmińskiej należały: poświęcenie się parafii i diecezji Niepokalanemu Sercu Maryi w dniach 7 lipca i 15 sierpnia 1946 r. oraz poświęcenie się osobiste Sercu Jezusowemu i intronizacja Serca Bożego w rodzinach, dokonywana w ciągu roku 1948, a potem poświęcenie całego społeczeństwa katolickiego temuż Sercu Jezusowemu w uroczystość Chrystusa Króla dnia 28 października 1951.¹¹³

Od początku również istniały usiłowania, aby życie kościelne na Warmii i Mazurach dostosować do kalendarza liturgicznego Kościoła w Polsce i likwidować ślady pruskiej przynależności. Wrazem tego było wprowadzenie święta Królowej Polski, które na prośbę Administratora Apostolskiego Ks. Prymasa Hlond, w oparciu o specjalne uprawnienia, dekretem z dnia 28 marca 1946 r. zezwolił obchodzić w Diecezji Warmińskiej w dniu 3 maja. Odtąd, jak komunikował ks. Bensch, dzień 3 maja „i w Diecezji Warmińskiej będzie liturgicznym świętem Królowej Korony Polskiej.“¹¹⁴

Tego samego dnia (również na prośbę Administratora Apostolskiego) Ks. Prymas wydał indult dotyczący uroczystości św. Piotra i Pawła oraz Wniebowzięcia Matki Bożej. Obydwa te święta de praecepto w Prusach, a więc i w Diecezji Warmińskiej, przenoszone były na najbliższą niedzielę.¹¹⁵ Indult Ks. Prymasa pozwalał na obchodzenie tych uroczystości na Warmii i Mazurach ipsa die, podobnie jak to było w innych diecezjach polskich.

Dalsza repolonizacja życia liturgicznego nastąpiła za rządów ks. Stefana Biskupskiego. Jego staraniem biskup Michał Klepacz, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, na podstawie specjalnych uprawnień od Stolicy Apostolskiej, dekretem z dnia 26 marca 1955 dokonał zmian w kalendarzu warmińskim „dla powiększenia jednolitości z innymi diecezjami Polski.“¹¹⁶ A mianowicie, odtąd w Diecezji Warmińskiej miano obchodzić: św. Stanisława Męczennika — 8 maja „jak w całej Polsce“, w rycie zdwojonym pierwszej klasy z oktawą; Matki Boskiej Częstochowskiej — 26 sierpnia w rycie zdwojonym większym; św. Stanisława Kostki — 13 listopada w rycie zdwojonym drugiej klasy; dziękczynienie za zwycięstwo pod Grunwaldem 15 lipca jako komemorację.

¹¹³ Teczka: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956.

¹¹⁴ WUWD 1946 nr 2 s. 6.

¹¹⁵ Tamże, s. 7.

¹¹⁶ WWD 1955, nr 2 s. 10—11.

Ponadto wystawienie Najśw. Sakramentu na Warmii i Mazurach miały odbywać się według rytuału polskiego.

W drugim dziesięcioleciu zaistniały warunki o tyle korzystniejsze, że duszpasterstwo w każdym roku funkcjonowało coraz sprawniej. Wpływały na to okoliczności zewnętrzne i wewnętrzne. Przeżycia w roku 1956 związane z obchodami 300-lecia ślubów Kazimierzowskich i przemiany polityczne bardziej zespoliły ludność Warmii i Mazur i ożywiły jej religijność. Diecezja Warmińska otrzymała biskupa, dzięki czemu wzrosła powaga władzy kościelnej i zaufanie do niej wiernych. Powiększyła się liczba kapłanów i placówek duszpasterskich, co ułatwiło wiernym spełnianie obowiązków religijnych i pozwoliło na silniejsze oddziaływanie Kościoła. Hasła Wielkiej Nowenny i przygotowania do 1000-lecia chrztu Polski zrobiły głębokie wrażenie na ludziach nieuprzedzonych. Zwołanie II Soboru Watykańskiego, jego przebieg i problematyka obudziły zainteresowanie sprawami wiary i Kościoła katolickiego. Częste wizytacje pasterskie i kontakty biskupów z wiernymi przyczyniały się do umocnienia jedności kościelnej. Wszystko to razem sprawiło, że praca duszpasterska w parafiach rozwijała się coraz lepiej i coraz bardziej potęgowała się jej intensywność.

Jak we wszystkich diecezjach polskich, tak i w Diecezji Warmińskiej praca duszpasterska koncentrowała się wokół programu Wielkiej Nowenny nakreślonego przez Ks. Prymasa. Na specjalnych dniach skupienia pouczano kapłanów, jak w praktyce parafialnej mają być realizowane hasła poszczególnych lat nowenny. Na prelegentów zapraszano wybitnych znawców współczesnych problemów życia religijno-kościelnego.¹¹⁷ I tak, np., w roku 1959 wygłosili prelekcje: biskup Zdzisław Goliński: „Spowiedź i kierownictwo duchowe małżonków“, ks. Kazimierz Majdański: „Neomaltuzjanizm i jego ocena etyczna“, ks. Andrzej Bardecki: „Poradnie rodzinne“, Walenty Majdański: „Zagadnienia demograficzne w świecie i Polsce“. W roku 1960 bp Karol Wojtyła: „Współczesna sytuacja małżeństwa w Polsce“, ks. Stanisław Piotrowski: „Duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne młodych małżonków“, ks. Władysław Urmanowicz: „Komentarz do instrukcji w sprawie spowiadania małżonków“, prof. Jerzy Turowski: „Socjologiczny aspekt małżeństwa w Polsce“. W roku 1961 — bp Julian Grobicki: „Ambona w okresie Wielkiej Nowenny“, O. Bernard Przybylski: „Problem rodziny w ujęciu Kościoła i prawodawstwa międzynarodowego“, O. Walerian Potworowski: „Różaniec rodzinny“, dr Konstanty Turowski: „Rodzina Polska 1961 r.“ W roku 1962 — ks. Tadeusz Ryłko: „Zagrożenie młodzieży przez współczesny laicyzm“, ks. Tomasz Marczewski: „Jak przeprowadzę program V. roku Wielkiej Nowenny w mojej parafii“. W roku

¹¹⁷ AKBO, Teczki: Kursy Duszpasterskie dla księży.

1963 — ks. Mieczysław Karpiński: „Miłość i sprawiedliwość we współżyciu kapłanów oraz w ich stosunku do wiernych”, profesor Marian Świąćicki: „Perspektywy Wielkiej Nowenny”. W roku 1964 — ks. A. Bardecki: „Charakterystyczne cechy współczesnego człowieka w Polsce”, prof. Świąćicki: „Na przelomie dziejów.”

W latach 1962—5 do problematyki Wielkiej Nowenny włączono akcje duszpasterskie na rzecz Soboru powszechnego, oddzielne dla poszczególnych sesji soborowych. Poza tym warto zaznaczyć, że w dniach 25 i 26 kwietnia 1962 zakład socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przeprowadził dla kapłanów cykl referatów na temat encykliki *Mater et Magistra*: ks. Józef Majka: „Encyklika Mater et Magistra” na tle społecznych encyklik papieskich”, ks. Władysław Piwowarski: „Zasada pomocniczości społecznej w encyklice papieskiej z 15 maja 1961 r.”, profesor Czesław Strzeszewski: „Znaczenie encykliki społecznej Jana XXIII dla myśli społecznej Kościoła”, dr Józef Ozdowski: „Problem rodziny w encyklice Mater et Magistra”, mgr Zygmunt Kukulowicz: „Stanowisko Jana XXIII wobec postępu technicznego” i mgr Adam Stanowski: „Pedagogika społeczna Jana XXIII”.

Na uwagę zasługuje też program skupienia dla kapłanów w dniu 30 grudnia 1964. Wówczas księża wysłuchali prelekcji ks. Ignacego Tokarczuka: „Stosunek dzisiejszej starszej młodzieży do życia religijnego i Kościoła” i ks. Jana Charytańskiego: „Program wychowawczy młodzieży w oparciu o rok liturgiczny.”¹¹⁸

Na rozwój życia religijnego w drugim dziesięcioleciu duży wpływ miały trzy ważne wydarzenia i akcje duszpasterskie. Pierwszym wydarzeniem o szerokim rozgłosie były uroczystości jubileuszowe 80-lecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie.¹¹⁹ Centralne nabożeństwo w dniu 8 września 1957 celebrowali: sumę — Bp Piotr Dudziec, a kazanie wygłosił Bp Tomasz Wilczyński. Do Gietrzwałdu ściągnęły wielkie masy wiernych z kapłanami, nie tylko z terenu Diecezji Warmińskiej, ale z różnych stron Polski.

Obchody te spowodowały wzrost kultu Matki Boskiej na Warmii i przyczyniły się do ożywienia innych sanktuariów Maryjnych, zwłaszcza w Świętej Lipce i Krośnie, dokąd w dniach odpustowych gromadzi się wielka rzesza wiernych. W ten sposób diecezjanie warmińscy zostali przygotowani do drugiego wielkiego wydarzenia, jakim było nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w kopii poświęconej przez Ojca św.

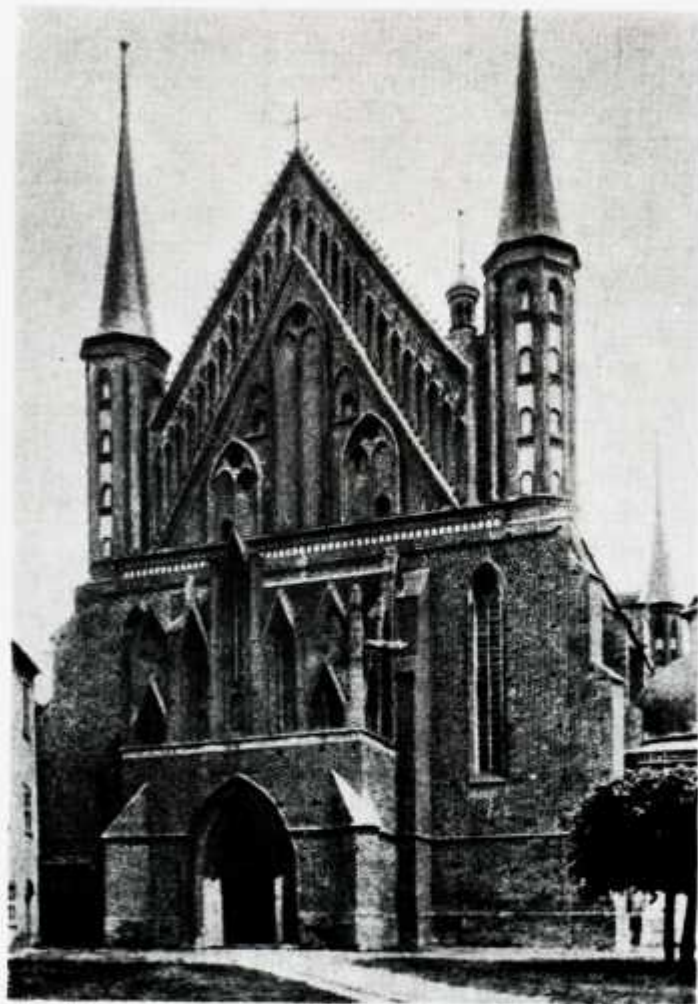
Peregrynacja obrazu rozpoczęła się 28 listopada 1959. Przejęcie obrazu przez Ordynariusza diecezji, Biskupa Tomasza Wilczyńskiego nastąpiło dnia poprzedniego w Białymstoku. Pierwszą



Ks. Biskup Tomasz Wilczyński (zm. 1965)

¹¹⁸ AKBO, Tezka: Referat Młodzieżowy.

¹¹⁹ Por. WWD 1957 nr 4 s. 46—49, ks. J. Oblak: *Pani Ziemi Warmińskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1957 zesz. 1 s. 47.



Katedra gotycka we Fromborku

parafią Diecezji Warmińskiej, która gościła obraz, były Prostki w dekanacie elckim. Stąd obraz wywędrował po całej Warmii, Mazurach i Powiślu, nawiedzając 238 kościołów i dwie kaplice seminaryjne w Olsztynie i Pieniężnie. Nawiedzenie poprzedzało w każdej parafii triduum względnie rekolekcje.

Zakończenie nawiedzenia nastąpiło 18 sierpnia 1960 w Malborku. Oprócz biskupów miejscowych wzięli udział: Ks. Prymas i biskupi: Zdzisław Goliński, Edmund Nowicki, Franciszek Korczyński, Aleksander Mościcki, Jerzy Modzelewski, Stanisław Czajka, Bernard Czaplński, Lech Kaczmarek i Piotr Dudziec.¹²⁰ Ks. Prymas w przemówieniu stwierdził:

„Do Malborka przybyliśmy z waszym Arcypasterzem bezpośrednio niemal z Jasnej Góry, poprzez pola grunwaldzkie i Olsztyn. Przybyliśmy, aby być świadkami triumfalnego pochodu Królowej i Matki naszej. Pochód ten rozpoczął się od tronu Ojca św. i poprzez stolicę Polski, Warszawę, męczennicze Podlasie, Ziemię Białostocką, wierną Ziemię Łomżyńską i świętą Warmię zmierza obecnie na gdańskie Wybrzeże, aby tam dopełniwszy dzieła nawiedzenia i jednoczenia, pójść dalej ku zachodowi, przez trzymające się z Bogiem Kaszuby w Diecezji Chełmińskiej, poprzez Pomorze Zachodnie, Ziemię Gorzowską, Wrocławską i Opolską, ku czarnemu Śląskowi, ku stolicy Jagiellonów — Krakowowi i przez Małopolską, wokół granic naszej Rzeczypospolitej. W ten sposób dopełnia się wewnętrzne zjednoczenie i zespolenie Kościoła św. i Narodu.¹²¹”

Biskup Wilczyński przedstawił w kazaniu skutki nawiedzenia obrazu:¹²²

„W diecezji liczącej wraz z najmniejszą działwą około 900 tysięcy wiernych, przystąpiło do stołu Pańskiego prawie milion osób, niektórzy — kilkakrotnie. Około 400 związków kościelnie nieuregulowanych przyjęło sakrament małżeństwa. Około 500 rodzin żyjących w zastarzanej nieprzyjaźni przypomnielo sobie skutecznie przykazanie wzajemnej miłości i słowa modlitwy Pańskiej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. 2.000 rodzin postanowiło codziennie odmawiać wspólny różaniec rodzinny, 37% parafii wprowadziło nabożeństwo sobót Królowej Polski. Ożywiła się gorliwość duszpasterska kapłanów, uświęciło się ich życie osobiste, podobnie jak i życie wiernych. Potwierdza to zgodny głos kapłanów mojej diecezji, który da się streścić w tym zdaniu: najlepsze rekolekcje wielkopostne i misje nie przynoszą takich błogosławionych skutków, jak jednodniowe, ale dobrze przygotowane nawiedzenie Jasnogórskiej Pani. [...]”

W diecezji tak różnorodnej narodowościowo i obyczajowo, jak Diecezja Warmińska nastąpiło mocniejsze zespolenie ludności. Mieszkańcy od dawna osiadli na Warmii, Mazurach i Powiślu poczuli się jedną wielką rodziną Maryjną z ludnością napływową. W nawiedzeniu brali zresztą udział nie tylko katolicy, ale i prawosławni. Nie mogli oni nie dać wyrazu swemu uwielbieniu dla Tej, ku której miłość podobnie jak i katolicy wyszali z piersi matki. Obok prawosławnych i ewangelicy, wyciągając logiczne konsekwencje z czci Chrystusa-Zbawcy, z mniejszą wprawdzie śmiałością niż prawosławni, ale również składali swe wizyty Bożej Matce.

¹²⁰ WWD 1961 nr 1, s. 15—21.

¹²¹ Tamże, s. 20—26.

¹²² Akta osobiste bpa T. Wilczyńskiego. WWD, s. 27—30.

Nastąpiło ściślejsze zespolenie tych ziem z duchową stolicą Polski — z Jasną Górą.¹²³

Trzecią ważną akcją duszpasterską są misje intronizacyjne Najsw. Serca Pana Jezusa, które rozpoczęły się 26 kwietnia 1964 i trwają do chwili obecnej. Zasięgiem swoim mają objąć całą diecezję i wszystkie parafie. Na rozpoczęcie tych misji Biskup Wilczyński wydał list pasterski, uzasadniający ich potrzebę i znaczenie:¹²³

„Niedługo nadejdzie wielka rocznica: Tysiąclecie Chrztu Polski. Kościół katolicki przygotowuje się do niej przez swoją Wielką Nowennę. W okresie tej Nowenny przeżyliśmy już niejedną akcję duszpasterską i niejedną wspólną uroczystość.

W roku 1959/60 nawiedziła naszą diecezję Matka Najświętsza w Swoim cudownym obrazie jasnogórskim. Wiele dobrego sprawiło to nawiedzenie. Potem z Maryją odbywaliśmy nasze soborowe uczynki. Na drodze naszego życia religijnego często staje Maryja, by nam przekazać Swoje myśli i przykład, aby zachęcić nas do życia w łasce i postępowania według przykazań Bożych. Obecnie nastala chwila, aby przypomnieć dzieło, które było treścią życia Maryi i które Ona pragnie prowadzić przez wszystkie wieki. [...]

Zamierzam Was i Wasze Rodziny w szczególny sposób zbliżyć do Pana Jezusa, do Jego Najświętszego Serca. Jest to bardzo potrzebne. Widzimy bowiem, jak często w rodzinach naszych słabnie miłość Boga i przywiązanie do Jego przykazań, a w to miejsce „wyuzdana i niczym nie skrepowana namiętność podnosi głowę” (Pius XII Enc. o Sercu J.) Obserwujemy zaniedbanie praktyk religijnych i lekceważenie obowiązku katolickiego wychowania dzieci. Brak trzeźwości, niesumiennosc w spełnianiu obowiązków zawodowych, brak uszanowania dla życia ludzkiego, zwłaszcza tego nowopoczętego, znieczulenie na potrzeby ludzkie, zwłaszcza: starców i chorych, wzajemna podejrzliwość, nerwowosc obrzydająca życie innym. [...]

Pragnąc w Was i w Waszych Rodzinach umocnić wiarę i miłość Boga oraz zjednać Wam szczególne błogosławieństwo Boże na wszystkie dni życia, postanowiłem wszystkie katolickie rodziny naszej Warmińskiej Diecezji poświęcić Najsw. Sercu Jezusowemu.”

Dotychczasowe relacje wskazują, że parafie, które już przeprowadziły misje, przeżywały je bardzo głęboko i odrodziły się duchowo. Skutkami najbardziej jawnymi są wzrost kultu Serca Jezusowego i zwiększenie się liczby częstej i codziennej Komunii św.

Z tego okresu należy jeszcze wspomnieć o duszpasterstwie głuchoniemych. Dnia 12 stycznia 1960 Biskup Wilczyński zamianował ks. Henryka Klimaję, redemptorystę naczelnym duszpasterzem głuchoniemych w Diecezji Warmińskiej. Wśród młodych kapłanów znalazł on gorliwych pomocników, którzy po ukończeniu kursu dla duszpasterzy głuchoniemych uzyskali odpowiednie dyplomy. Należą do nich przede wszystkim: ks. Władysław Turek, ks. Józef Miśiak i ks. Adolf Setlak.

Ks. Klimaj od razu przystąpił z zapałem do organizowania punktów duszpasterstwa głuchoniemych. Nawiązał kontakt z proboszczami parafii, aby zorientować się, gdzie i w jakiej ilości mieszkają głuchoniemi na terenie diecezji.

¹²³ Tamże 1964 nr 5 s. 24—26.

W latach 1960—1964 założono punkty duszpasterstwa głuchoniemych w następującej kolejności: w Elblągu (34 osoby), w Malborku (26), w Olsztynie, w Prabutach (10), Dzierzgoniu (12), Pasłęku (14), Giżycku, Elk, Morągu (12), Kętrzynie (11) i Lidzbarku (13).

Duszpasterstwo dla głuchoniemych polega najpierw na odprawianiu dla nich specjalnego nabożeństwa ze Mszą św. i kazaniem, o ile możliwości w każdą niedzielę i święto. Potem przygotowuje się ich, zwłaszcza małe dzieci, do spowiedzi i Komunii św. Następnie urządza się dla nich dni skupienia [np. w Gietrzwałdzie lub w Świętej Lipce], oplatek, święcone itp. Opieka nad głuchoniemymi okazała się bardzo pożyteczna i skuteczna.

Jak wynika z powyższych danych, praca duszpasterska na Warmii i Mazurach w drugim dziesięcioleciu jest rozbudowana i ściśle powiązana z ogólnopolskim programem opracowanym przez Komisję Duszpasterską Episkopatu. Działalność duszpasterska w Diecezji Warmińskiej nie różniła się w tym okresie od życia kościelnego w Polsce. Wyniki pracy duszpasterskiej, choć może wydają się skromniejsze niż w innych diecezjach, są widoczne i świadczą o duszpasterzach korzystnie, zwłaszcza gdy się uwzględni trudności, z jakimi nie muszą się porać kapłani diecezji Polski centralnej. Obecnie Diecezja Warmińska działa na równi z innymi diecezjami polskimi, wspólnie z nimi pracuje nad umocnieniem królestwa Bożego na ziemiach polskich. Wyrazem tej wspólnoty kościelnej jest przywrócenie w Diecezji Warmińskiej patronatu polskiego dekretu Kongregacji Obrzędów z dnia 18 grudnia 1963.

2. Duszpasterstwo dobroczynności i trzeźwości.

Wobec zniszczeń wojennych i powszechnej pauperyzacji społeczeństwa Administrator Apostolski jeszcze w r. 1945 wezwał diecezjan do apostołstwa miłosierdzia chrześcijańskiego i do zakładania placówek charytatywnych. W Olsztynie ustanowił sekretariat *Caritas* i w listopadzie 1945 zamianował ks. Augustyna Szarnowskiego jego dyrektorem. Erekcja Związku Diecezjalnego *Caritas* nastąpiła 26 marca 1946, a do zarządu weszły następujące osoby: jako prezes — inżynier Marian Krykiewicz, jako dyrektor — ks. A. Szarnowski, jako sekretarz — Regina Kasprowiec, jako członkowie rady — ks. Jan Hanowski, Stanisław Głowacki, Wiktoria Lisiewicz, inspektor Ozimkowski, Wanda Pieniężna i Alojzy Sadowski.¹²⁴

Do końca roku 1946 założono 84 parafialnych oddziałów *Caritas*. Żywotność ich była różna; jedne zwoływały tylko jedno zebranie, a inne — 20 zebrań w roku. W tym samym okresie (1945—6) uruchomiono 27 kuchni ludowych, które były prawdziwym błogosławieństwem dla ludności ubogiej. Potem, w ciągu roku 1947

¹²⁴ WUWD 1947 nr 6 s. 20—21.

było jeszcze czynnych 15 kuchon ludowych. Oprócz tego w roku 1946 otwarto także 5 sierocińców, 3 przedszkola, 2 bursy dla studentów, 2 przytulki dla starców, 1 dom noclegowy, 1 żłódek, 1 świetlicę, 1 bibliotekę i założono 4 konferencje św. Wincentego à Paulo.¹²⁵

Związek *Caritas* wykazał dużo inicjatywy i zapału, ale nie dysponował koniecznymi funduszami. Dlatego Administrator Apostolski 30 stycznia 1946 zarządził kolektę na ubogich i zebrane sumy przekazał później Związkowi. Na ten sam cel przeznaczył też ofiary wiernych, składane przy Grobie Pańskim i składkę kościelną z drugiego święta wielkanocnego. Przy końcu tego samego roku, zwrócił się jeszcze z apelem o pomoc dla sierocińców:

„Mamy w diecezji 5 sierocińców katolickich, w których karmi się, odziewa i wychowuje około 200 sierót. Aby tym sierotom przyjść z wydatną pomocą, polecam Wielebnemu Duchowieństwu, by w okresie świąt Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli włącznie — wystawiło przy żłóbkach Pana Jezusa skarbonkę z napisem: ofiara na sieroty.”

Później w drugie święto wielkanocne 1948 Administrator Apostolski ogłosił nową kolektę na sierocińce, utrzymujące wówczas około 150 dzieci. W odezwie zaznaczył:

„Jest to poważna pozycja w budżecie diecezjalnym po stronie wydatków, na które nie ma pokrycia. W tym wysiłku Kościoła musi wziąć udział całe społeczeństwo polskie, któremu dola sieroca nie może być obojętna i przez ofiarność swoją dopomóc w jego zbożnym dziele.”¹²⁶

W dniach 22—28 kwietnia 1946 ogłoszono Tydzień Miłosierdzia, który nadspodziewanie „dał wynik dodatni [...] i spowodował także pogłębienie idei czynnej miłości chrześcijańskiej”.¹²⁷ Następne tygodnie miłosierdzia urządzone były co roku w miesiącu październiku.

Dnia 17 czerwca 1947 odbył się walny zjazd Związku *Caritas* Diecezji Warmińskiej. Delegaci oddziałów parafialnych przybyli tylko z 36 parafii. Celem zjazdu było dokonanie sprawozdania z dotychczasowej działalności na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Drugi walny zjazd Związku *Caritas* miał miejsce 20 maja 1948.¹²⁸ Ogółem wzięło udział w zjeździe 100 osób. Referaty na tematy aktualne wygłosili: ks. Marian Szczurkowski z Krajowej Centrali *Caritas* i ks. Józef Zawadzki. Według sprawozdania istniało wtedy 90 oddziałów parafialnych. W roku poprzednim zorganizowano dwutygodniowy kurs dla kierownictwa oddziałów parafialnych, w którym uczestniczyło 60 osób. Równocześnie urządzono jedno-

¹²⁵ Tamże, s. 19—28. WWD 1948 nr 5 s. 16—17.

¹²⁶ WUWD 1946 nr 1 s. 3—5; nr 4 s. 10—11. WWD 1948 nr 1. s. 18.

¹²⁷ WUWD 1946 nr 3 s. 18.

¹²⁸ WWD 1948 nr 4 s. 33.

dniową konferencję dla księży pracujących w oddziałach *Caritas*, których było obecnie 81.

Caritas prowadził również punkty sanitarne w parafiach. Dnia 22 kwietnia 1948 w Olsztynie został zwołany po raz pierwszy zjazd sióstr kierowniczek placówek sanitarnych. Na zjazd przybyło 38 sióstr zakonnych, czyli — na 42 placówki sanitarne istniejące wówczas na terenie diecezji, tylko z czterech nikogo na zjazd nie przysłano.¹²⁹ Referat ideologiczny wygłosił dyrektor *Caritas*, ks. Szarnowski, a rad praktycznych udzielił dr Polakowski.

Z początkiem roku 1950 *Caritas* przeszedł pod zarząd administracji państwowej. W związku z tym, zgodnie z decyzją Episkopatu, Administrator Apostolski 8 lutego 1950 rozwiązał Związek *Caritas* Diecezji Warmińskiej.

Odtąd kościelna akcja charytatywna nie miała już odrębnych form organizacyjnych, ale była prowadzona w ramach duszpasterstwa zwyczajnego. Jak we wszystkich kościołach i parafiach w Polsce, urządzano corocznie tygodnie miłosierdzia, gwiazdkę dla biednych, święcone dla dzieci i rodzin ubogich i dla osób samotnych, dzień chorych itp. Przed każdą taką akcją zachęcano z ambony wiernych do ofiarności na rzecz potrzebujących.

Akcja charytatywna nabrała w diecezji większego rozmachu, gdy dnia 7 września 1960 ks. Stefan Tarasiuk został mianowany diecezjalnym dyrektorem duszpasterstwa dobroczynności.

Aby bardziej uwrażliwić wiernych na potrzeby biednych i obudzić w nich ducha apostolskiego niesienia pomocy drugim, urządził po parafiach specjalne rekolekcje lub dni skupienia poświęcone wyłącznie akcji charytatywnej. W latach 1962—3 odbyły się takie rekolekcje w 28 parafiach i podobne dni skupienia w 11 kościołach. W roku 1964 przeprowadzono dni skupienia w 6 dekanatach. Wzięło w nich udział 1870 osób. W tym samym roku urządzono w 19 parafiach rekolekcje, albo specjalne nabożeństwa połączone z naukami o tematyce miłosierdzia chrześcijańskiego.¹³⁰

Dodać należy, że w dniach skupienia, jakie odbyły się w Gietrzwałdzie w latach 1963—4, wygłaszali konferencje: biskup Michał Blecharczyk, ks. Karol Dłopoeski krajowy dyrektor duszpasterstwa dobroczynności i profesor Józef Marian Święcicki. W Warmińskim Seminarium Duchownym, ks. Józef Kliszko przeprowadził trzydniowy kurs o współczesnym duszpasterstwie dobroczynnym.

Duszpasterstwo dobroczynności chrześcijańskiej w Diecezji Warmińskiej obejmuje również akcję trzeźwości. Zwalczenie alkoholo-

¹²⁹ Tamże, s. 31.

¹³⁰ AKBO, Teczka: Referat Dobroczynności 1957—1965.

lizmu należało do głównych zadań duszpasterskich w ciągu całego dwudziestolecia.

Administrator Apostolski zwrócił się w tej sprawie do wiernych 4 kwietnia 1948:¹³¹

„Już w ubiegłym roku ogłosił Episkopat polski list pasterski pełen bólu i troski o przyszłość narodu, zagrożonego powojenną plagą pijaństwa. Trwające, niestety, nadal rozpisanie pijace przynagliło Kościół święty w bieżącym roku do rozpisania wielkiej akcji trzeźwości. [...] Gorącym moim życzeniem jest, aby w każdej parafii powstało w najbliższej przyszłości wspomniane bractwo [trzeźwości], którego statuty poniżej podane, zatwierdzam dla Diecezji Warmińskiej. [...] Ginie, jak wiemy dobrze, topiony w alkoholu ogromny świat wartości moralnych i fizycznych. Ratujmy póki czas, zwłaszcza wśród młodzieży to, bez czego nauczanie nasze, choćby najwymowniejsze, będzie tylko głosem wołającego na puszczy”.

Diecezjalnym wówczas referentem akcji trzeźwości był ks. Józef Zawadzki, który na łamach „Warmińskich Wiadomości Diecezjalnych” ogłaszał okólniki w tej sprawie.

Z okazji „tygodnia trzeźwości” — ks. Wojciech Zink (11 marca r. 1952) wydał odezwę, w której czytano z ambon:¹³²

„Z góry mogę Wam powiedzieć, że jest koniecznie potrzebna [akcja trzeźwości], bo dużo wiernych nie zdaje sobie należytej sprawy z szkodliwości duchowej i moralnej, z mnożstwa grzechów spowodowanych pijaństwem, z potrzeby ekspiacji za te grzechy. A te są właśnie zamiary akcji trzeźwości: uświadomienie wiernych o szkodliwości i niebezpieczeństwie pijaństwa, ekspiacja za grzechy pijaństwa oraz zaniechanie pijaństwa.”

W liście wielkopostnym z dnia 14 stycznia 1956 ks. Stefan Biskupski apelował:¹³³

„Z pobudek przeto nadprzyrodzonych, z miłości dla Boga, z posłuszeństwa dla Kościoła św., który w tym czasie zaleca pokutę i umartwienie chrześcijańskie wszystkim swoim wiernym, wyrzeknijmy się wszelkich napojów alkoholowych, złożmy na ołtarzu miłości dla Zbawiciela, którego mękę i śmierć okrutną rozpamiętujemy w nabożeństwach pasyjnych i Drodze Krzyżowej, nie tylko przyzwyczajenie do picia nieumiarkowanego i w nadmiernych ilościach aż do zamroczenia, ale także w ilościach nawet dozwolonych.”

Biskup Tomasz Wileczyński w orędziu pasterskim na Popielec roku 1957 z naciskiem przestrzegał przed zgubnymi skutkami pijaństwa:¹³⁴

W liście wielkopostnym na pierwszą niedzielę W. Postu roku 1958 domagał się od wiernych, aby pijaństwem nie profanowali świąt i uroczystości religijnych.¹³⁵

¹³¹ WWD 1948; nr 2, s. 10.

¹³² Teczek: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Akta osobiste bpa T. Wileczyńskiego.

¹³⁵ Tamże 1958 nr 2 s. 8—13.

„Wszystko — ludzie wykorzystują jako okazję do pijaństwa. Wykorzystują święta kościelne i państwowe, przyjęcie chrztu św., pierwszej Komunii św., a zwłaszcza małżeństwa, narodziny dziecka, jak i śmierć bliskiej osoby, powitanie biskupa, jak i pożegnanie, karnawał, jak i post, sprzedaż i kupno, przyjaźń i kłótnię. Zdarza się, że delegacje ludności, odwiedzające mnie w Olsztynie są podechmielone, a spotykający mnie przy bramie powitalnej idą wprost, aby się upić z radości udanego przemówienia. Przed chwilą wyznali w pięknych słowach wobec mnie swą wierność Bogu, Chrystusowi i Kościołowi, a dosłownie w poszczególnych wypadkach, nie chcąc tego uogólnić, za kilka czy kilkanaście minut zadają klam swym wypowiedziom.”

Gdy spożycie napojów alkoholowych wzrastało z roku na rok i plaga pijaństwa przybierała rozmiary zastraszające, zachodziła konieczność ustanowienia przy kurii biskupiej specjalnego referatu trzeźwości do walki z alkoholizmem. Dnia 19 września 1959 kurialnym referentem akcji trzeźwości i wstrzeźliwości został mianowany ks. Stefan Tarasiuk.¹³⁶ Od razu zabrał się gorliwie do pracy i skutecznie rozwijał akcję trzeźwości według wskazań Komisji Episkopatu do spraw trzeźwości.

Poza dostarczeniem księżom materiałów pomocniczych do zwalczania pijaństwa, ks. Tarasiuk przeprowadzał z wielkim pożytkiem specjalne rekolekcje i dni trzeźwości w parafiach. Tą akcją rekolekcyjną objął 6 parafii w roku 1959, 22 parafie i kościoły w roku 1960, 24 parafie w roku 1961, 18 parafii w roku 1962, 31 parafii w r. 1963 i 37 parafii lub kościołów w roku 1964. Mniej więcej około pół miliona wiernych wysłuchało jego nauk na temat trzeźwości lub wzięło udział w rekolekcjach pod jego kierunkiem. Podobną akcją trzeźwości prowadzili też na terenie naszej diecezji ks. Antoni Cząstka z Przemyśla, ks. Stanisław Zukrowski z Torunia i ks. Wiesław Osmólski z Warszawy.

Jako skutki tej akcji należy wymienić: zakładanie w parafiach „Złotej Księgi Wstrzeźliwości”, do której wpisywali się wierni, rozumiejący potrzebę ofiary dobrowolnej abstynencji oraz — petycje o błogosławieństwo biskupie na wesela i jubileusze bezalkoholowe. Innych owoców akcji przeciwalkoholowej nie da się ująć w ramy statystyki. O ich istnieniu świadczą wypowiedzi wiernych i listy dziękczynne od różnych osób napływające do kurii biskupiej lub na ręce samego referenta.

Dla uzupełnienia trzeba powiedzieć, że przy każdej okazji, zwłaszcza na misjach, rekolekcjach i tryduach kościelnych zwraca się uwagę wiernych na niebezpieczeństwa, płynące z alkoholizmu. Wielkie osiągnięcia pod tym względem notowano w czasie peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, kiedy to około 15,000 osób ślubowało całkowitą lub czasową abstynencję od napojów alkoholowych.

¹³⁶ AKBO, Teczek: Referat Trzeźwości 1957—1954. Tam znajdują się również i następne informacje o akcji na rzecz trzeźwości.

3. Katechizacja dzieci i młodzieży

Już w chaotycznych warunkach roku 1945 gorliwi kapłani (pomimo nawalu zadań i pracy przy odbudowaniu kościołów i parafii) organizowali nauczanie religii. Z wielkim poświęceniem pomagały im siostry zakonne, które nie szczędziły trudu, by przygotować dzieci do sakramentów św. Można przyjąć, że w miastach od samego początku istniało regularne nauczanie religii w szkołach podstawowych i średnich. Znacznie gorzej przedstawiała się nauka religii na wsiach, gdzie nie było duszpasterzy. Jeśli było tam jakieś nauczanie, to miało ono charakter doraźny.

Z braku kapłanów, od początku wciągano ludzi świeckich do uczenia religii. Gdy latem roku 1947 urządzono kursy katechetyczne we Wrocławiu (29 czerwca — 6 lipca) i w Lublinie (6—13 lipca), Administrator Apostolski zachęcał, aby wzięli w nich udział „tak księży prefekci, jak i świeccy nauczyciele religii i katechetki”. Przeznaczył nawet poważną sumę pieniędzy, na zapomogi dla tych osób, którym trudności finansowe uniemożliwiałyby planowany wyjazd na kurs katechetyczny.¹³⁷

Celem otoczenia większą opieką sprawy nauczania religii, ks. Bensch mianował (1 września 1947) ks. Stanisława Kobyleckiego wizytatorem diecezjalnym nauki religii w szkołach średnich i podstawowych. Takim samym wizytatorem generalnym mianował też ks. Stefana Zajkowskiego 18 lutego 1948.¹³⁸ Oprócz nich ustanowił (w latach 1947—8) kilkunastu wizytatorów okręgowych. Przy końcu roku 1947 na łamach urzędowego czasopisma diecezjalnego ogłoszono program nauczania religii dla szkół średnich i podstawowych, a w r. 1949 wydano katechizm religii katolickiej, w opracowaniu ks. Seweryna Kowalskiego, który według intencji Administratora winien się „znaleźć w każdym domu i w każdej rodzinie katolickiej.”

Jak na ówczesne warunki czyniono wielkie wysiłki dla usprawnienia nauczania religii. Ale mimo to dużo dzieci nie było objętych normalnym nauczaniem i — nie zawsze, w swoim czasie, odpowiednia ilość dzieci mogła być przygotowana do sakramentów św. Częściowo ratowali sytuację alumni Seminarium Duchownego, którzy na wakacjach udawali się w teren diecezji na katechizację dzieci, głównie przygotowując je do pierwszej spowiedzi i Komunii św. To jednak nie rozwiązywało problemu stałego nauczania religii.

Wobec tego postanowiono zaangażować do pracy pomocnicze parafialne, które mogłyby po parafiach przygotować dzieci do pierwszych sakramentów św. Wstępem do tego był (w dniach 3—7

lipca 1950 r.) w Olsztynie kurs o charakterze dydaktyczno-metodycznym dla pracujących już katechetów i katechetek.¹³⁹ Wykładowcami byli: ks. Józef Łopot, ks. Mieczysław Karpiński, ks. Stanisław Kobylecki, ks. Jerzy Wirzyło i ks. Józef Wojtukiewicz z Wrocławia.

Przygotowanie pomocnic parafialnych odbywało się na 6-tygodniowych kursach w roku 1950, w następujących ośrodkach: w Bartoszycach, Braniewie, Dobrym Mieście, Elblągu, Kętrzynie, Kwidzynie, Lidzbarku, Olsztynie i Ostródzie. Mniej więcej szkoleniem tym objęto prawie całą diecezję. Na kurs przyjmowano kandydatki w wieku od 16 lat po ukończonej, przynajmniej 7-klasowej szkole podstawowej. Przeciętnie na kursach brało udział 30—60 osób, które potem otrzymywały zaświadczenie ukończenia kursu i jednocześnie misję kanoniczną do przygotowywania dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Podobne kursy odbywały się w Gietrzwałdzie, w latach 1951—2. Z okazji tej ks. Zink wydał (10 września 1951) odezwę do wiernych, podkreślając ważność nauczania dzieci i młodzieży:¹⁴⁰

„Jedyną drogą do tego jest zyskanie i szkolenie sił pomocniczych w dziedzinie nauczania. Dzieło to w diecezji naszej już zostało rozpoczęte i wydało pożądane skutki, kilkadziesiąt katechetów a zwłaszcza katechetek pracuje z prawdziwym poświęceniem i idealizmem w szerzeniu nauki Bożej wśród dzieci [...] Każdy zdolny młodzieniec i każda zdolna panienka, którzy ukończyli szkołę podstawową mogą być przyjęci na kurs katechetyczny.”

W niedzielę 23 września tegoż roku kolekta na wszystkich nabożeństwach została przeznaczona na cele kształcenia katechetycznego.

Ogółem na takich kursach przeszkolono 470 osób. Jakkolwiek cel kursów był wyraźnie określony i zakres kwalifikacji katechetów był ściśle ograniczony do przygotowania do pierwszych sakramentów św., to jednak proboszczowie zlecali im nauczanie religii w 7 klasach szkoły podstawowej, nieraz w kilku miejscowościach. Podziwiać należy zapał i odwagę katechistów, ale poziom ich nauczania musiał budzić zastrzeżenia i obawy. Zachodziła więc konieczność dalszego szkolenia katechetek, aż do zdobycia pełnych kwalifikacyj. Tego jednak nie mogły dać im odprawy miesięczne ani uzupełniające kursy wakacyjne. Do tego potrzebne było szkolenie systematyczne, długofalowe, na które jeszcze trzeba było czekać kilka lat. Tymczasem potrzeby terenu były tak wielkie, że musiano godzić się na katechizację przez niewykwalifikowane siły miejscowe, a nawet zaprosić do pomocy około 30 pomocnic parafialnych z Wrocławia.

¹³⁷ WUWD 1947 nr 3 s. 48—52.

¹³⁸ WWD 1948 nr 1 s. 23.

¹³⁹ Tamże 1950 nr 5 s. 13.

¹⁴⁰ Teczka: Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956.

Duszpasterze, chociaż sami nie mogli podolać nauczaniu, nie zawsze mieli zrozumienie dla pracy katechetek, nie dowierzali ich możliwościom pedagogicznym, niechętnie je zatrudniali i często bez powodu je zwalniali. Dlatego już ks. Biskupski pismem z dnia 14 stycznia 1955 wyjaśnił, że

„zwolnienie może być dokonane tylko po uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniu. Katechetki, których źródłem utrzymania jest wyłącznie katechizacja, muszą być zatrudnione i przez zimę. Mogą natomiast korzystać z urlopu wypoczynkowego w zimie zamiast w lecie, jeżeli katechizacja może odbywać się w miesiącach wakacyjnych.”¹⁴¹

Równocześnie zarządził, aby zatrudnienie katechetki i zwolnienie jej z miejsca pracy było uzgodnione z referentem nauczania religii, którym wówczas był ks. Antoni Sikorski.

Poza tym ks. Biskupski zarządził 6 marca 1954, „aby nauka katechizmu dla dzieci, które gotują się do przyjęcia pierwszych sakramentów św. trwała — począwszy od roku bieżącego — przez pełne dwa lata, nie zaś przez jeden rok tylko, jak to praktykowało się dotąd w wielu parafiach.” Potem z początku roku 1956 postanowił, że „księża proboszczowie za pośrednictwem księży dziekanów obowiązani są dawać kurii biskupiej roczne sprawozdanie z nauki religii i odpowiadać ściśle na pytania postawione w formularzach referatu nauczania religii”.¹⁴²

Coraz więcej palącą stawała się sprawa podniesienia kwalifikacji katechetek, tym bardziej, że domagały się jej przepisy państwowe. Zaslugą Biskupa Wilczyńskiego jest, że z Wrocławia sprowadził (w r. 1958) do Gietrzwałdu Instytut Katechetyczny, który zajął się systematycznym szkoleniem katechetek. Na czele tego instytutu stoi ks. dr Józef Wojtukiewicz, prałat domowy Ojca św. i przy pomocy instruktorek kształci szeregi katechetek, stawiając im wysokie wymagania intelektualne, metodyczne i moralne. Warunkiem przyjęcia do szkolenia jest wykształcenie średnie z maturą.

Kształcenie katechetek i praca ich w parafiach znajduje pełne zrozumienie u Biskupa Wilczyńskiego i poparcie jego autorytetu. To — bezsprzecznie zadecydowało nie tylko o powodzeniu akcji katechetycznej, ale i postawie ofiarnej katechetek, które czują życzliwą troskę swojego arcypasterza. Praca w punktach katechetycznych nie jest łatwa, zwłaszcza przy trudnościach komunikacyjnych. Aby podtrzymać je na duchu i w trudnościach nie pozostawić je w osamotnieniu, władze diecezjalne na różnych odpra-

¹⁴¹ Tamże oraz WWD 1954 nr 2 s. 8—9.

¹⁴² Tamże 1956 nr 1 s. 22—23.

wach i dniach skupienia starały się wytworzyć wśród katechetek atmosferę przyjazną i koleżeńską, a nawet rodzinną.

Statystycznie ilość katechetek w poszczególnych latach od roku 1950 do 1965 wygląda następująco:¹⁴³
1950 — 60; 1951 — 110; 1952 — 124; 1953 — 152; 1954 — 163; 1955 — 170; 1956 — 186; 1957 — 189; 1958 — 201; 1959 — 199; 1960 — 181; 1961 — 118; 1962 — 101; 1963 — 103; 1964 — 87; 1965 — 84.

Jak wynika z powyższego zestawienia, od roku 1959 zmniejszała się liczba katechetek. Zasadniczym powodem tego był wzrost ilości młodych kapłanów, którzy przejęli po katechetkach nauczanie religii. Im więcej do parafii przybywało młodych księży, tym mniej potrzebne stawały się katechetki. Innym powodem spadania ilości katechetek, było ich dobrowolne wycofanie się ze względów zdrowotnych, rodzinnych po wyjściu za mąż, czy też osobistych. Niemalży procent katechetek zrezygnował z braku wymaganych kwalifikacji.

Obecnie pracuje w diecezji tylko jeden katecheta świecki, a poza tym nauczają same niewiasty-katechetki. Wszyscy posiadają pełne kwalifikacje, mają studia średnie z maturą i ukończyli kilkuletni kurs pedagogiczno-katechetyczny.¹⁴⁴ Nic dziwnego, że po takim przygotowaniu teoretycznym, praca katechetek przynosi pożądane rezultaty, co wyraźnie daje się stwierdzić podczas wizytacji pasterskich.

Ale katechizacja w Diecezji Warmińskiej opiera się głównie na młodych kapłanach, których obecnie jest już ponad 250. Niejednokrotnie zasadniczym ich zajęciem jest nauczanie religii w kościołach i punktach katechetycznych, dochodzącym często do 40 i więcej godzin lekcyjnych tygodniowo. Opiekę nad nimi sprawuje referat do spraw nauczania religii w kurii biskupiej, gdzie otrzymują potrzebne instrukcje i pomoce.

Celem doskonalenia ich pracy katechetycznej, podnoszenia ich kwalifikacji i zapoznania ich z aktualnymi zagadnieniami i nowymi kierunkami z zakresu pedagogiki i katechetyki organizowano dla nich kursy szkoleniowe i dni skupienia. Zwyczajnie urządzało je przy końcu wakacji, w ostatnich dniach sierpnia lub na początku września. Liczba uczestniczących księży wahała się od 120 do 200.¹⁴⁵

Program tych kursów i dni skupienia był nieraz interesujący i dawał wiele korzyści.

¹⁴³ AKBO, teczka: Katechetki Diecezji Warmińskiej 1949—1956.

¹⁴⁴ Tamże, teczka: Egzamininy kwalifikacyjne Katechetek 1952—1958. Tamże, teczka: Szkoleniowe Kursy Katechetyczne 1949—1965.

¹⁴⁵ AKBO, teczka: Kursy Katechetyczne dla księży Diecezji Warmińskiej 1957—1964. Tamże, teczka: Obecność księży na kursach katechetycznych 1957—1964.

W poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

1958

1. Ks. Józef Łopot: „KATECHIZM FRANCUSKI — praca katechetyczna na Zachodzie.”
2. Ks. Józef Wojtukiewicz: „CZYNNY METODA NAUCZANIA”.

1959

1. Ks. bp Bolesław Kominek: „TYP WSPÓŁCZESNEGO KATECHETY”.
2. Ks. Piotr Bednarczyk: „PROBLEM SEKSUALIZMU WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.”
3. Ks. Stefan Młynarczyk: „ZASTOSOWANIE JAKO STOPIEŃ FORMALNY JEDNOSTKI LEKCYJNEJ.”
4. Ks. Jerzy Pawlik: „DUSZPASTERSTWO STAŁE I OKRESOWE MŁODZIEŻY SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.”
5. Ks. Tadeusz Ryłko: „DROGI ODEJŚCIA OD BOGA WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY.”

1960

1. Ks. Bednarczyk: „UDZIAŁ RODZICÓW W KATECHIZACJI.”
2. Ks. Marian Finke: „KATECHIZACJA RODZINNA.”
3. Ks. Franciszek Foks: „WPLYW WYCHOWANIA RELIGIJNEGO NA KULTURĘ ŻYCIA CODZIENNEGO.”
4. Ks. T. Ryłko: „UDZIAŁ RODZINY W WYCHOWANIU DZCIATWY I MŁODZIEŻY.”
5. Prof. Walenty Majdański: „RODZINA, DZIECKO, ALKOHOL.”

1961

1. Bp Jerzy Stroba: „ZNACZENIE WYCHOWAWCZE SAKRAMENTÓW ŚW.”
2. Ks. Tadeusz Borkowski: „TRUDNOŚCI NAUCZANIA W POSZCZEGÓLNYCH KLASACH”.
3. Ks. J. Wojtukiewicz: „REALIZACJA PROGRAMU NAUCZANIA”.

1962

1. Ks. P. Bednarczyk: „WPROWADZENIE RODZICÓW DO WSPÓŁPRACY Z KATECHETĄ”.
2. Ks. Jan Caliński: „ŻYCIE MŁODZIEŻY ŻYCIEM KATECHETY.”
3. Ks. M. Finke: „MOTYWY PRZEMAWIAJĄCE ZA KONIECZNOŚCIĄ WPROWADZENIA RODZICÓW DO WSPÓŁPRACY Z KATECHETĄ”.
4. Ks. F. Foks: „WPLYW WYCHOWANIA RELIGIJNEGO NA MŁODZIEŻ”.
5. Ks. T. Ryłko: „O NOWE WYCHOWANIE SEKSUALNE”.

1963

1. O. Paweł Szezaniecki: „LITURGIA W ŻYCIU MŁODZIEŻY”.
2. Ks. Kazimierz Zarnowiecki: „AKTUALNE ZADANIA WYCHOWAWCZE WOBEC CHŁOPCÓW”.
3. Barbara Jabłońska: „NASZE ZADANIA WYCHOWAWCZE WOBEC DZIEWCZĄT”.
4. Prof. Stefan Kunowski: „POTRZEBY WYCHOWANIA DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNEGO”.

1964

1. Bp Lech Kaczmarek: „JAK POMÓC MŁODZIEŻY W TRUDNOŚCIACH RELIGIJNYCH”.
2. Ks. Leon Kantorski: „FILM I TELEWIZJA W ŻYCIU DZIECI I MŁODZIEŻY”.
3. Mgr Janina Słonimska: „STOSUNEK DZIECI I MŁODZIEŻY DO OBOWIĄZKU NIEDZIELNEJ MSZY ŚW.”

Niezależnie od tych corocznych kursów katechetycznych i dni skupienia, w dniach 22—24 listopada 1960 odbyły się wykłady na temat katechezy rodzinnej. Prowadzili je biskup Michał Blecharczyk, ks. P. Bednarczyk i profesor Sulek.¹⁴⁶

Tak więc kuria biskupia czyniła wiele wysiłku, aby podnieść poziom nauki religii i wychowania młodzieży. Starła się również dostarczyć, w miarę możliwości, podręczników, zwłaszcza katechizmów do nauczania dzieci.

4. Wydawnictwa kościelne na Warmii

Od listopada 1947 została otwarta w Olsztynie „Warmińska Księgarnia Diecezjalna”. Uruchomienie jej przyjęto z radością, bo od dawna odczuwano na Warmii i Mazurach brak książki polskiej i wydawnictw religijnych. „Wiadomości Urzędowe Warmińskiej Diecezji” podając kapłanom tę wiadomość, przekazały intencje władz kościelnych: „Pragniemy bowiem, aby ta instytucja stała się ośrodkiem zaspokojenia naszych własnych potrzeb dobrej książki religijnej, zwłaszcza takiej, która w naszej pracy duszpasterskiej staje się niekiedy konieczna. Ale nie tylko nam, również tym wszystkim, którzy odczuwają głód dobrej książki, pragniemy przyjść z pomocą.”¹⁴⁷

Celem księgarni było nie tylko zaopatrywanie kapłanów i wiernych w książki religijne, ale również rozprowadzenie dewocjonalistów i paramentów liturgicznych.

W odpowiednim komunikacie oświadczoneo:

„wszystkie ewentualne zyski, jakie da księgarnia diecezjalna, przeznaczone są w pierwszym rzędzie na utrzymanie i prowadzenie seminarium duchownego oraz na cele humanitarne, społeczne, naukowe i religijne według dyspozycji Ordynariusza Warmińskiego.”

„Warmińska Księgarnia Diecezjalna” ze zmiennym szczęściem utrzymuje się do dnia dzisiejszego i służy diecezji wydawnictwami religijnymi i dewocjonaliami, jakie są do nabycia w Polsce.

Założenie księgarni było niewątpliwie dużą zasługą Ks. Benschera

¹⁴⁶ Tamże, teczka: Katecheza Rodzinna 22—24 listopada 1960, Olsztyn.

¹⁴⁷ WUWD 1947 nr 5, s. 27—28.

¹⁴⁸ Tamże, nr 6 s. 42.

i jego najbliższych współpracowników. Ale Administrator Apostolski dążył również do wydawania na miejscu najpotrzebniejszych książek religijnych, aby zaradzić powszechnemu ich brakowi w diecezji. Nie stworzył jakiegos ośrodka wydawniczego, ale zapoczątkował tradycję wydawniczą, która później przekształciła się lub dała podstawę do erygowania oficjalnego wydawnictwa Diecezjalnego. Zanim to nastąpiło, nakładem kurii biskupiej Diecezji Warmińskiej od czasu do czasu ukazywały się druki, podyktowane aktualnymi potrzebami życia kościelnego Warmii i Mazur.

Niektóre z tych druków zostały rozsprzedane w całości i zniszczone przez ciągle używanie, tak że są już dziś trudne do zdobycia. Dodać należy, że pewne druki (zresztą nieliczne) obliczone były na potrzeby nie samej Diecezji Warmińskiej, ale też i innych diecezji. Zaraz niżej zamieszczamy zestawienie chronologiczne książek wydrukowanych „nakładem Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej”.¹⁴⁹

1. *Z pieśnią przed tron Boży. Zbiór pieśni i modlitw do nabożeństwa*, opr. z nutami przez L. Kauczora i ks. Z. Geneję. Olsztyn 1946, s. 328.
Potrzebę tego śpiewnika uzasadniono słowami:
„Na terenie naszej diecezji pod względem śpiewu kościelnego ludowego panuje istna wieża Babel, mozaika odmian, form oraz inkantacji jednych i tych samych pieśni kościelnych. Nie mamy z czego śpiewać, brak nam śpiewnika kościelnego, zwłaszcza z nutami.”
2. *Nabożeństwo Majowe*, Olsztyn 1946, s. 23.
3. *Poświęćmy się Niepokalanemu Sercu Marii*, Olsztyn 1946, s. 16.
Brozurka ta została wydana w związku z przeprowadzoną wówczas akcją poświęcenia się Sercu Maryi.
Instrukcja o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem, Olsztyn 1947, s. 44.
Instrukcja ta została przyjęta i zatwierdzona przez Konferencję Episkopatu Polskiego. Urzędowe czasopismo kurialne polecało: „Instrukcja ta winna znaleźć się w ręku każdego kapłana, zwłaszcza duszpasterza, jako *vade-mecum* przy załatwianiu spraw poprzedzających zawarcie sakramentu małżeństwa”.
Równocześnie wydrukowano w Olsztynie formularze protokołów przedślubnych, w ilości 310.000 dla potrzeb całego Kościoła w Polsce.
5. *Katechizm religii katolickiej*, opr. przez ks. Seweryna Kowalskiego., Olsztyn 1949, s. 96.
W komunikacie urzędowym czytamy: „Kurja diecezjalna ze swej strony dokładała starań, by katechizm był dobry i niedrogi. Z całą bezstronnością można stwierdzić, że jest takim”.
6. *Nabożeństwo Majowe*, Olsztyn 1949. Wyd. 2 poprawione, s. 31.
7. *Spis kościołów i duchowieństwa Diecezji Warmińskiej 1951*, Olsztyn 1951, s. 223.

Jest to pierwszy spis dokonany na Warmii po wojnie. Te wszystkie książki zostały wydane za rządów Ks. Administratora.

¹⁴⁹ Głównie na podstawie ogłoszeń w urzędowym czasopiśmie diecezjalnym i katalogu Biblioteki Warmińskiego Seminarium Duchownego, która posiada wszystkie wymienione druki 1—16.

Wskutek trudnych warunków ówczesnych, od r. 1951 nastąpiła przerwa w wydawnictwach diecezjalnych do roku 1954. Zostały dopiero wznowione za rządów ks. Biskupskiego. W piśmie z dnia 20 maja 1954 do Urzędu do Spraw Wyznań argumentował:¹⁵⁰

„Na Warmii i Mazurach jednym z ubocznych zadań duszpasterskich, ale niezwykle ważnym ze stanowiska polskiej racji stanu, jest przywrócenie pełnej polskiej świadomości narodowej wielotysięcznym rzeszom ludności autochtonicznej. Sprawie tej diecezjalna kurja warmińska i ogół duchowieństwa polskiego poświęca baczna uwagę. W działalności jednak swojej duchowieństwo katolickie na Warmii napotyka na nieprzezwyciężone trudności z powodu braku elementarnych pomocy przy nauczaniu religii.”

Tytuły następujących druków od r. 1954 brzmiały:

8. *Zbiór pieśni nabożnych dla Warmii i Mazur. Śpiewnik diecezji warmińskiej w układzie ks. radey Antoniego Sikorskiego*, Warszawa 1954, s. 312.
„Śpiewnik ten tytułem swoim nawiązuje do dawnych śpiewników polskich wydawanych dla Warmii pod zaborem. Ten i następny śpiewnik został wydrukowany przez firmę wydawniczą „Pax”.
9. *Zbiór pieśni nabożnych dla Warmii i Mazur*, wyd. 2 w tym samym opracowaniu, Warszawa 1955.
W słowie wstępnym Ks. Biskupskiego czytamy: *Zbiór pieśni nabożnych dla Warmii i Mazur* w ciągu niespełna roku ukazuje się już w drugim, ulepszonym wydaniu. Czyż ten fakt nie świadczy dobitnie o wielkiej potrzebie, jaką odczuwało się na tych ziemiach przywróconych Polsce, aby każdej rodzinie katolickiej dać do ręki śpiewnik religijny, modlitewnik i katechizm w języku polskim? Nic też dziwnego, że w tym kierunku idą usilne starania Diecezjalnej Kurii Warmińskiej. [...]
- Drugie wydanie zbioru pieśni nabożnych dla Warmii i Mazur jest o tyle doskonalsze od pierwszego, że oprócz poprawnego tekstu przynosi jeszcze nuty, ustalając melodie poszczególnych pieśni. Przyczyni się to w dużym stopniu do ujednoczenia religijnej pieśni na Warmii i Mazurach, a pośrednio w całej Polsce.”
10. *Modlitewnik Warmiński*, Olsztyn 1956, s. 464.
Modlitewnik ten został opracowany przez profesorów Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie: ks. Jana Kulika, ks. Jana Obląka i ks. Stanisława Zdanowicza.
11. *Katechizm Warmiński dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św.*, w opr. Ks. Tadeusza Swirtuna, Olsztyn 1957, s. 44.
Niewielki ten katechizm, ale praktyczny, stał się bardzo popularny i często był przedrukowany.
12. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, opr. przez ks. T. Swirtuna, wyd. 2. Olsztyn 1958, s. 55.
13. *Katechizm*, opr. przez ks. Zygmunta Baranowskiego, Olsztyn 1958, s. 128.
Był to katechizm przeznaczony dla klas wyższych.
14. *Mszal Niedzielny*, Olsztyn 1958, s. 600.

Ten podręczny mszałik, opracowany przez ks. Stanisława Zdanowicza został pochlebnie oceniony przez swoich i obcych.

Słowo wstępne napisał Ks. Bp Tomasz Wilczyński, który apelował: „Kapłanów naszej diecezji, wydając taki a nie inny mszałik, prosimy, aby swoim gorliwym wysiłkiem duszpasterskim wprowadzili wiernych w rozkład, zrozumienie i ukochanie Mszy św. Bez ich wysiłku mszałik ten pozostanie jedną więcej książeczką do nabożeństwa, może mniej udaną”.

¹⁵⁰ Teezka, Rozporządzenia Ordynariusza 1950—1956.

15. *Mszal Niedzielny*, Olsztyn 1959, s. 600.

Jest to wydanie drugie poprzedniego mszalika, w takim samym układzie, niezmienione.

16. *Spis duchowieństwa i parafii Diecezji Warmińskiej 1959*: Olsztyn.

Drugi ten spis, poć obnie jak pierwszy, jest pełny nieścisłości i błędów.

Druki wydawane przez kurię biskupią Diecezji Warmińskiej niemal w całości dotyczyły elementarnych potrzeb duchowych ludności katolickiej na Warmię i Mazurach. Były to śpiewniki, modlitewniki i katechizmy, które rozchodziły się nieraz momentalnie, co świadczyło o ich wielkim zapotrzebowaniu. Jedna tylko pozycja z tego wykazu się wyróżnia, *Instrukcja o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem*, przeznaczona dla kancelarii parafialnych.

W r. 1959 nastąpiła zasadnicza zmiana w polityce wydawniczej Diecezji Warmińskiej. Za zezwoleniem władz państwowych zostało założone „Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne Hosianum” z prawem do realizowania planowanej co roku akcji wydawniczej. Biskup Tomasz Wilczyński erygował je dekretem z dnia 30 kwietnia 1959 i zatwierdził statut z mocą obowiązującą od 1 maja tegoż roku.¹⁵¹ Najważniejsze dla nas znaczenie mają pierwsze dwa paragrafy: 1 §. „Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne” stanowi wyodrębnioną, samodzielną instytucję kościelną. 2 §. Zadaniem tej instytucji jest: a) wydawanie książek i broszur o charakterze religijnym, liturgicznym, katechetycznym oraz obrazów i obrazków o treści religijnej; b) rozpowszechnianie tych pomocy duszpasterskich na terenie diecezji.¹⁵² Od początku wydawnictwem kieruje ks. dr Mieczysław Karpiński, wikariusz generalny przy pomocy mecenasa dra Romana Jastrzębskiego i siostry zakonnej ze Zgromadzenia ss. franciszkanek Rodziny Maryi.

Wykaz druków „Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego” według lat przedstawia się następująco:¹⁵²

1959

1. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, w opr. ks. Z. Swirtuna, wyd. 3, Olsztyn 1959, s. 55.
2. Ks. Jan Obląk: *Historia Diecezji Warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 161.

We wstępie czytamy: „Ilustrowana Historia Diecezji Warmińskiej została opracowana na propozycję kurii biskupiej w Olsztynie. Zamiarem kurii biskupiej było: przez wydanie tej książki zapoznać diecezjan z bogatą przeszłością kościelną Warmii, przywiązać niedawno osiedlonych wiernych do Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, usunąć z ich życia poczucie tymczasowości i ułatwić stabilizację stosunków kościelnych. Ponadto życzeniem kurii biskupiej było, aby kapłani i nauczyciele otrzymali do ręki zwięzły podręcznik historii Kościoła katolickiego na Warmii, który miałby im służyć pomocą w duszpasterstwie i przy nauczaniu religii.

¹⁵¹ AKBO,teczka: Akta Wydawnictwa Diecezjalnego.

¹⁵² Na podstawie powyższych aktów wydawnictwa i katalogu książek wspomnianej biblioteki seminaryjnej.



Cudowny obraz Matki Boskiej w Gietrzwałdzie



Kościół kolegiacki w Dobrym Mieście

1960

3. Ks. Jan Zieja: *Życie religijne*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Olsztyn 1960, s. 287.

W przedmowie autor wyjaśnia: „Książka ta jest przeznaczona dla rodzin polskich w kraju i na wychodźstwie. Zawiera mało słów ludzkich. Jest przesycona i prześwietlona Słowem Bożym. Chce podawać jak najwierniej to, czego uczy Jezus Chrystus w Swoim świętym Kościele Po-wszecznym”.

4. Ks. Stefan Biskupski: *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymsko-Katolickiego, tom 2. Proces małżeński*, Olsztyn 1960, s. 479.

Przedmowa autora informuje o treści i przeznaczeniu dzieła: „W kościelnym procesie małżeńskim wyróżnić można trzy jego główne rodzaje proces zwyczajny, proces skrócony i proces o stwierdzenie małżeństwa nie dopełnionego w celu uzyskania dyspensy Stolicy Apostolskiej. [...] Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów prawa kanonicznego i teologii, a następnie dla sądów kościelnych i urzędników kurialnych, wreszcie dla ogółu duchowieństwa, świeckich prawników i tych wszystkich, którzy chcieliby zapoznać się bliżej z kościelnym sądownictwem małżeńskim”.

5. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, wyd. 4, Olsztyn 1960, s. 64.

6. *Pamiętka Pierwszej Komunii św. — Jezus Pochwalony*, Olsztyn 1960, s. 240.

Książeczka ta jest pracą zbiorową pod kierunkiem ks. Józefa Wojtukiewicza. Znalazła ona bardzo życzliwe przyjęcie w diecezji i poza granicami diecezji, stając się poszukiwaną i popularną książeczką. Nie dziwnego, że była kilka razy wydawana.

1961

7. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, wyd. 5, Olsztyn 1961, s. 64.

8. *Z modlitwą przez życie*, Olsztyn 1961, s. 492.

Jest to przeredagowany i zmieniony w układzie i doborze modlitw i pieśni *Modlitewnik Warmiński* z r. 1956. Przerobił go i przygotował do druku ks. S. Zdanowicz.

9. *Śpiewnik Parafialny, czyli zbiór pieśni sakralnych polskich i łacińskich oraz modlitw dla użytku wiernych w kościołach rzymsko-katolickich* w opr. ks. Wojciecha Lewkowicza, Olsztyn 1961, s. 530.

Biskup Tomasz Wilezyński napisał przedmowę w której zaznaczył: „W naszej Diecezji Warmińskiej po ostatniej wojnie nie całkiem ludnościowo jeszcze zealanej potrzeba dobrego śpiewu. Śpiew ujednoczycie nie tylko w wierze, ale i w zewnętrznej formie nasze rodziny katolickie, parafie i całą diecezję”.

Śpiewnik ma bogaty wybór pieśni, w ilości 257 i zawiera nuty do każdego śpiewu. W całej Polsce spotkał się z dobrą oceną.

1962

10. *Jezus Pochwalony*, wyd. 2, Olsztyn 1962, s. 240.

Jest to ponowne wydanie wymienionego wyżej modlitewnika dla dzieci przystępujących do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

11. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, wyd. 6, Olsztyn 1962, s. 64.

12. *Śpiewnik Parafialny, czyli zbiór pieśni sakralnych polskich i łacińskich oraz modlitw dla użytku wiernych w kościołach rzymsko-katolickich*, wyd. 2, Olsztyn 1962, s. 536.
Wydanie to obejmuje 262 pieśni z nutami.

1963

13. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, wyd. 7, Olsztyn 1963, s. 64.
14. *Śpiewnik Parafialny, czyli zbiór pieśni sakralnych polskich i łacińskich oraz modlitw dla użytku wiernych w kościołach rzymsko-katolickich*, wyd. 3 uzgodnione z *Rytuałem dla Polski z r. 1963*, Olsztyn 1963, s. 536.

1964

15. *Jezus Pochwalony*, wyd. 3, Olsztyn 1964.
16. *Katechizm dla dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej*, wyd. 8, Olsztyn 1964, s. 64.
17. Ks. Aleksy Petranik: *Perły Różańcowe, Myśli różańcowe dla kapłanów*, wyd. 3, Olsztyn 1964, s. 61.

Na początku zamieszczono wyjątek z recenzji pierwszego wydania. Między innymi czytamy: „W sposób prosty, bezpośredni a delikatny skłania do refleksji, zniewała niepostrzeżenie do rachunku sumienia i łagodnie dźwiga do postanowień, ukazując piękno świata łask i wzniosłość zadań kapłańskich”.

18. *Studia Warmińskie*, Olsztyn 1964, s. 477.
Jest to praca zbiorowa, zawierająca artykuły naukowe zespołu profesorskiego przy Warmińskim Seminarium Duchownym w Olsztynie. Naczelnym redaktorem jest bp Jan Obląk, sekretarzem redakcji ks. Julian Wojtkowski.

Słowo wstępne nawiązuje do dawnych tradycji naukowych na Warmii, które przetrwały rozbiory i utrzymały się do obecnych czasów. „Po ostatniej wojnie Warmia wróciła do Polski. Odbudowując życie administracyjne, ekonomiczne, oświatowe i kościelne, nie zapomniano o dawnych tradycjach naukowych i podjęto twórcze badania polskiej nauki. [...] Obecnie zespół profesorów Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum” wydaje pierwszy tom *Studiów Warmińskich*, będących wynikiem ich pracy naukowej na polskiej Warmii”.

Charakter druków „Warmińskiego Wydawnictwa Diecezjalnego” pozostał w zasadzie taki sam, jak poprzedniego okresu. Przede wszystkim wydawano katechizmy (do nich zaliczyć trzeba też i pracę ks. Zięci), następnie modlitewniki i śpiewniki. Odmienny profil posiadają 4 druki: dwa mające charakter naukowy, *Praczo małżeńskie Kościoła Rzymsko-Katolickiego* napisane przez ks. Biskupskiego i *Studia Warmińskie*, opracowane przez profesorów seminarium. Dalsze dwa druki zaliczyć trzeba do prac popularnych: „Historia Diecezji Warmińskiej” ks. Obląka i „Perły różańcowe” ks. Petraniego.

Dodać należy, że oprócz książek „Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne” wydawało także w dużych ilościach obrazki kalendarowe i obrazy jako pamiątki pierwszej Komunii św. Ogólnie trzeba stwierdzić, że „Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne” jest bardzo

pożyteczne, dostarczało kapłanom i wiernym co rocznie najpotrzebniejszych książek i książeczek religijnych i w dużym stopniu przyczyniło się do utwierdzenia polskości na Warmii i Mazurach.

Zakończenie

Zadaniem niniejszego artykułu było przedstawić działalność Kościoła katolickiego na Warmii, Mazurach i Powiślu w ciągu mającego dwudziestolecia. Mimo szczupłej stosunkowo objętości artykułu widać, że wkład Kościoła dla rozwoju życia religijnego w Diecezji Warmińskiej był olbrzymi. Ale rola Kościoła w dwudziestolecu nie ograniczała się tylko do funkcji religijnej. W dziejowym momencie powrotu Warmii i Mazur do Polski Kościół spełniał także misję społeczną i stał się czynnikiem jednoczącym i zespalającym ziemię polską w jedną całość. Przez obecność Kościoła ludność polska osiadła na Ziemiach Odzyskanych nie czuła się obco. Coraz więcej uważała nowe ziemie za swoje, coraz częściej wyrzekała się poczucia tymczasowości, coraz zgodniej współżyła z nieznanymi sobie sąsiadami i coraz mocniej wiązała się z nowym otoczeniem. Bez Kościoła katolickiego procesy unifikacji Warmii, Mazur i Powiśla z Macierzą oraz stabilizacji życia społecznego postępowałyby znacznie wolniej i trudniej. Zasługi Kościoła katolickiego pod tym względem są niewątpliwe i są uznawane przez wszystkich, obiektywnych, nawet wrogo do niego usposobionych.

Dziś, już nikt nie wierzy w powtarzane dawniej przy każdej okazji zarzuty, że Kościół katolicki jest przeciwny integracji politycznej Ziemi Odzyskanych z resztą Polski.

Pełne zaangażowanie się Kościoła katolickiego w Polskę na tych ziemiach, zorganizowanie administracji kościelnej, utworzenie polskiej hierarchii kościelnej i kształtowanie duszpasterstwa według zaleceń Episkopatu dla całej Polski był najlepszym dowodem nieprawdziwości tych zarzutów pochodzących od ludzi złej woli. Autorytatywną odprawę dał im już Prymas Kardynał August Hlond, gdy po inspekcji Ziemi Odzyskanych pisał w orędziu z dnia 24 maja 1948:¹⁰³

„Kochani Bracia i Siostry, ruszyliście z wszystkich dzielnic polskich i z za granicy, by się osiedlać na piastowskich ziemiach nadodrzańskich, na pomorskich wyżach i wybrzeżach, na Warmii zielonej i nad mazurskimi jeziorami. — Szedł z Wami Kościół. Natychmiast po usudowieniu w nowych siedzibach otwieraliście opuszczone świątynie, oddawaliście się w opiekę pasterską ofiarnym księżom i zawiązywaliście nowe gminy wiernych pod hierarchicznym przewodnictwem Waszych czcigodnych i jakże gorliwych Księżów Administratorów Apostolskich. W mozołach swych zadań czerpaliście hart z ukochania Polski.

¹⁰³ WWD 1948 nr 4 s. 5—10.

a ufność i wytrwanie z wiary i Kościoła. Nic dziwnego, że wspólne dokonania ludności przesiedlonej i dotychczasowych mieszkańców polskich tych ziem stanowią już obecnie jedno z wielkich i pamiętnych osiągnięć narodu.

Niemal pozostaje Wam jeszcze do zrobienia. Nie ma atoli wątpliwości, że ugruntujecie tam ostatecznie polskie i kościelne życie. Trwajcie! Nie poddawajcie się ani lękom ani zniechęceniu. Bądźcie ufni, spokojni! To, co tworzyście, ma się ustalić na wieki. Kościół będzie przy Was i przy Waszych dziełach, zwiększając z roku na rok szeregi Waszych kapłanów i zgłaszając się do duszpasterską.

Nie dajcie się wprowadzić w błąd i nie dopuszczajcie do duszy rozterki, jakoby Kościół mógł mieć zastrzeżenia co do polskiej przyszłości Ziemi Odzyskanych. Nie ma bowiem racji dla których Kościół miałby pragnąć uszczuplenia obszaru Rzeczypospolitej. Bezpodstawne są twierdzenia, jakoby Kościół popierał myśl rewizji granic Państwa Polskiego. Jest intencją Kościoła, by traktaty pokojowe nie pomniejszały Polski, by uwzględniły jej prawa do bytu niepodległego, by poręczyły jej bezpieczeństwo, a za okrutne krzywdy przyznały jej słuszne odszkodowanie.¹⁵⁴

Podobnie pisał Ks. Prymas Stefan Wyszyński, kiedy zwiedził Diecezję Warmińską z okazji kursu duszpasterskiego dla księży w Olsztynie, urządzonego w dniach 28—30 sierpnia 1950. Pismo Ks. Prymasa z dnia 8 września tegoż roku do Administratora Apostolskiego jest niezmiernie cenne i z tego względu, że charakteryzuje wszechstronnie osiągnięcia Kościoła w Diecezji Warmińskiej, które widoczne były już wówczas, a tym bardziej dzisiaj.¹⁵⁴

„Z podróży po Diecezji Warmińskiej wróciłem do Warszawy pełen radości a jednocześnie dojmujących myśli i uczuć.

W ciągu tych kilku dni łaskawej gościnności Waszej Ekscelencji dane mi było (pod jego troskliwą opieką) zwiedzić Świętą Warmię, Malbork, Elbląg i Frombork, Dobre Miasto i Lidzbark, Gietrzwałd i Giżycko, Św. Lipkę i Kętrzyn, Tannenberg i Grunwald oraz tyle innych ciekawych i pełnych dziejowej wymowy miejsc.

Nie mogę oprzeć się jednej myśli: skoro Opatrzność Boża przywiodła znów Państwo Polskie na te ziemie, to nie dla grymasów dziejów; jest to brzemienne w następstwa chwila, w której wszyscy i wszystko ma być wielkie, by sprostać jej nakazom. Głębokie poczucie odpowiedzialności za chwilę obecną, stanęło mi wyraziście przed oczyma i nie może mnie opuścić. Wszak to są ziemie krzyża miłości i miecza wyniszczenia, dzwiganego z gruzów Malborka i zburzonej Kwatery Głównej Hitlera, zapomnianych pól Grunwaldu i wymownych złomów pychy Tannenbergu. Są to ziemie niezwykłych syntez historycznych od Malborka po Kętrzyn i od wspaniałej katedry Fromborskiej po olsztyńską katedrę św. Jakuba. Są to ziemie dziejowej próby wartości dzieł miłości i nienawiści, bo ostał się duch katedry fromborskiej, i Gietrzwałdu i Świętej Lipki, ale niszczały kamienne twierdze Malborka, Tannenbergu i Kętrzyna. Bo ostał się w wierności Ojczyźnie lud warmiński. Na czułych wagach dziejowych odmierzone nam dziś sprawiedliwość; jest to chwila restytucji za wylane łzy i krew, za cierpienie i upokorzenia. Wielka to chwila, której następstwa trudno dziś przewidzieć. [...]

Bo czyż nie jest to cud dziejowy, gdy w ciągu kilku lat niszczy się dzieło

zwycięskiej nienawiści, by zostawić pola i miasta, chaty i świątynie — zwyciężonym? Gdy mieczem wyparty Kościół katolicki wraca dziś do świątyni, które przed wiekami budował? Gdy dzieci narodu polskiego dźwiękiem mowy ojczystej napelniają ulice zgermanizowanych do niedawna miast?

A cóż myśleć, gdy się zważy, jak umacnia się życie zorganizowane w tej krainie zburzonych miast, wyludnionych dróg, porzuconych pól, opustoszałych świątyni?

Praca, której przewodzić musiał Ekscelencja, była niezwykle trudna. Wszak poza Warmią nie było tu niemal życia gospodarczego, społecznego, ani kościelnego; ludność napływowa z całej Polski, wyłączeni, wyrwana z więzi społecznych, wyzuta z mienia; świątynie wprowadzić ocalały, ale bez kapłanów, bez służby Bożej.

Przybycie Waszej Ekscelencji było początkiem społecznej organizacji religijnej. Przy ołtarzach stanęli słudzy Boży; oto początek wspólnej ofiary, modlitwy i pracy narodu. Lud z pod Wilna, Trok, Pińska, Lucka i Lwowa — znów usłyszał zrozumiałą mowę: *Sursum corda*. Dziś ten lud jest zwarty, zespólny modlitwą, zespiewany, objęty macierzyńskimi ramionami Kościoła, że czuje się w świątyni, jak u siebie w domu.

Podstawy życia społecznego na odzyskanej ziemi Warmińskiej i Mazurskiej również zakładał Kościół, przez swą pracę w świątyniach, Pokrzepiony słowem Bożym, modlitwą i błogosławieństwem lud ten wracał do swych nowych zagrod — i tu zaczął się duchowo stabilizować.

Jakże często przybycie kapłana było początkiem osiadłego życia. Wstępowała otucha w wędrownie rzesze, przyłożono rękę do pluga i młota. Organizowane życie religijne było często początkiem najlepszych nadziei dla tego ludu tak ciężko doświadczonego. Oto niewątpliwie dodatni wpływ Kościoła na życie społeczne, narodowe i gospodarcze; jest to też i widoczna zasługa Kościoła. Lud bowiem wtedy dopiero uwierzył w swoją przyszłość na Ziemiach Odzyskanych, gdy kapłani otworzyli świątynie, zaczęli je podnosić z gruzów, odnawiać, upiększać.

Jak wielkiej trzeba mądrości, by wszystkie siły, tworzące pomysłowość narodową, harmonijnie ułożyć do wspólnego dzieła. Kościół krzepi ducha i serce a przez nie prężą się mięśnie i dłoń do roboty. Kościół błogosławi, a to błogosławieństwo owocuje i dla nieba i dla ziemi.

Ekscelencjo! Wróciłem z Warmii i Ziemi Mazurskiej głęboko wzruszony ogromem błogosławieństwa pracy Kościoła dla Ziemi Odzyskanych. Widziałem lud wypełniający świątynie, widziałem kapłanów niezmordowanych w trudzie, widziałem seminarium duchowne w pełni rozwoju; widziałem diecezję Warmińską doskonale zorganizowaną, poziomem swej pracy nie ustępującą w niczym diecezjom centralnym kraju. Widoczne błogosławieństwo Boże spoczywa na pracy Waszej Ekscelencji i Jego Duchowieństwa.¹⁵⁴



¹⁵⁴ Tamże 1950 nr 5 s. 2—4. Dodać należy, że w tym kursie wzięli udział biskup Czesław Kaczmarek z Kielc, biskup Zdzisław Goliński z Lublina i ks. infułat Ferdynand Machaj z Krakowa.